TOM IV

ROCZNIK
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE

1910.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE — — — — 1911

H. P.

ROCZNIK
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK
W WILNIE.

TOM IV

ROCZNIK
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE

1910.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE — — — — 1911

PAMIĘCI

JÓZEFA MONTWIŁŁA

członka-założyciela

i

członka Zarządu

Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

zmarłego d. 7(20) lutego 1911 r.

tom niniejszy

„Rocznika"

jest poświęcony.

D-r J. TRZEBIŃSKI.

Przyczynek do znajomości flory w gubernji kowieńskiej

(powiaty wiłkomierski i jezioroski).

Flora Łotowian i okolic.

Gubernja kowieńska dotąd mało była badana pod względem florystycznym. Pierwszy zdaje się J. Jundzill [1]) ogłosił w wileńskim „Pamiętniku Farmaceutycznym“ (r. 1820—1822) sprawozdanie z wycieczki botanicznej wzdłuż Wilji do Niemna i do pruskiej granicy (196 gatunków). Następnie florą Kowieńskiego zajmował się trochę Ed. Lindemann, który (jak podaje Lehman w Flora von Polnisch-Livland) wylicza w swej pracy: *Index plantarum quas in variis Rossiae provinciis hucusque invenit et observavit E. L. (Bull. de la Soc. des Natur. Moscou 1860 № 3)* 283 gatunków kwiatowych, prawdopodobnie w okolicach Kowna zebranych. Potem K. Drymmer („Pamiętnik Fizyograficzny“ tom V, r. 1885), który zbierał rośliny przeważnie w okolicach Hanuszyszek, przytacza dla powiatu jezioroskiego, gubernji kowieńskiej, 175 gatunków roślin. B. Hryniewiecki („Pamiętnik Fizyograficzny“ tom XVIII) podaje 213 kwiatowych, zebranych w majątku Poginie nad rzeczką Ginią, dopływem Niewiaży o 30 wiorst od Kowna położonym. Dodać jeszcze musimy, iż Zielencow, porównywując niektóre rośliny z kowieńskiego w muzeum miejskiem w Wilnie dochodzi do wniosku, że powiaty: Oszmiański, Święciański i Wileński posiadają rośliny o mniej więcej jednakowym charakterze (Зеленцовъ А. Очеркъ климата и флоры Виленской губ.—Scripta botanika. С.-Петербургъ 1890—1892 tom III). W gub. kowieńskiej zbierał również rośliny G. Westberg. Z ogłoszonego przezeń tymczasowego sprawozdania (G. Westberg. Ueber eine botanische Ferienreise (1898) in das Gouvernement Kowno, Kreis Ponewesh und Schaulen — Korrespondenzblatt der Naturfor-

[1]) Dane te zawdzięczam kol. B. Hryniewieckiemu z Dorpatu, który mi je nadesłał w liście prywatnym z dnia 9/V 1909 r.

scher-Vereins in Riga, tom XLIII, 1900, p. 146—153) dowiadujemy się o marszrucie autora i o znalezieniu przez niego 581 gatunków roślin. W dodatku zaś opisuje autor 4 ciekawe formy roślin [1]).

Jak widzimy literatura dotycząca roślinności gub. kowieńskiej jest dość uboga. Wobec tego sądzę, że ogłoszenie drukiem moich spostrzeżeń aczkolwiek tylko w miesiącach letnich i nad szczupłym zakątkiem Litwy dokonanych, zbytecznym nie będzie.

Jeszcze w roku 1901 i 1903 miałem możność dzięki gościnności p. Kazimierza Okulicza, spędzić w jego majątku Łotowiany [1]) pod Traszkunami (powiat Wiłkomierski, gub. Kowieńska) dwa miesiące letnie, lipiec i sierpień. Z majątku tego odbywałem wycieczki do miasteczka Traszkun o trzy wiorsty od Łotowian odległego, oraz do sąsiednich wsi, zbierając bądź też notując tylko napotkane rośliny dzikie i różne szczegóły biologiczne, ich dotyczące.

W ten sposób zwiedziłem następujące wsie: Stukańce, Samańce, Pojustynie (nad jeziorem pojustyńskiem), Kiauszagole, Pogrężele, Daugialiszki, Korcze z lasem tegoż nazwiska, Lidzie podobnież, Matejuny, Gierkiszki, Kiełdańce, Kieczuny, Zabelin, Okmianę, Papile, Pupany (majątek), Penagolis, Jaczgol, Jurgiszki, Naciuny albo Iłga, Nejwy, Skodynie i Mitów pod Skopiszkami. Z miasteczek, prócz Traszkun, także Kupiszki, Skopiszki, Wieszynty z jeziorami tychże nazw, a także miasteczko Androniszki nad rzeką Świętą. W końcu koleją odbyłem wycieczkę do miasteczka Onikszty i do Poniewieża, miasta powiatowego (stacja kolei). Wszystkie te miasteczka i wioski leżą w powiecie wiłkomierskim, za wyjątkiem oczywiście Poniewieża, miasta powiatowego i majątku Mitowa pod Skopiszkami, leżącego w sąsiednim powiecie jezioroskim. Wspominam tu o tem dlatego, że florę jeziora Mitowskiego i okolic udało mi się dość dokładnie poznać, część więc zauważonych tam roślin odnosi się już

[1]) Wspomnieć tu jeszcze trzeba broszurkę O. von Mellendorfa, zawierającą spis koło 600 gatunków roślin, znalezionych w gub. kowieńskiej, przez samego autora lub innych badaczy. W liczbę tę wchodzą nietylko dzikie, lecz i uprawne rośliny. O pracy O. v. M. dowiedziałem się dopiero podczas drukowania rękopisu. Wyszła ona w Kownie r. 1902 pod tyt.: „Матеріалы для флоры ковенской губерніи".

[2]) Nazwę tę noszą właściwie cztery stykające się z sobą majątki, które prawdopodobnie miały niegdyś wspólnego właściciela, teraz zaś stanowią własność rodzin Okuliczów, Szadzewiczów i Walmusa, czwarty zaś już dawno został rozparcelowany między włościan.

pod względem administracyjnym do innego powiatu. Tak więc jeszcze w r. 1903 posiadałem dość dokładny spis roślin letnich, jesiennych i tych wiosennych, które po liściach latem rozpoznać można było. Ponieważ jednak liczba tych ostatnich była zbyt mała (brakło mi naprzykład wielu traw i turzyc), lukę uzupełniła w roku 1905 i 1906 żona moja ś. p. Anna z Okuliczów, która podczas pobytu swego w Łotowianach w ciągu miesięcy wiosennych (od marca do lipca w 1905 roku) zebrała wszystkie kwitnące lub owocujące w obrębie tego majątku gatunki, zaopatrzywszy je w notatki, dotyczące częstości występowania i stanowiska. W roku 1908 cały miesiąc sierpień udało mi się samemu spędzić w Łotowianach. Czas ten użyłem na dokładniejsze poznanie składu flory i jej zbiorowisk w najbliższych okolicach, a także zrobiłem dwie wycieczki większe do majątku Dobuże (16 wiorst od Łotowian) i do wyżej wspomnianego już majątku Mitowa. Droga do Mitowa idzie przez miasteczko Wieszynty z jeziorem tejże nazwy oraz przez wsie: Jurgiszki, Naciuny, Gajgole, Papile, Rakucze i Nejwy. Między wsią Gajgolą a Papilami miałem sposobność przyjrzeć się bliżej wielkiemu nasypowi w postaci półkulistego wału, gdzie według opowiadań mieszkańców miała odbyć się niegdyś walna bitwa ze Szwedami [1]). Do majątku Dobuże jechałem przez miasteczko Traszkuny oraz wsie: Piaski, Porajście, Pojustynie i Rudziany. W ten sposób zapoznałem się z florą mniej więcej środkowej części powiatu wiłkomirskiego, leżącej od wschodu między miasteczkami: Skopiszki, Kupiszki, Androniszki i Onikszty, od zachodu zaś między stacjami drogi żel. Suboczem i Traszkunami.

W drugiej połowie lipca roku 1909-go odbyłem znowu krótką wycieczkę botaniczną w Kowieńskie. Zwiedziłem wtedy najbliższe okolice miasteczka Sołoki, otoczonego lasami sosnowemi (15 wiorst od stacji drogi żelaznej Petersbursko-Warszawskiej Dukszty, powiat Jezioroski). Z Sołok pojechałem przez Kałkuny do majątku Belmont, hrabiego de Bröel Platera, położonego o wiorst ośm od miasteczka Brasław, już prawie na granicy Kurlandji. W majątku tym zatrzymałem się dni kilka i zebrałem dość dużo roślin. W obrębie Bel-

[1]) Wał ten, a raczej półkoliste wzgórze należy do wzgórzy sztucznie sypanych, których pełno jest na Żmudzi, gdzie je nazywają Pile lub Pilkalnie. Dokładnem badaniem ich zajął się p. L. Krzywicki, w którego dziełku „Żmudź starożytna" Warszawa 1901 r. znajduje się na str. 31 i 39 opis pilkalni pod Gajgołą. Flora tej pilkalni należy do typu zbiorowisk, porastających suche wzgórza i wogóle pastwiska i łąki suche.

montu leży duże jezioro i znajdują się lasy sosnowe oraz ogromny dość zaniedbany park. Gleba przeważnie piaszczysta, ogólny charakter roślinności prawie ten sam co w Łotowianach; w parku, złożonym z rozmaitych drzew liściastych (lipy, graby, wiązy i klony) zauważyłem stare choć, licho rosnące akacje (*Robinia Pseudoacacia L*) a także krzewy bzu koralowego (*Sambucus racemosa L*). Pospolita tu także malina (*Rubus Idaeus*) w stanie dzikim czy tylko zdziczałym. Z Belmontu pojechałem jeszcze na dni kilka do Łotowian.

W roku 1910 również w lipcu udało mi się znowu odwiedzić Litwę. Tym razem prócz Łotowian zatrzymałem się na dni kilka w Onikształch, miasteczku b. malowniczo nad rzeką Świętą położonym. Zwiedziłem też piaszczyste wybrzeże tej rzeczki oraz poblizki las sosnowy.

Oczywiście, że najlepiej mogłem poznać roślinność majątku Łotowiany, gdzie kilkakrotnie mieszkałem przez czas dłuższy. W majątku tym z torfowisk bierze początek rzeczka Łotowa, a właściwie dwie rzeczki tej samej nazwy. Pierwsza z nich przepływa koło wsi Stukańce, płynie potem przez wsie Daugieliszki i Korcze (niedaleko miasteczka Traszkun), wpada ostatecznie do Josty, ta zaś do Niewiaży. Łotowa druga wpada do Świętej, dopływu Wilji.

Miejscowość w Łotowianach i w okolicach najbliższych pagórkowata, gleba ciężka, gliniasta (utwór lodowcowy). Piaszczyste grunta trafiają się rzadziej, naprz. koło wsi Korcze. Typową piaszczystą glebę znajdujemy koło Androniszek (wybrzeża rzeki Świętej). Tutaj też rosną rozległe lasy sosnowe podobnież jak i koło wsi Szymańce (puszcza szymaniecka). Puszczy tej wszakże zwiedzić nie miałem możności. Pozatem sosny trafiają się w okolicach Łotowian tylko w pojedyńczych okazach. Zastępują je wszędzie świerki. Tworzą one niewielkie, dość młode laski, z domieszką również młodej brzozy, osiny i olszy szarej (*Alnus incana DC*), występujących bądź samodzielnie, bądź w postaci podszycia leśnego. Najczęściej jako samodzielna formacja roślinna występuje olsza szara, tworząc bardzo gęste zarośla krzaczaste, przez które tylko z trudem można się przedrzeć.

Wszystkie niższe miejsca okolicy zajęły łąki lub torfowiska. Otwarte wzgórza piaszczyste z bardzo cienką warstwą próchnicy posiadają swoją odrębną kserofityczną roślinność, podobną do roślinności wrzosowisk Królestwa Polskiego, tylko że miejsce wrzosu zajmuje tu macierzanka (*Thymus Serpyllum L*) i rozchodnik (*Sedum acre*). Wśród torfowisk leśnych uderza znaczna ilość wątrobowców

i mchów, tworzących prawie nieraz jednolitą powłokę, przerwaną gdzieniegdzie kępami kwiatowych, np. sino-zieloną sztywną trawą (*Nardus stricta L.*) lub krzaczkami łochyni, (*Vaccinium uliginosum Wahlnb*), żórawiny (*Oxycoccus palustris Pers.*), modrzewnicy (*Andromeda polifolia L.*). Na polach uprawnych całkiem brak maku dzikiego (*Papaver Rhoeas L., P. Argemone L.*), tak pysznie zdobiącego pola zbożowe w Królestwie i Galicji. Zato towarzysz maku, bławatek zbożowy (*Centaurea Cyanus L.*) rośnie tutaj wśród zboża i to nieraz w takiej ilości, iż zdaje się jakoby go umyślnie zasiano. To samo dotyczy i ognichy (*Raphanus Raphanistrum L.*), nadającej latem całym polom jasno-żółty wygląd. Z wilczomleczów występuje tu tylko i to nie wszędzie jedyny gatunek (*Euphorbia helioscopia L.*), po większej części w bardzo drobnych okazach. Po ogrodach i koło domów uderza nas wszędzie wielka obfitość marzymiętki (*Elsscholtzia cristata Willd.*). Tak pospolite koło domów i zabudowań gospodarskich w Królestwie Polskiem psiankowate: Lulek pospolity (*Hyoscyamus niger L.*) i Bieluń Dziędzierawa (*Datura Stramonium L.*) trafiają się tu nie wszędzie i przeważnie po miasteczkach (Onikszty, Skopiszki, Korcze), kolcowój (*Lycium barbarum L.*), który tak rozpanoszył się w Królestwie, widziałem tutaj tylko w majątku Dobuże i to w postaci nędznego krzaczka. Uważano go zresztą za roślinę obcą, przez dawniejszego właściciela do ozdoby sprowadzoną. Zamorskich zaś przybyszów, a mianowicie żółtlicy (*Galinsoga parviflora Cav.* [1]) i zarazy wodnej (*Elodea canadensis R. et Mchxs*) nie udało mi się napotkać ani razu, również konwalia rzadko się spotyka, widziałem ją bowiem tylko w lasku na wysepce Mitowskiego jeziora pod Skopiszkami.

Uderza zato wszędzie wielka obfitość mchów i porostów. Rośliny te w postaci pstrego kobierca, to znowu jako oddzielne darnie pokrywają nietylko ziemię po lasach, zaroślach i bagniskach, lecz rozpanoszyły się na dachach i głazach narzutowych, których tu

[1]) Żółtlica posiada wogóle stanowisko bardzo rozrzucone. Prócz Królestwa Polskiego, gdzie należy do bardzo pospolitych chwastów, Schmalhausen wymienia Rygę, Dorpat, powiat Trocki gub. wileńskiej, Pińsk w gub. mińskiej, gub. wołyńską i kijowską, nie wyliczając w tych ostatnich gubernjach stanowisk. Ja sam w gub. kijowskiej nie widziałem ani razu tej rośliny, za to spotykałem ją po ogrodach w Batumie, skąd zapewne przez okręty zawleczoną została, bo w porcie miejscowym na wybrzeżu zbierałem ją obficie wraz z innemi przybłędami pospolitemi i u nas, lecz nie spotykanemi w okolicach tamtejszych *Raphanus Raphanistrum L., Setaria viridis Beauv., Oplismenos Crus Galli Kunh*). W Niemczech Galinsoga należy wszędzie do pospolitych roślin.

wszędzie obfitość wielka. Na tych ostatnich i na płotach rośnie obficie porost (*Ramalina Fraxinea L.*) o szaro-zielonej, spłaszczonej plesze, dosięgającej 12 centym. długości.

W końcu muszę zwrócić uwagę na barwę wielu kwiatów tutejszych, które w porównaniu z kwiatami tych samych roślin, okolic bardziej południowych wydaje się ciemniejszą i jakby czystszą, bardziej nasyconą, jeżeli tak się można wyrazić. Przynajmniej podczas zeszłorocznej wycieczki, oczy moje, przywykłe od kilku lat do jasnoniebieskiej barwy kwiatów podrożnika (*Cichorium Intybus L.*) oraz jakby wyblakłych kwiatów bławatka (*Centaurea Cyanus L.*) na polach ukraińskich (Smila, pow. czerkaski, gub. kijowskiej) uderzyło odrazu ciemniejsze zabarwienie kwiatów tych samych roślin w Kowieńskiem. Porównanie okazów zielnikowych przekonało mię ostatecznie o prawdziwości mego spostrzeżenia. Nawiasem tu wspomnę, że bławatek na południu Rosji spotyka się bardzo rzadko, utrzymywany zaś w ogrodzie daje koszyczki blado-niebieskie, niekiedy przechodzące w barwę prawie białą.

Przechodzimy teraz do szczegółowego rozpatrzenia roślinności. Zaczniemy od gatunków uprawnych.

Na polach sieją dużo żyta, jęczmienia, owsa, rzadziej pszenicę i grykę. Z innych roślin uprawiają kartofle i len. Po ogrodach sadzą wszędzie ogórki (które tu jedzą latem na surowo, często z miodem), kapustę, buraki, sieją dużo maku, czasami cykorję (do domowego wyrobu cykorji do kawy) oraz konopie na powrozy. Jako rośliny ozdobne, w ogródkach wiejskich napotykać można: słonecznik, szparagi, nasturcję (*Tropaeolum majus*), miętę, georginię, aksamitki, różne odmiany zinji, astry, floksy, różę ślazową (*Althea rosea L.*). Do ulubionych litewskich roślin, których nie brakuje prawie w żadnym ogródku należy ruta (*Ruta graveolens L.*), mięta, dziewanna (*Verbascum Thapsuse L.*) i wieczornica (*Hesperis matronalis L.*). Prócz tego napotkać można bardzo często boże drzewko (*Artemisia Abrotanum L.*), nieśmiertelniki (*Xeranthemum sp.*), stokrotki (*Bellis perennis L.*), nagietki (*Tagetes*), omam (*Inula Helenium L.*), *Lychnis Haageana Lem* goździkami zwaną, oraz trawę włoską (*Phalaris arundinacea L. var. picta*). Wszystkie te rośliny widzieć można na cmentarzach [1]). Niekiedy rośliny dziko rosnące, lecz w okolicy rzadkie, utrzymują albo raczej pozostawiają po ogródkach dla ozdoby np. *Datura Stramonium L.* (w Nejwach i Skopiszkach), *Hypericum*

[1]) Prócz parafjalnego cmentarza niektóre wsie mają swe własne cmentarzyki.

perforatum L. (w Mitowie), *Campanula Cervicaria L.* (w Łotowianach). Do przyozdobienia ganków używa się przestęp pospolity (*Bryonia alba L.*) lub chmiel a także dzikie wino (*Ampelopsis quinquefolia Mx.*). Po ogrodach prócz drzew i krzewów owocowych napotkać można lilak (*Syringa vulgaris L.*), bez lekarski (*Sambucus nigra L.*), wierzby, lipy, wiązy, czeremchę, dereń (*Cornus sanguinea L.*), jarzębinę i leszczynę.

Ludność przeważa litewska, wśród której gęsto porozrzucane są dworki drobnej szlachty polskiej. Spotykają się też, choć zrzadka, kolonje starowierców (Wieszynty). Domy włościan drewniane, zwykle nietylko zewnątrz, lecz i wewnątrz nie pobielone, kryte przeważnie słomą lub gontami. Gdzieniegdzie trafiają się jeszcze chałupy bez kominów (kurne chaty), z których dym wychodzi przez otwór zrobiony w dachu. Prawie każdy zamożniejszy gospodarz posiada własną łaźnię, do której uczęszczają wszyscy mieszkańcy co sobotę. Na pierwszą parę idą mężczyźni, potem kobiety, jako słabsze i mniej wytrzymałe na gorąco.

Ogromna ilość głazów narzutowych rozmaitej wielkości po polach utrudnia wielce uprawę roli, zbierają więc je w osobne kupy lub też rzucają na drogi. Jechanie takiemi drogami pełnemi kamieni, staje się prawdziwą męczarnią dla podróżnego. Co się tyczy fauny, to wspomnieć tu można o wilkach, które pojedyńczo w ciężkie zimy zaglądają do wsi. Trafiają się także i dziki, ale tylko w dobrach Towiany o 25 wiorst od Traszkun oddalonych.

Wśród roślinności dzikiej rozróżnić można w okolicach Łotowian następujące typy zbiorowisk, połączone między sobą naturalnie, licznemi przejściowemi, często niemożliwemi do scharakteryzowania ogniwami.

1) Lasy młode świerkowe wraz z zaroślami olszy szarej, rzadziej z osiny lub brzozy.

2) Kserofityczna flora wzgórz na glebie piaszczystej lub z niewielką domieszką piasku (pastwiska).

3) Flora pól uprawnych (przeważnie gliniastych) wraz z florą ogrodów.

4) Zbiorowiska łąkowo-torfiaste.

5) Zbiorowiska hydrofityczne (flora rowów, stawów i jezior).

1) Lasy młode świerkowe.

a) *Roślinność drzewiasta.* (Pojustynie, Troki, Korcze). Sosna spotyka się tu tylko w pojedyńczych okazach. Bardzo młode świer-

ki wysokości człowieka stoją zwykle bardzo gęsto obok siebie, tworząc zwarte zarośla, przez które trudno się przedostać. Grunt usypany całkowicie opadłem igliwiem i prócz tego brak światła nie pozwala rozwijać się jakiejkolwiek roślinności zielnej. Starsze świerki stoją już nie tak gęsto i między niemi łatwo napotkać można grupy jałowcu, brzozy i osiny. W lasach ze starszemi świerkami znajdujemy często i podszycie najczęściej z krzewów olszy szarej (*Alnus incana DC.*) brzeziny lub jałowcu złożone. Podszycie olszowe tworzy zwarte często zarośla, które ciągną się i po za granicami lasu świerkowego, stanowiąc samodzielną formację. Wśród zarośli olszowych zrzadka i to po brzegach napotkać można krzaki jałowcu, brzeziny lub leszczyny.

b) *Roślinność zielna.* Najniższe piętro, które jednak ze względu na swe rozpowszechnienie oraz ilość osobników zajmuje pierwsze miejsce, stanowią mchy i porosty a miejscami i wątrobowce liściaste, tworzące wśród mchów i porostów drobne wysepki. Wszystkie roślinki te pokrywają ziemię szarozielonym kobiercem nawet w najgęstszych zaroślach. Z porostów występuje gromadnie chrobotek reniferowy (*Cladonia rangiferina*). Pomiędzy krzaczkami tego ostatniego kryją się inne drobniejsze gatunki chrobotka. Trafia się choć rzadziej i *Cetraria islandica L.* Z mchów spotykamy tu bujne kępy i darnie różnych gatunków *Hypnum*, *Dicranum*, a w miejscach bardziej wilgotnych *Hypnum palustre Hds* i *Hyloconium squarrosum Br. et Sch.* Wszystkie te mchy i porosty obficie pokrywają nasady drzew, głazy erratyczne a także pniaki po ściętych lub zwalonych drzewach. Tam gdzie po przez gałęzie drzew trochę więcej światła przedostać się może, mamy kępy *Oxalis Acetosella L.*, *Nardus stricta L.*, krzaczki wrzosu, pojedyńcze osobniki *Trientalis europaea L.*, *Majanthemum bifolium DC.* Kwiatowa jednak roślinność w miejscach słabo oświetlonych skąpo i drobnemi tylko wysepkami wrzyna się w kobierzec mszaków i porostów. Dopiero tam gdzie starsze drzewa stają zrzadka tak, że pomiędzy gałęziami znajdują się obszerniejsze przerwy, lub też, gdy las przerywa się, tworząc otwarte polanki leśne, rośliny kwiatowe występują na plan pierwszy, miejscami rugując nawet całkiem mchy i porosty. Wiosną zakwitnie tu obficie *Majanthemum bifolium D. C. Trientalis europaea L.*, *Luzula campestris D. C.*, *Carex leporina L.*, z dwuliściennych zaś *Hepatica triloba Chaix*, *Anemone nemorosa L.*, *Pulsatilla patens Mill.* *Glechoma hederacea L.*, *Stellaria Holostea L.* Latem zdobią las kwiatami swemi *Melampyrum nemorosum L.*, *M. pratense L*; *Digitalis ambigua Murr.* i poziomka jadalna (*Fragaria vesca L.*). W miejscach

otwartych tworzy prawie jednolity kobierzec, poprzetykany gdzieniegdzie pojedyńczemi osobnikami Głowienki (*Brunella vulgaris L.*) *Tormentilla erecta L.* *Plantago major L.*, *Ranunculus acris L.* i *Leontodon autumnalis L.* Dwie te ostatnie rośliny, a szczególniej *Leontodon* po brzegach lasów występują znowu gromadnie, odsuwając inne gatunki na plan drugi. Mamy tu prócz tego *Veronica officinalis L.*, oraz baldaszkowe: *Aegopodium Podagraria L.* *Heracleum Sphondylium L.* Formację przejściową pomiędzy drzewami i krzewami a florą zielną stanowią roślinki *krzewinkowe*, do których prócz macierzanki wchodzą liczne gatunki z rodziny wrzosowatych, występujące gromadnie. Należą tu: *Ledum palustre L.* (Świnie bagno) *Vaccinium Myrtillus L.* (Borówka czernica) *V. vitis Idaea* (brusznica), *V. uliginosum L.* (łochynia). *Oxycoccus palustris Pers* (żórawina) i *Andromeda polyfolia L.* Zależnie od stopnia wilgotności gruntu wypierają się one wzajemnie, tak iż przeważa to jeden to drugi gatunek. W miejscach suchych mamy prawie wyłącznie czernice i brusznice, w bardziej wilgotnych łochynię i bagno; w miejscach wodą przesyconych już tylko żórawina i modrzewnica na kobiercu ze mchów torfowców (*Sphagnaceae*) utrzymać się mogą. Do piętra krzewinek należą drobne, a tak miluchne gruszyczki, z których *Pirola secunda L.* najczęściej się trafia. Co się tyczy wrzosu (*Calluna vulgaris Salist*) to trafia się po lasach zarówno w suchych jak i w mokrych miejscach, lecz nigdy nie porasta tak rozległych przestrzeni jak w Królestwie. Obecność żórawiny i modrzewnicy charakteryzuje już torfowiska leśne, w które las przechodzi stopniowo w miarę obniżania się terenu. Mchy torfowce występują tu na plan pierwszy, tworząc różnobarwny kobierzec przyozdobiony kępkami wełnianki (*Eriophorum vaginatum L.*), czermienia (*Calla palustris L.*), situ (*Juncus*) oraz trawy *Nardus stricta L.* Z dwuliściennych widnieją latem gdzie-niegdzie żółte kiście *Lysimachia thyrsiflora L.* oraz czerwone grona wierzbówki wązkolistnej (*Epilobium angustifolium L.*). Drzewa i krzewy zrzadka tylko spotykamy na torfowiskach leśnych, a częściej niema ich wcale i torfowisko wtedy przedstawia otwartą równinę stopniowo przechodzącą w łąkę podmokłą. Latem torfowiska leśne wskutek nieostrożności pastuchów ulegają często pożarom. Palą się one wtedy całemi tygodniami, wydzielają gęsty, duszący dym dokoła, aż dopóki większe deszcze nie ugaszą ognia doszczętnie. Takie palące się torfowisko miałem sposobność zwiedzić w lipcu 1910 roku, w pobliżu wsi Penagalis. Na zgliszczach sterczały tam gdzieniegdzie opalone krzewinki *Ledum palustre* i jałowca. W jednych miejscach ocalały od pożarów i tylko uległy zwiędnięciu darnie

mchu *Politrychum juniperinum*, w innych zaś wszystkie rośliny były spalone doszczętnie i tylko warstwa szarego popiołu pokrywała ziemię. Rozmaite chwasty z pól i ogrodów rzucają się chciwie na takie miejsca (przeważnie rdesty *Poligonum Persicaria* i *P. Hydropiper*, szczaw *Rumex Acetosella* i wszędzie wciskająca się *Poa annua* i rozrastając się bujnie bardzo w ciągu wielu lat tworzą odrazu rzucające się w oczy swym wyglądem i zabarwieniem wyspy—niby rany na jednolitym ciemnym kobiercu roślinności torfowisk.

Roślinność zielna *zarośli olszowych* (olszowiska) mało się różni od flory lasów świerkowych. Brak tu tylko piętra krzewinek borówkowatych. Za to na kobiercu z mchów i porostów występuje bardzo obficie *Leontodon autumnalis L.*, poziomka jadalna (*Fragaria vesca L.*), *Alchemilla volgaris*, *L. Lysimachia vulgaris L.* i *L. Nummularia L.* Ostatnie dwie rośliny zjawiają się wszakże tylko w miejscach lepiej oświetlonych. W miejscach takich spotykamy już i takie gatunki jak *Achillea millefolium L*, *Pimpinella saxifraga L.* i *Plantago media L.*, przez co roślinność zielna przeobraża się stopniowo w roślinność łąk, a nawet pastwisk. Obraz roślinności leśnej byłby niezupełnym gdybyśmy nie wspomnieli o florze paprotników. Do pospolitszych należą zgasiewka orlica (*Pteris aquilina L.*). Paproć samcza (*Polistichum Filix mas Rth*) i zamokcica samicza (*Asplenium Filix femina Bernh*). Ta ostatnia występuje szczególniej obficie w miejscach bardziej mokrych. Zgasiewka orlica trzyma się jeszcze długi czas i po wycięciu lasu, tworząc bardzo charakterystyczne zarośla [1]). Z innych paprotników rośnie tu skrzyp leśny (*Equisetum silvaticum L.*) a czasami widłak pospolity (*Lycopodium clavatum L.*).

2) Kserofityczna flora pagórków o glebie całkiem piaszczystej lub z niewielką domieszką gliny (pastwiska).

Warstwa gleby urodzajnej tu cienka bardzo, poprzerastana gęsto korzeniami i kłączami roślin. Te ostatnie, mając podłoże ubogie w materjały pokarmowe, a zarazem łatwo wysychające, odznaczają się nizkim, karłowatym wzrostem oraz kserofitycznemi przystosowaniami. Dużo gatunków prócz poziomych kłączów posiada pełzające

[1]) Bardzo obszerne zarośla z *Pteris aquilina L.* widziałem w okolicach Suchumu i Batumu (na Kaukazie), gdzie porastają owe bagniste niziny, tworząc samodzielne, nadzwyczaj charakterystyczne zbiorowiska, wśród których zrzadka tylko krzewy, między innemi z olszy czarnej (*Alnus glutinosa Gärtl*) widzieć się dają.

lub pokładające się pędy nadziemne. Roślinność wyłącznie zielna, drobne krzaczki jałowcu spotykamy tylko w pobliżu lasów. Najwyższe piętro stanowią mchy o prawie czarnem wejrzeniu. Flora mchów zresztą tylko wczesną wiosną lub bardzo późną jesienią wpada w oczy. Przez całą zaś ciepłą połowę roku ginie ona wśród roślinności zielnej, która tworzy tu dość ścisły kobierzec złożony przeważnie z macierzanki (*Thymus Serpyllum L*), rozchodnika (*Sedum acre L*), jastrzębca kosmaczka (*Hieracium Pilosella L.*) i jastrz. bukietowego (*H. Auricula L.*), srebrników (*Potentilla anserina L.* i *Pot. Tormentilla Schk.*), poziomki (*Fragaria collina Ehr.*), babki (*Plantago major L.*) w postaci karłowatej, oraz posłonka (*Helianthemum vulgare Gärnt.*) Wiosną kwitną tu obficie drobne gatunki krzyżowe: *Draba verna L.*, *Sisymbrium Thalianum Gay* i *Arabis arenosa Scop.* Mniej liczne jako osobne krzaczki, podczas kwitnienia jednak rzucające się w oczy z daleka, chociaż w postaci silnie zdrobniałej, występują: krwawnik (*Achillea Millefolium L.*), *Pimpinella Saxifraga L.*, *Melandryum album Berd.* Ku końcowi lata obficie zakwita *Euphrasia officinalis L.*, tworząca sama jedna niewielkie wysepki, *E. odontites L.* i *Calamintha Acinos Clairv.* Z jednoliściennych najpospolitsze są kępki traw *Festuca ovina L.*, *Digitaria sanguinalis Scop.*, a w miejscach nieco wilgotniejszych *Nardus stricta L.* W pobliżu lasów, pól uprawnych lub łąk zbiorowiska te zatracają swój charakter. Wówczas stopniowo zaczynają się pojawiać w nich składniki obce, np. *Leucanthemum vulgare Cass.*, *Knautia arvensis Coult.*, *Plantago media L.*, *Brunella vulgaris L.*, *Leontodon autumnalis L.* i inne, początkowo jednak w postaci silnie skarłowaciałej, później zwykłej, w miarę tego jak gleba staje się żyźniejszą. Roślinki te przechodzą wtedy we florę leśną, łąkową, lub pól uprawnych.

3) Roślinność pól uprawnych z glebą gliniastą. Flora ogrodów.

Wśród roślinności polnej można wyróżnić dwa typy zbiorowisk: florę pól uprawnych i florę miedz i przydroży. Pierwszy typ przedstawia całkowicie produkt działalności ludzkiej. Obsiewanie pól gatunkami uprawnemi, połączone z mechaniczną uprawą gleby silnie oddziaływa na charakter dziko rosnącej flory. Kopanie, oranie, okopywanie, radlenie gleby nie pozwala rozwinąć się zielnym gatunkom trwałym, z których tylko te utrzymać się mogą, które dobrze znoszą wielokrotne rozrywanie swych pędów i kłączy. Do takich należy np. perz i skrzyp polny. To też przeważają tu rośliny roczne. Niektóre gatunki znajdujemy zawsze w rozmaitych stadjach

rozwoju, ponieważ nasiona ich przy wielu czynnościach rolniczych (pielenie, okopywanie) wydostają się z głębi gleby na powierzchnię, gdzie zaraz kiełkują. Do takich roślin należą np. komosowate *Chenopodium album L.* i *Atriplex patulum L.*, których wschody można napotkać nietylko wiosną, lecz i w miesiącach letnich.

Rośliny zielne bywają bardzo często zagłuszane przez gatunki uprawne, jeżeli te, jak naprzykład trawy zbożowe, krzewią się gęsto. Niektóre gatunki dzikie np. *Erodium cicutarium L'Herit.*, *Spergula arvensis L.*, *Viola tricolor L.* okazują wtedy wyraźne objawy wypłonienia, wyróżniając się cienkiemi słabo rozgałęzionemi pędami, opierającemi się o źdźbła traw zbożowych. Po żniwach dopiero przycięte ich pędy poczynają się gęsto rozgałęziać, kwitnąc i owocując obficie.

Niektóre gatunki roślin dzikich rosną stale w sąsiedztwie pewnych gatunków uprawnych. Nasiona ich bowiem bywają sprzątane przez człowieka razem z nasionami roślin uprawnych i razem z niemi wysiewane corocznie. Do takich roślin należą: bławatek zbożowy (*Centaurea Cyanus L.*), kąkol (*Agrostemma Githago L.*) wyka kosmata (*Vicia villosa Rth.*) — wśród zbóż: *Lolium linicola Sond.*: *Camelina sativa Crntz*—na zagonach ze lnem. Gatunków tych poza wymienionemi roślinami uprawnemi albo wcale nie spotykamy, lub też rzadko i w niewielkiej ilości. Nasiona innych stale znajdują się w glebie, to też spotykają się na polach rozmaicie obsianych.

Flora miedzy, przydróż i kopców granicznych nie tak narażoną jest na prześladowania ze strony człowieka. Wprawdzie rzadko kiedy uniknie ona sierpa lub kosy, jednakże odbywa się to dopiero latem, kiedy zdążyła już rozwinąć się należycie, nawet częściowo wydać kwiaty i nasiona. Przeważają tu rośliny trwałe, bardzo często nie znoszące uszkodzenia części podziemnych. Wiele z nich wcale się nie spotyka wśród pól uprawnych, lub też tylko po ich brzegach i w nieznacznej ilości, gdy tymczasem wszystkie gatunki gleby uprawianej na miedzach i przydrożach napotkać można, o ile naturalnie zdołają one wytrzymać współzawodnictwa z innemi silniej rozrastającemi się dzikorosnącemi gatunkami.

Przechodzimy teraz do szczegółowego rozpatrzenia obydwóch typów zbiorowisk.

a) *Flora miedz i przydroży.* Jak już zaznaczyliśmy, przeważają tu gatunki trwałe nad rocznemi. Można tu rozróżnić dwa piętra roślinności: 1) piętro roślinek drobnych o pędach ściśle do ziemi przylegających lub też o pędach płożących się: (*Hieracium Pilosella L.*, *Leontodon autumnalis L.*, *Plantago major L.*) w formie zdrobniałej (*var nana Tratt*), *Polygonum aviculare L.*, *Potentilla anserina L.*, *Trifolium repens L.*, *Tr. pratense L.*, *Tr. arvense L.* Niektóre z nich, a mianowicie *Polygonum aviculare L.*, *Trifolium repens L.*, *Hieracium Pilosella L. i Plantago major L.* wyrastają miejscami gromadnie, wykluczając wszelkie inne gatunki. Na tle tego zwartego kobierca rozwijają się gatunki większe w postaci krzaczków. Przedstawiają one drugie piętro o daleko bardziej urozmaiconym, niż pierwsze składzie florystycznym. Spotykamy tu bowiem z dwulistnych: *Sonchus arvensis L.*, *Cirsium arvense Scop.*, *C. lanceolatum Scop.*, *Carduus acanthoides L.*, *Thlaspi arvense L.*, *Capsella Bursa Pastoris Mnch.* (obydwie te krzyżowe rośliny występują obok siebie w różnych jednak ilościach, na gruntach gliniastych przeważa *Thlaspi*, na piaszczystych *Capsella*), *Melilotus officinalis Desv.*, *Lotus corniculatus L.*, *Centaurea Jacea L.*, *C. Scabiosa L.*, *Pimpinella Saxifraga L.*, *Senecio Jacobaea L.*, *Artemisia campestris L.*, *Achillea Millefolium L.*, *Crepis tectorum L.*, *Knautia arvensis Coult*, *Lycopsis arvensis L.*, *Anchusa officinalis L.*, *Silene nutans L.*, *Arthemis tinctoria L.*, *Erigeron canadense L.*, *Lappa major Gärtn. i L. tomentosa All.* Niektóre z tych gatunków mogą występować gromadnie np. *Achillea Millefolium L.*, *Centaurea Scabiosa L.*, *Erygeron canadense L.*

Z traw prócz nizkorosłej *Poa annua L.* do najpospolitszych należy: *Agrostis vulgaris With.*, *A. alba L.* *Lolium perenne L.* i *Agropyrum repens P. B.*

b) *Flora pól uprawnych i regularnie obsiewanych* składa się przeważnie z gatunków jednorocznych. I tutaj możemy wyróżnić po większej części dwa piętra: 1) piętro drobnych, płożących się o drobnych liściach gatunków i 2) piętro gatunków większych.

Dolne piętro tworzą: czerwiec roczny (*Scleranthus annuus L.*), występujący w ogromnej ilości osobników, wyłączających niekiedy prawie całkiem obecność innych gatunków, oraz *Herniaria glabra L.* Pod tym względem współzawodniczyć z czerwcem może tylko *Pl. major L., forma nana*, występująca niekiedy sama jedna. Do tego samego piętra należy *Veronica serpyllifolia L.* [1]) i *Stellaria media Villars.* Na tle tych drobniutkich gatunków, stanowiących na rozmaitych polach florę dość jednorodną, występują większe gatunki, które już częściowo spotykaliśmy na przydrożach i miedzach. Należą tu *Centaurea Cyanus L.*, *Agrosthema Githago L.*, *Vicia villosa Rth.* i *Leu-*

[1]) Kurzyśladu (*Anagallis arvensis L.*) tak pospolitego w Królestwie Polskiem tutaj nie spotykałem ani razu.

canthemum vulgare Lmk. — przeważnie na polach zbożem obsianych. Do niezwiązanych z gatunkiem roślin uprawnych chwastów, należą, *Raphanus Raphanistrum L.*, *Chenopodium album L.*, *Atriplex potulum L.*, *Polygonum Persicaria L.*, *Mentha arvensis L.*, *Cirsium arvense Scop.*, *Sonchus arvensis L.* Z traw zaś: *Bromus mollis L.* i *Br. inermis Leyss.*

Skład zresztą flory każdego pola zależnie od położenia, natury gruntu oraz rodzaju uprawianych roślin, może przedstawiać pewne indywidualne różnice. Dowodzą tego następujące przykłady z obserwacji letnich, na polach w okolicach Łotowian i Traszkun w roku 1908 czynionych.

Przykład 1-szy. Pole obsiane jęczmieniem dwurzędowym (*Hordeum distichum*), silnie zachwaszczone, grunt gliniasty. Już z daleka rzucają się w oczy błękitne kwiaty *Centaurea Cyanus L.*, bladofjoletowe *Cirsium arvense Scop.* Ta ostatnia roślina miejscami występuje gromadnie. Pomiędzy niemi żółcą się kwiaty *Raphanum Raphanistrum L.* i *Sonchus arvensis L.* Mniej rzucające się w oczy, choć również do pospolitych należą: *Vicia villosa Rth.* i *Capsella Bursa pastoris Mnch.* pomieszana z *Thlaspi arvense L.*, *Mentha arvensis L.*, *Chenopodium album L.* (miejscami komosa ta wypiera inne gatunki): *Lycopsis arvensis L.*, *Convolvulus arvensis L.*, *Stachys palustris L.*, *Anthemis arvensis L.*, *Achillea Millefolium L.*, *Erodium cicutarium l'Herit* i *Viola tricolor L.* Mniej liczne i tylko miejscami tworzą oddzielne wysepki: *Gallium Mollugo L.*, *Tussilago Farfara L.*, *Euphorbia helioscopia L.* Przy samej ziemi wszędzie znajdujemy drobne krzaczki *Scleranthus annuus L.* i niepozorne gałązki skrzypu polnego (*Equisetum arvense L.*).

Przykład 2-gi. Ściernisko po pszenicy. Gleba gliniasta. Zdaleka można zauważyć krzaczki *Centaurea Cyanus L.* i *Raphanus Raphanistrum L.* Łatwo się jednak przekonać, przyjrzawszy się bliżej, że ze względu na ilość osobników pierwsze miejsce zajmuje skromniutka babka *Plantago major L.* w postaci zdrobniałej (*var. nana Tratt.*), tworząca jakby tło ogólne, pomieszana ze *Scleranthus perennis L.* Dotrzymuje jej placu jedynie bratek polny (*Viola tricolor L. var. arvensis Murr.*) o bardzo długich, pokładających się pędach. Inne gatunki na tem dość jednolitem tle ogólnem, występują już silnie pomieszane z sobą. Mamy tu *Erodium cicutarium L'Herit.*, *Chenopodium album L.*, *Atriplex patulum L.* o silnie pokładających się przy samej ziemi pędach, *Thlaspi arvense L.*, *Polygonum aviculare L.* i *Mentha arvensis L.*

Przykład 3-ci. Inne pole gliniaste, dość nizko położone, a więc wilgotne, obsiane wyką (*Vicia sativa L.*) i owsem. — *Centaurea Jacea L.*, *Cirsium arvense Scop.*, *Sonchus arvensis L.* — oto gatunki przedewszystkiem rzucające się w oczy. Dość licznie występują także: *Medicago Lupulina L.*, *Lychnis Githago Linh.*, *Crepis tectorum L.* Pomiędzy niemi kryją się nizkie, choć często gromadnie występujące roślinki: *Spergula arvensis L.*, *Potentilla anserina L.* i *Stellaria media Vill.*

Przykład 4-ty. Pole z lnem pod Traszkunami (grunt gliniasty), dość silnie zachwaszczone. Najliczniej występują: *Galeopsis versicolor Curt* i *G. Tetrahit L.*, *Centaurea Cyanus L.* i *C. Scabiosa L.* Mniej liczne choć bardzo pospolite: *Stachys palustris L.*, *Sonchus arvensis L.*, *Convolvulus arvensis L.*, *Erodium cicutarium l'Herit* i *Polygonum aviculare L.* Dość często trafia się *Lolium linicola Sond* i lnicznik (*Camelina sativa Crntz* [1]), na Litwie judrą zwany.

Flora podwórzy i dróg deptanych przez ludzi i bydło różni się od flory polnej jedynie przewagą babki (*Plantago major L.*), rdestu ptasiego (*Polygonum aviculare L.*) nad innemi gatunkami, nieznoszącemi ciągłego przydeptywania.

Flora ogrodów przedstawia poniekąd zbiorowisko przejściowe pomiędzy florą łąkową i pól uprawnych. W sadach owocowych zwykle zapuszczają tutaj grunt pod trawę i wówczas roślinność mało różni się od flory łąkowej. Po ogrodach zaś warzywnych roślinność bardzo zbliża się do flory pól uprawnych. Niektóre tylko gatunki trzymają się wyłącznie w pobliżu mieszkań ludzkich i zabudowań gospodarskich oraz płotów. Do takich należy: *Urtica urens L.*, *Chenopodium rubrum L.* i *Chenopodium murale L.*, *Chenopodium L.*, *Solanum nigrum L.*, *Elssholtzia cristata Willd*, *Saponaria officinalis L.*, *Chelidonium majus L.*, oraz ślazowate *Malva rotundifolia L.* i *M. neglecta Wallr.* Bardzo chętnie także trzymają się siedzib ludzkich: *Chenopodium album L.*, *Atriplex patulum L.* i *Stellaria media Vill.*, a także

[1]) Ta ostatnia roślina zapewne dostaje się do gruntu jako zanieczyszczenie nasion lnianych, ponieważ w gub. kowieńskiej, o ile mi wiadomo, nikt tej rośliny nie uprawia.

wyklina roczna [1]) (*Poa annua L.*), porastająca obficie wszędzie dziedzińce, podwórze i ścieżki mniej deptane. Do pospolitszych traw należy *Setaria viridis P. B.*, a na gruntach piaszczystych *Oplismenos Crus Galli Kunth* i *Panicum sanguinale L.*

4) Zbiorowiska łąkowo-torfiaste.

Pierwsze miejsce zajmują tu oczywiście trawy, a wśród nich wykliny *Poa pratensis L.* i *P. trivialis L.* pomięszane z wyczyńcem (*Alopecurus pratensis L.*) i z tymotką (*Phleum pratense L.*) Z innych jednoliściennych trafiają się częściej turzyce (*Carex*) i storczyki (*Platanthera bifolia Rchnb*) lecz głównie w miejscach wilgotnych. Z dwuliściennych na wiosnę rzuca się w oczy przedewszystkiem Kaczeniec (*Calta palustris L.*). Latem kwitną obficie, nadając łąkom charakterystyczne zabarwienie: jaskry (*Ranunculus acer L* i *R. repens L.*), firletka poszarpana (*Coronaria Flos Cuculi A. Br.*) i przetacznik (*Veronica Chamaedrys L.*) Pomiędzy niemi kryją się niepozorne szczawie (*Rumex Acetosa L.*, *R. abtusifolius L.*, *R. conglomeratus Murr* i *R. crispus L.*) Ważne miejsce we florze łąk zajmują motylkowe, a mianowicie koniczyny (*Trifolium repens L.*, *T. pratense L.* i *T. hybridum L.*) oraz komonica (*Lotus corniculatus L.*) Z innych roślin do pospolitych należą: żywokost (*Symphytum officinale L.*), babka (*Plantago media L.* i *Pl. lanceolata L.*) a także kminek (*Carum Carvi L.*). występujący na łąkach często gromadnie. Miejscami zagłusza inne rośliny gromadnie występujący świetlik (*Euphrasia officinalis L.*), obniżając znacznie wartość samej łąki. Z drobniejszych roślinek znajdujemy tu srebrniki *Potentilla anserina L.* i *P. Tormentilla Schrk.* oraz *Alchemilla vulgaris L.* i *Prunella vulgaris L.* W miarę obniżania się terenu łąki, a także nad rowami trawy ustępują miejsca turzycom (*Carex canescens L.*, *C. elongata L.* i *C. stricta Good.*) pojawia się trzcina, kępy sitów i łąka nabiera wtedy typowego wejrzenia torfowiska z charakterystycznemi dwuliściennemi gatunkami: *Ranunculus Flammula L.*, *Parnassia palustris L.*, *Comarum palustre L.*, *Veronica Beccabunga L.*, *Myosotis palustris Rth.*, *Bidens cernua L.* Już częściowo w wodzie rosną *Iris Pseudacorus L.*, *Ranunculus Lingua L.* i *Sparganium*. Z traw mamy tu prócz zwykłej trzciny tylko *Glyceria aquatica Presl* i (*Gl. spectabilis M. et K.*), słowem będą to już zbiorowiska charakterystyczne dla łąk kwaśnych czyli rojstów, których roślinność po brzegach rowów i stawów stopniowo przechodzi w zbiorowiska hydrofityczne. Do rozpatrzenia tych ostatnich przechodzimy obecnie.

[2]) Na Ukrainie miejsce tej trawy na polach i po ogrodach zastępuje *Eragrostis poaoides*—gatunek z pokroju podobny trochę do wykliny rocznej tylko daleko większy. *Poa* zaś *annua* spotyka się na Ukrainie częściej po brzegach lasów w zaroślach, aniżeli na polach. Przyczynę tego stanowią zapewne suche lata i upały tamtejsze.

5) Zbiorowiska hydrofityczne.

Należy tu roślinność rowów i dołów [1]) z wodą stojącą, oraz jezior. Brzegi rowów i dołów dawniej wykopanych porasta roślinność, którą możnaby nazwać ziemnowodną, albowiem wiosną znajduje się ona pod wodą, latem zaś wynurza się z niej całkowicie. Jako główne elementy, występują: tatarak (*Acorus calamus L.*), sity (*Juncus*), *Scirpus silvaticus L.*, niektóre turzyce (*Carex*), *Sparganium*, *Alisma Plantago L.* Z dwuliściennych zaś: *Ranunculus Lingua L.*, *Solanum Dulcamara L.*, *Veronica Beccabunga L.*, *Bidens cernua L.* i *B. tripartita L.*

Brzegi stawów i jezior porastają gęste zarośla z trzciny (*Phragmites communis Trin.*), tataraku czyli ajeru (*Acorus Calamus L.*) oraz skrzypu namulnego (*Equisetum limosum L.*) i kosaćca błotnego (*Iris Pseudacorus L.*). Zależnie od głębokości wody przeważa to jeden, to drugi gatunek. Do całkowicie pogrążonych w wodzie należą: *Ceratophyllum demersum L.*, *Myriophyllum spicatum L.*, *Batrachium divaricatum Wimm.* i wrzeczniki (*Potamogeton L.*). Osobną kategorję hydrofitów stanowią gatunki posiadające liście wolno pływające na wodzie. Należą tu: *Potamogeton natans L.*, *Hydrocharis Morsus ranae L.*, *Batrachium aquatile Dum.* oraz grzybienie: *Nymphaea alba L.* i *Nuphar luteum. Sm.*

Jeziora obrastają zaroślami całkiem czystemi z tataraku czyli ajeru, trzciny i kosaćca błotnego. Po rowach i dołach jedyną roślinność tworzy często rzęsa (trzy zwykłe gatunki) oraz *Callitris vernalis Kuntz*, występujący gromadnie, jako jednolita powłoka. Do roślin całkiem zanurzonych w rowach należą: *Ceratophyllum demersum L.*, *Batrachium aquatile E. Mey.* *B. divaricatum Wimm.* oraz *Utricularia vulgaris L.*

[1]) Doły te kopią mieszkańcy, aby mieć wodę pod ręką do pojenia koni, bądź też do moczenia lnu. Doły, w których len moczono, wyróżniają się wielkiem ubóstwem flory, albowiem prócz pożółkłej rzęsy często nic w nich znaleźć nie można.

W lipcu r. 1908-go miałem sposobność dokładniej zapoznać się z roślinnością jeziora mitowskiego w majątku Mitów, własność pana H. Cywińskiego, (pow. Jezioroski) pod Skopiszkami. Jezioro to leży w nizkiej i bagnistej okolicy i stale, choć powoli, zarasta, przeobrażając się w torfowisko łąkowe.

Roślinność nadbrzeżnych bagnisk wdziera się coraz bardziej w to jezioro, zapełniając je mnóstwem pędów i liści. Szybkiemu zamulaniu jeziora sprzyjają same rośliny wodne, a mianowicie: *Nymphaea alba L.*, *Nuphar luteum Sm.*, różne gatunki *Potamogeton*, wraz ze *Stratiotes aloides L.* Obumierające szczątki tych roślin opadają na dno, które w ten sposób corocznie powoli, lecz stale podnosi się. Skutkiem tego jezioro co rok staje się płytszem, a rozmaite gatunki bagniskowe, jak trzcina, tatarak, *Equisetum limosum L.*, posuwają się coraz bardziej w głąb jeziora.

Stopniowe zarastanie jeziora obserwować można bardzo łatwo, przypatrując się zmianom roślinności w kierunku od brzegów ku środkowi. W najgłębszych mianowicie miejscach rozrastają się obficie *Nymphaea alba L.* i *Nuphar luteum Sm.* obok licznych gatunków wrzecznika (*Potamogeton*). Dno w tych miejscach pokrywają grube, jak ramię ludzkie, kłącza obu tylko co wymienionych grzybieniowatych roślin. Z kłączy ich wyrasta cały las szypułek liściowych, które wraz ze sznurowatemi pędami wrzeczników, tworzą prawdziwe gąszcze podwodne. W niektórych miejscach dno jeziora o tyle się już podniosło, że pojedyńcze kłącza *Nuphar* i *Nymphaea* sterczą w powietrzu, niby wygrzewające się na słońcu łby jakichś potworów. W takich miejscach i wogóle w miejscach nieco płytszych do splotu grzybieni i wrzeczników dołączają się zarośla z *Ceratophyllum* i *Batrachium*, tworząc prawdziwe puszcze podwodne. Koło brzegów, w cichych zatokach jeziora puszcze takie przybierają wejrzenie zielonej łąki. Miejsce bowiem wielkich, wolno pływających liści *Nuphar* i *Nymphaea* zastępują dosięgające do metra średnicy różyczki twardych liści *Stratiotes aloides L.*, rosnące gromadnie jedne koło drugich, tak, iż dotykają się wzajemnie.

Ponieważ wszystkie przestwory między niemi wypełnia to rzęsa, to listki żabiścieku lub wrzecznika pływającego (*Potamogeton natans L.*), przeto cała ta roślinność robi zdaleka wrażenie łąki bagnistej. Tylko zblizka przekonamy się, że pod tą zdradziecką powłoką roślinną znajduje się woda. Zresztą zarośla ze *Stratiotes*, niemożliwe są do przebycia. Na łódce wjechać w nie nie sposób, przepłynąć tembardziej, ponieważ najdzielniejszy pływak nie potrafił by się przedrzeć przez ten labirynt gęsto splątanych pędów, kłączy i liści.

Od strony lądu w gąszczach tych coraz liczniej występują sztywne, zamulone pędy skrzypu namulnego (*Equisetum limosum L.*). Stanowią one pierwsze forpoczty roślinności bagniskowej. Za nimi, w miarę zbliżania się do lądu, występuje tatarak, trzcina, *Iris Pseudacorus L.*, a w końcu i pospolite rośliny nadbrzeżne: *Scirpus lacuster L.*, *Glyceria aquatica Presl.*, krwawnica (*Lythrum Salicaria L.*), niezapominajka, *Cicuta virosa L.* i *Sium latifolium L.*

Na zakończenie swej pracy podaję tutaj systematyczny wykaz roślin, przezemnie oraz przez ś. p. żonę moją Annę z Okuliczów zebranych. Do oznaczenia służyły mi następujące dzieła:

1. D-r O. Wünsche. Pflanzen Deutschlands, 7-me wydanie, Lipsk 1897.

2. D-r Aug. Garcke. Illustrierte Flora von Deutschland, wydanie 17-te, Berlin, 1895.

3. Herm. Wagner. Illustrierte deutsche Flora, wydanie 2-gie. Stuttgart, 1882.

4. P. Ascherson und P. Graebner. Flora des Nordostdeutschen Flachlandes, Berlin, 1898—99.

5. Iw. Szmalhausen. Flora sredniej i jużnoj Rossii, Kryma i Siewiernago Kawkaza, 2 tomy. Kijów. 1897.

Prócz tego, przy oznaczeniu trudniejszych gatunków, dużo korzystałem z pomocy p. J. Paczoskiego, dyrektora Muzeum Przyrodniczego w Chersoniu, za co mu niniejszem składam serdeczne podziękowanie. Muszę także podziękować i p. Wł. Szafferowi z Krakowa za poprawienie kilku zmyłek w moim zielniku.

Wszystkie rośliny, zebrane w wyżej opisanych okolicach kowieńskiej gubernji, zostaną złożone w darze do Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Spis gatunków roślin, zebranych lub zanotowanych podczas wycieczek na Litwę do Łotowian i okolic przyległych w latach 1901, 1903—1905, 1908—1910 (11 gatunków zarodnikowych i 473 kwiatowych).

Cryptogamae Vasculares.

Pterydophyta.

Rz. Filicales. — Paprocie.

Rodz. *Polipodiaceae.* — Paprotkowe.

1. *Pteris aquilina L.* Zgasiewka orlica. Po lasach wszędzie pospolita.

2. *Asplenium Filix femina Bernh.* (*Aspidium Fil. fem. Siv.*, *Polypodium Fil. fem. L.*). Zanokcica samicza. Po lasach szczególniej wilgotnych, torfowiska leśne. Bardzo pospolita.

3. *Aspidium Filix mas. Roth.* Paprotnik samczy. Po lasach wsi Korcze.

4. *A. spinulosum DC. P.* ciernisty. Łotowiany, lasek Użalitka.

5. *Asp. Dryopteris Baumg.* Suche lasy. Pojustynie.

6. *Asp. Thelypteris Sw.* Nad brzegami jeziora w Mitowie. Det. J. Paczoski.

Rz. Equisetales. — Skrzypy.

Rodz. *Equisetaceae.* — Skrzypowate.

1. *Equisetum arvense L.* Skrzyp polny. Pola uprawne, szczególniej gliniaste. Wszędzie bardzo pospolity.

2. *E. palustre L. S.* błotny. Łąki torfiaste, b. często, w odmianie *arcuatum* w Łotowianach. Kłoski rodzajne 20 VII 1910 w Oniksztach, nad rzeką Świętą, Belmont — kłosy 27 VII 1909.

3. *E. silvaticus L.* S. leśny. Po lasach wszędzie pospolity.

4. *E. limosum L.* S. namulny. Po brzegach jezior i stawów, gromadnie, np. w jeziorze Mitowskiem, Łotowiany, Belmont.

Rz. Lycopodiales. — Widłaki.

Rodz. *Lycopodiaceae.* — Widłakowate.

1. *Lycopodium clavatum L.* Widłak pospolity. Po lasach. Okmiana.

Phanerogamae seu Embryonatae. Gymnospermae (Archispermae).

Rz. Coniferae. — Szyszkowce.

Rodz. *Abietineae* — Jodłowate.

1. *Pinus silvestris L.* Sosna pospolita. W najbliższych okolicach Łotowian tylko pojedyńcze egzemplarze wśród świerków. Obszerne lasy czysto sosnowe dopiero pod Androniszkami.

2. *Picea excelsa Lk.* Świerk pospolity. Tworzy sam jeden lub z domieszką drobnych liściastych lasy. Małe świerki, prawdopodobnie z opadłych nasion rosną niekiedy, np. w lesie Trockim bardzo gęsto, w postaci zarośli prawie nie do przebycia.

Rodz. *Cupressinae.* — Cyprysowate.

Juniperus communis L. Jałowiec pospolity. Pojedyńcze drzewka w lasach świerkowych, szczególniej po ich brzegach.

Angiospermae (Metaspermae). Monocotyleae — Jednoliścienne.

Rz. Pandanales.

Rodz. *Typhaceae.* — Pałkowate.

1. *Typha latifolia L.* Pałki szerokolistne — rogoża. Jezioro Piroskie, pod wsią Pirogi, niedaleko miasteczka Kupiszki.

2. *Sparganium simplex Hds.* Jeżogłówka zwyczajna. Po wodach stojących, zanurzone w wodzie lub przy brzegu na lądzie. Łotowiany kw. 20 VII 1909 *).

3. *Sp. ramosum L.* Jeż. gałęzista. Tam, gdzie poprzedzający gatunek. Korcze.

*) Daty wszędzie starego stylu.

Rz. Helobieae.

Rodz. *Potamogetonaceae.* — Wrzecznikowate.

1. *Potamogeton lucens L.* Rdestnica lśniąca. Jezioro Pojustyńskie i w Mitowie.

2. *P. perfoliatus L.* Rd. przerosła. Razem z poprzedzającym gatunkiem. Pojustynie, Łotowiany, Onikszty (rz. Święta). — Kw. 10 VII 1910.

3. *P. natans L.* Rd. pływająca. Mitow, Onikszty, Kłosy 10 VII 1909.

4. *P. compressus L.* Rd. spłaszczona. Razem z poprzedzającym gatunkiem.

5. *P. pectinatus L.* Rd. grzebieziasta. Onikszty rzeka Święta, gdzie tworzy obszerne, prawie czyste zarośla podwodne.

Rodz. *Juncaginaceae.* — Błotnicowate.

Triglochin palustris L. Switka błotna. Łąki torfiaste, nad rowami. Samanice, Korcze. Onikszty kw. i ow. 18 VII 1910. Belmont 25 VII 1909.

Rodz. *Butomaceae.* — Roświtowate.

Butomus umbellatus L. Łączeń baldaszkowy, Roświta. Stawy koło wsi Gajgoła, nad rz. Świętą w Oniksztach.

Rodz. *Hydrocharitaceae.* — Żabiściekowate.

1. *Hydrocharis Morsus Ranae L.* Żabiściek pospolity. Jeziora i stawy. Łotowiany, Mitow, Onikszty (rz. Święta).

2. *Stratiotes aloides L.* Osoka kolczasta. Mitów, jezioro w bardzo dużej ilości i w ogromnych okazach.

Rodz. *Alismaceae.* — Żabieńcowate.

1. *Alisma Plantago L.* Babka wodna. Po rowach i kałużach wszędzie bardzo pospolita.

Rz. Glumiflorae.

Rodz. *Gramineae.* — Trawy.

1. *Poa pratensis L.* Wiklina pospolita. Po łąkach gromadnie. Trafia się też często w odmianie *eragrostiformis Asch. et Graebn.* (det. J. Paczoski) w Łotowianach, jak również i w odmianie pośredniej pomiędzy *var anceps Heg i Poa trivialis L. v. multiflora Rchnb.*, według oznaczenia J. Paczoskiego.

2. *Poa trivialis L.* W. Łąkowa. Po łąkach bardzo obficie, szczególniej w odmianie *multiflora Rchnb.* (det. J. Paczoski) o silnie rozgałęzionej wiesze kłosowej. Łotowiany.

3. *Poa serotina L.* W. błotna. Łąki mokre, brzegi lasów nad rowami. Wszędzie pospolita.

4. *P. annua L.* W. roczna. Ogrody. koło dróg, wszędzie bardzo pospolita.

5. *Phleum pratense L.* Brzanka łąkowa. Tymotka. Łąki. Pospolita.

6. *Alopecurus pratensis L.* Wyczyniec łąkowy. Podobnież.

7. *Al. fulvus* Sw. W. rdzawy. Łotowiany. Łąki (Det. J. Paczoski).

8. *Agrostis vulgaris With.* Mietlica pospolita. Pola, miedze, łąki. Pospolita.

9. *Ag. canina L.* M. Psia. Łąki suche, gromadnie. Łotowiany. Det. J. Paczoski.

10. *Ag. alba L.* M. Rozłogowa. Pola uprawne. Łąki. Bardzo pospolita.

11. *Apera Spica Venti P. B.* Miotła polowa. Pola uprawne. Pospolita.

12. *Calamogrostis epigeios Rth.* Trzcinnik skupiony. Łąki torfiaste, lasy wilgotne. Bardzo często.

13. *C. lanceolata Roth.* Trzcinnik lancetowaty. Łąki nad stawami. Często.

14. *Aira (Deschampsia) caespitosa L.* Śmiałek darniowy. Brzegi lasów suchych, gromadnie.

15. *Avena pubescens L.* Owies omszony. Łąki, lasy. Bardzo pospolita trawa.

16. *Phragmites communis Trin.* Trzcina zwyczajna. Nad stawami, rzekami, jeziorami gromadnie.

17. *Triodia decumbens P. B.* Izgrzyca leżąca. Brzegi lasów suchych. Łotowiany.

18. *Molinia coerulea Mnch.* Trzęślica błękitna. Po brzegach lasów wszędzie pospolita.

19. *Melica nutans L.* Perłówka zwisła. Po lasach wszędzie się trafia.

20. *Briza media L.* Drżączka średnia. Po łąkach dosyć często.

21. *Dactylis glomerata L.* Łąki, ogrody, pola uprawne. Wszędzie pospolita.

22. *Cynosurus cristatus L.* Grzebienica pospolita. Łąki Okmiany.

23. *Glyceria aquatica. Wahlbng (Gl. spectabilis M. et K.)* Manna wyniosła. Nad stawami, jeziorami. Łotowiany, Mitów. Onikszty.

24. *Gl. fluitans R. Br.* M. właściwa. Nad rowami, stawami, dołami, bardzo pospolita. Łotowiany. Onikszty.

25. *Festuca elatior L. (F. pratensis Hds).* Kostrzewa wyniosła. Po łąkach i miedzach pospolita.

26. *F. gigantea Vill.* K. Olbrzymia. Zarośla leśne. Belmont, kw. 27 VII 1910.

27. *Bromus secalinus L.* Stokłosa żytnia. Między zbożem wszędzie się trafia.

28. *Br. inermis L.* St. bezostna. Podobnież.

29. *Br. mollis L.* St. miękka. Razem z dwoma poprzedzającemi gatunkami na polach uprawnych bardzo pospolita.

30. *Nardus stricta L.* Bliźniczka jednostronna. Psia trawa. Po torfowiskach leśnych, tworząc liczne zbite kępy. Łotowiany.

31. *Lolium perenne L.* Życica trwała. Rajgras angielski. Łąki.

32. *L. temulentum L.* Ż. matonóg. Pola uprawne. Łotowiany.

33. *L. arvense Schrad.* (*L. linicolum Sond.*). Między lnem bardzo często się trafia. Łotowiany.

34. *Agropyrum repens P. B.* Perz pospolity. Ogrody, pola uprawne, szczególniej piaszczyste.

35. *Anthoxanthum odoratum L.* Tomka wonna. Brzegi lasów, łąki, dość pospolita. Kw. 13 V 1905. Łotowiany. Okazy okwitłe i już bez nasion. Belmont 25 VII 1910.

36. *Setaria viridis Beauv.* Włośnica zielona. Ogrody, pola uprawne, na glebie piaszczystej.

37. *Panicum sanguinale L.* Proso krwiste. Na wzgórkach piaszczystych, często gromadnie. Androniszki. Onikszty. Korcze.

38. *Oplismenos Crus Galli Kunth.* Chwastnica. Kurze proso. Po ogrodach pospolite.

39. *Corynephorus canescens Beauv.* (*Aira can. L.*). Szczotlicha siwa. Na piaskach. Onikszty (nad rzeką Świętą), Androniszki.

Rodz. *Cyperaceae.* — Ciborowate.

1. *Carex vulgaris Fries (C. Goodenoughii Gay).* Turzyca pospolita. Łotowiany, kw. 3 V 1905.

2. *C. stricta Good* (=*C. gracilis Vimm*). T. wyprężona. Łąki mokre, bagna. Łotowiany. Kw. i ow. 25 V 1905.

3. *C. hirta L.* T. kosmata. Zarośla leśne, łąki. Bardzo pospolita. Kw. 27 V 1905. Łotowiany.

4. *C. vulpina L.* T. lisia. Nad rowami. Bardzo często.

5. *C. muricata L.* T. najeżona. Koło stawów, na łąkach mokrych. Kw. i ow. 22 V 1905. Łotowiany.

6. *C. canescens L.* T. siwa. Brzegi lasów. Obficie. Niedojrzałe owocki 22 V 1905.

7. *C. Pseudocyperus L.* T. niby ciborowata. Nad jeziorem w Belmoncie. Owocki 28 VII 1909.

8. *C. leporina L.* T. owalno kłosowa. Po lasach suchych b. pospolita. Łotowiany. Owocki 20 VII 1910. Panagol.

9. *C. elongata L.* T. wydłużona. Łąki podmokłe. Kw. 5 V 1905. Łotowiany.

10. *C. dioica L.* T. dwupienna. Łąki. Kw. 17 IV 1905. Łotowiany.

11. *C. flava L.* T. żółtawa. Łąki torfiaste. Belmont. Tylko co okwitłe okazy 20 VI 1909.

12. *C. vesicaria L.* T. pęcherzykowata. Łotowiany, nad stawami Kw. 15 V 1905. Ozn. J. Paczoski.

13. *Eriophorum vaginatum L.* Wełnianka podmiasta. Łąki mokre. Łotowiany.

14. *E. angustifolium Roth* (=*E. polystachyum L.*). Wełnianka szerokolistna. Łąki torfiaste w Łotowianach 4 V 1905. Tylko co okwitłe okazy, 22 V 1908 owocki dojrzałe (z puszkiem).

15. *Heleocharis palustris L.* Ponikło wodne. Łąki mokre. Łotowiany 27 V 1905 kwiaty. Onikszty, kw. 19 VII 1910.

16. *Scirpus lacustris L.* Sitowie jeziorne. Brzegi stawów. Onikszty, gromadnie, nad rz. Świętą.

17. *Sc. silvaticus L.* S. leśne. Torfowiska leśne, gromadnie.

Rz. Spathiflorae.

Rodz. *Araceae.* — Obrazkowate.

1. *Calla palustris L.* Czermień błotna. Po lasach wilgotnych, na torfowiskach: Łotowiany, Użalitka, las Pojustyński. Po brzegach jezior Pojustyńskiego i Mitowskiego wśród trzciny i tataraku, tylko liśćmi wysterczając w powietrze.

2. *Acorus Calamus L.* Tatarak pospolity czyli ajer (na Litwie). Po brzegach stawów i jezior, tworząc to całkiem czyste zarośla, to w połączeniu z trzciną, *Glyceria spectabilis* i t. d. Egzemplarze kwitnące w małej ilości, stąd też nie zawsze napotkać je można.

Rodz. *Lemnaceae.* — Rzęsowate.

1. *Lemna trisulca L.* Rzęsa lancetowata. Po dołach, stawach pospolita.

2. *L. pollyrhiza DC.* Rz. wielokorzonkowa.

3. *L. minor L.* Rz. mniejsza. Dwa ostatnie gatunki po wodach stojących i po jeziorach pomiędzy zaroślami z większych roślin (tatarak, *Ciruta, virosa*, trzcina) bardzo pospolite i występują gromadnie, a po małych dołach niedawno wykopanych stanowią często jedyną florę kwiatowych.

Rz. Liliiflorae.

Rodz. *Juncaceae.* — Sitowate.

1. *Luzula pilosa Villd.* Kosmatka włosista. Po lasach pospolita.
2. *L. campestris DC.* K. polna. Łąki torfiaste.
3. *L. multiflora Ley (=L. pallescens Bess).* K. wielokwiatowa. Łąki. Łotowiany.
4. *Juncus bufonius L.* Sit. widlasty. Torfowiska. Często gromadnie. Łotowiany, Androniszki.
5. *J. compressus Jacq.* S. spłaszczony, łąki mokre, brzegi rowów. Pospolity. Łotowiany, ozn. J. Paczoski.
6. *J. acutiflorus Ehr. (=J. silvaticus Rchnb.).* S. leśny. Tam, gdzie poprzedzający, ale rzadziej. Łotowiany.
7. *J. conglomeratus L.* S. skupiony. Torfowiska. brzegi rowów, lasy bagniste. Wyrasta kępami. Wszędzie pospolity.
8. *J. effusus L.* S. rozpierzchły. Razem z poprzedzającym, bardzo rozpowszechniony.

Rodz. *Liliaceae.* — Liljowate.

1. *Majanthemum bifolium Schm.* Konwalijka dwulistna. Majownik. Po lasach wszędzie pospolity.
2. *Paris quadrifolia L.* Jednojagoda czworolistna. Czworolist. Po lasach. Łotowiany, Troki. Belmont. Jagody dojrzałe 28 VIII 1909.
3. *Convallaria majalis L.* Konwalja pospolita. Widziałem tylko w lesie na wyspie jeziora w Mitowie (pod Skopiszkami).

Rodz. *Iridaceae.* — Kosaćcowate.

Iris Pseudacorus L. Kosaciec błotny. Po bagnach pospolity.

Rz. Gynandrae.

Rodz. *Orchidaceae.* — Storczykowe.

1. *Orchis latifolia L.* Storczyk szerokolistny. Po łąkach torfiastych. Łąka nad jeziorem Pojustyńskim.
2. *O. Morio L.* St. wązkolistny. Kw. 6 V 1905.
3. *O. incarnata L.* Łąki. Łotowiany. Kw. 7 VI 1905.
4. *Platanthera bifolia Rchnb.* Podkolan biały. Po łąkach wszędzie pospolity.
5. *Epipactis latifolia All.* Kruszczyk zielonawy. Kw. 19 VII 1910. Nad rzeką Świętą w Onikształch.

6. *Goodyera repens R. Br.* Tajęża jednostronna. Las torfiasty w Belmoncie. Kw. 26 VII 1909.

B. Dicotyleae. Dwuliścienne.

Rz. Salicales.

Rodz. *Salicaceae.* — Wierzbowate.

1. *Salix cineera L.* Wierzba siwa. Łoza. Po lasach pospolita.
2. *S. purpurea L.* W. purpurowa wiklina. Androniszki.
3. *S. Caprea L.* W. palmowa, iwa. Mitow.
4. *S. Amygdalina L.* W. migdałowa. Androniszki.
5. *S. pentandra L.* W. laurowa. Stukańce. Skopiszki. Dobuże.
6. *S. nigricaus Sm.* W. czarniawa. Mitow.
7. *S. alba L.* W. biała. Koło dróg i po wsiach czasami się przytrafia.
8. *S. viminalis L.* W. witwa. Onikszty, nad rz. Świętą.
9. *Populus nigra L.* Topola czarna. Koło dróg.
10. *P. tremula L.* T. drżąca. osina. Po lasach; młode drzewka tworzą nieraz zwarte zarośla.
11. *P. balsamifera L.* T. balsamiczna. Sadzona na cmentarzach. Łotowiany, Onikszty.
12. *P. pyramidalis Rz.* T. włoska. Mitow.

Rz. Fagales.

Rodz. *Betulaceae.* — Brzozowate.

1. *Alnus incana DC.* Olsza szara. Po lasach jako krzaki, tworząc podszycie tych ostatnich lub też osobno zwarte zarośla krzaczaste.
2. *A. glutinosa Gaernt.* Olsza czarna. Lasy wilgotne. Pospolita.
3. *Betula verrucosa Ehr.* Brzoza pospolita. Po lasach pojedyńcze drzewa lub zarośla jako podszycie z młodych drzewek.

Rodz. *Cupuliferae.* — Miseczkowate.

1. *Quercus pedunculata Ehr.* Dąb długoszypułkowy. Po lasach bardzo pospolity.
2. *Corylus Avellana L.* Leszczyna pospolita. Lasy.

Rz. Urticales.

Rodz. *Ulmaceae.* — Wiązowate.

1. *Ulmus effusa Willd.* Wiąz długoszypułkowy. Po lasach, koło domów. Łotowiany, Papile, Gajgoła, Mitów.

Rodz. *Urticaceae.* — Pokrzywowate.

1. *Urtica dioica L.* Pokrzywa dwupienna. Koło płotów, po łąkach. Pospolita.

2. *U. urens L.* P. parząca, żegawka. Koło domów pospolita.

3. *Humulus Lupulus L.* Chmiel pospolity. Po brzegach lasów wilgotnych a prócz tego po ogrodach dla wyrobu piwa wszędzie uprawiany.

Rz. Aristolochiales.

Rodz. *Aristolochiaceae.* — Kokornakowate.

1. *Asarum europaeum L.* Kopytnik pospolity. Po lasach. Łotowiany, Mitów (wyspa na jeziorze).

Rz. Polygonales.

Rodz. *Polygonaceae.* — Rdestowate.

1. *Polygonum aviculare L.* Rdest ptasi. Koło dróg, na pastwiskach, pola uprawne (ścierniska), ogrody, podwórza. Gromadnie.

2. *P. Convolvulus L.* R. powojowaty. Pola uprawne, często gromadnie. Na gruntach zbitych gliniastych osobniki o pędach prostych, niewijących się.

3. *P. persicaria L.* R. plamisty. Pola uprawne, łąki. Pospolity.

4. *P. Hydropiper L.* R. ostrogorzki, pieprz wodny. Nad rowami, po łąkach mokrych pospolity.

5. *P. minus Hds.* R. mniejszy. Podobnież.

6. *P. amphibium L.* R. ziemnowodny. Stawy, brzegi jezior.

7. *Rumex Acetosa L.* Szczaw pospolity. Łąki.

8. *R. Acetosella L.* Szcz. polny, szczawik. Łąki, pola uprawne.

9. *R. obtusifolius L.* Szcz. tępolistny. Łąki, ogrody.

10. *R. conglomeratus Murr.* Szcz. skupiony. Podobnież.

11. *R. crispus L.* Szcz. kędzierzawy. Łąki, ogrody.

12. *R. maritima L.* Szcz. morski. Łąki torfiaste, Belmont. Owocki 21 VII 1909.

Rz. Centrospermae.

Rodz. *Amaranthaceae.* — Szarłatowate.

1. *Amaranthus retroflexus L.* Szarłat szorstkolistny. Po ogrodach. Onikszty, Androniszki.

2. *Albersia Blitum L.* Szczyżyca pospolita. Tam, gdzie i poprzedzający. Okmiana, Onikszty.

Rodz. *Chenopodiaceae.* — Komosowate.

1. *Chenopodium album L.* Komosa biała. Ogrody, pola uprawne. Niekiedy gromadnie.

2. *Ch. hybridum L.* Komosa mieszana. Ogrody.

3. *Ch. rubrum L.* Komosa czerwona. Koło domów. Traszkuny, Onikszty. Ozn. J. Paczoski.

4. *Atriplex patula L.* Łoboda rozłożysta. Pola uprawne. Łotowiany, Mitów. Bardzo pospolita roślina.

Rodz. *Caryophylaceae.* — Gwoździkowate.

a) Podrodz. *Sileneae.* — Lepnicowe.

1. *Melandryum album Garcke.* Bniec biały. Ogrody, pola uprawne. Wszędzie pospolity.

2. *Silene inflata Sm.* Lepnica skrzypka. Pola uprawne, koło dróg.

3. *S. Otites Sm.* L. drobnokwiatowa. Lasy. Dosyć często.

4. *S. Armeria L.* L. Baldaszkowata. Ogrody.

5. *Dianthus Armeria L.* Goździk kosmaty. Ogród w Łotowianach.

6. *D. deltoides Z.* G. kropkowaty. Suche łąki. Sołoki, Belmont.

7. *D. plumarius Z.* G. pierzasty. Piaski nad rz. Świętą w Onikształch Kw. 16 VII 1910.

8. *Lychnis Flos Cuculi L.* Firletka. Łąki, pola uprawne.

9. *Agrostemma Githago L.* Kąkolnica zbożowa. Między zbożem.

10. *Gypsophyla muralis L.* Łyszczec pospolity. Pola uprawne. Łotowiany.

11. *Saponaria officinalis L.* Mydlnica lekarska. Ogrody.

12. *Viscaria vulgaris Roehl.* Firletka smałka. Suche polanki leśne. Pospolita.

b) Podrodz. *Alsineae.* — Mokrzycowe.

1. *Moeringia trinervia Clairv.* Możylinek trójnerwowy. Po brzegach rowów pospolity.

2. *Herniaria glabra L.* Połonicznik gładki. Pola uprawne. Łotowiany. Na piaskach w Oniksztach. Gromadnie.

3. *Scleranthus annuus L.* Czerwiec roczny. Pola uprawne. Gromadnie.

4. *Scl. perennis L.* Czerwiec trwały. Pola uprawne, ale rzadziej. Onikszty.

5. *Arenaria serpyllifolia L.* Piaskowiec macierzankowy. Pola uprawne, pastwiska.

6. *Sagina procumbens L.* Karmnik poziemny. Łąki torfiaste. Belmonty. Kw. i ow. 21 VII 1909. Onikszty.

7. *S. nodosa Fenzl.* K. węzłowaty. Podobnież. Onikszty. Belmont.

8. *Stellaria media Villars.* Muchotrzew właściwy. Po ogrodach. Koło domów i dróg pospolity.

9. *St. graminea L.* M. trawiasty. Nad rowami po łąkach, dosyć często.

10. *St. Holostea L.* M. wielkokwiatowy. Po lasach pospolity. Kw. i ow. 22 V 1905. Łotowiany.

11. *Spergula arvensis L.* Sporek polny. Pola uprawne, szczególniej na gruntach gliniastych.

12. *Cerastium triviale Link.* Pola uprawne, ogrody. Łotowiany, Onikszty.

13. *Malachium aquaticum Fries.* Kościeniec wodny. Nad rowami. Onikszty.

Rz. Polycarpicae.

Rodz. *Nympheaceae.* — Grzybioniowate.

1. *Nymphaea alba L.* Lilja wodna. Po stawach i jeziorach. Mitów.

2. *Nuphar luteum Sm.* Grążel żółty. Tam gdzie i poprzedzający gatunek. Mitów, rzeka Niewiaża pod Poniewieżem.

Rodz. *Cerathophyllaceae.* — Rogatkowate.

Cerathophyllum demersum L. Rogatek szorstki. Jezioro Piroskie pod Kupiszkami, jezioro w Skopiszkach. Rzeka Święta w Oniksztach. Gromadnie.

Rodz. *Ranunculaceae.* — Jaskrowate.

1. *Anemone nemorosa L.* Zawilec biały. Po lasach wszędzie pospolity.

2. *A. ranunculoides L.* Z. żółty. Razem z poprzedzającym, ale rzadziej. Androniszki, las nad rzeką Świętą. Kw. 15 V 1905. Leg. J. Wojtekunas.

3. *A. silvestris L.* Zawilec leśny. Wzgórki suche. Łotowiany. Kw. 14 V 1905.

4. *Hepatica triloba Gilib.* Przelaszczka wiosenna. Po lasach pospolita. Kw. 15 IV 1905. Łotowiany.

5. *P. patens Mill.* S. Otwarta. Lasy. Pospolita.

6. *Caltha palustris L.* Knieć błotna, kaczyniec. Łąki torfiaste. Owoce 14 V 1905. Wszędzie pospolity. Kwiaty drugi raz jesienią 10 VII 1910. Łotowiany.

7. *Trollius europaeus L.* Pełnik kulistawy. Łąki bagniste. Troki koło Łotowian. Kw. 6 V 1905.

8. *Delphinium consolida L.* Ostróżka polna. Pola uprawne, szczególniej między zbożem. Wszędzie pospolita.

9. *Ficaria ranunculoides Roth.* (*Ficaria verna Hds*). Ziarnopłon wiosenny. Ogrody, zarośla leśne. Zarośla leśne nad jeziorem Pojustyńskiem. Kw. 6 V 1905.

10. *Ranunculus acris L.* Jaskier ostry, pryszczeniec. Po łąkach bardzo pospolity. Często wyrasta gromadnie. Kw. 12 V 1905. Łotowiany.

11. *R. Flammula L.* J. płomieńczyk. Łąki torfiaste. Wszędzie pospolity. Łotowiany. Pojustynie.

12. *R. Cassubicus L.* J. Kaszubski. W Łotowianach obok formy typowej okazy pośrednie między *R. cassubicus L. i R. auricomus L.* (ozn. J. Paczoski).

13. *R. repens L.* J. rozłogowy. Łąki mokre, nad rowami wszędzie się przytrafia. Kw. 22 V 1905. Łotowiany.

14. *R. sceleratus L.* J. Jadowity. Torfowiska, po rowach.

15. *R. auricomus L.* J. różnoliściowy. Łąki kwaśne. Łotowiany.

16. *R. polyanthemus L.* J. wielokwiatowy. Łąki. Dosyć często. Kw. 22 V 1905. Łotowiany.

17. *R. lingua L.* J. wielki. Brzegi jezior i stawów.

18. *Batrachium divaricatum Lam.* Włosienicznik otwarty. Po stawach, jeziorach. Belmont, jezioro.

19. *B. aquatile E. Mey.* Włosienicznik pospolity. Onikszty, rz. Święta.

20. *Thalictrum flavum L.* Rutewka żółta. Po lasach. Mitów.

21. *Th. aquilegifolium L.* R. orlikowata. Belmont—zarośla w parku. Okazy z prawie całkiem dojrzałemi torebkami. Wiele owocków niedokształconych 28 VII 1909.

22. *Th. minus L.* R. mniejsza. Onikszty, las 17 VII 1910.

23. *Actaea spicata L.* Czerwiec kłosowy. Kilka okazów w lesie świerkowym w Mitowie z dojrzałemi jagodami we wrześniu. 1908.

24. *Aquilegia vulgaris L.* Orlik pospolity. Po ogrodach (Łotowiany, Mitów); zarośla leśne, ale blizko mieszkań (Belmont).

Rz. Rhoedales.

Rodz. *Papaveraceae.* — Makowate.

1. *Chelidonium majus L.* Glistewnik pospolity, jaskółcze ziele. Ogrody, ale zrzadka. Androniszki, Lidzie, Łotowiany, Dobuże.

Prócz tego uprawiany powszechnie mak ogrodowy (*Papaver somniferum*). Dzikich zaś gatunków maku (*P. Rhoeas L*; *P. Argemone L.*) tak pospolitych wśród zbóż w Królestwie Polskiem, tutaj wcale nie widziałem.

Rodz. *Fumariaceae.* — Dymnicowate.

1. *Fumaria officinalis L.* Dymnica pospolita, polna rutka. Pola uprawne, pospolita na polach uprawnych. Łotowiany, Onikszty.

2. *Corydalis solida Sm.* Kokorycz pełna. Zarośla leśne. Androniszki. Leg. J. Wojtekunas.

Rodz. *Cruciferae* — Krzyżowe.

1. *Capsella Bursa pastoris Mnch.* Tasznik właściwy. Pola, ogrody. Bardzo pospolity.

2. *Thlaspi arvense L.* Tobołki polne. Podobnież.

3. *Draba verna L.* Pola uprawne, szczególniej piaszczyste.

4. *Raphanus Raphanistrum L.* Rzodkiew polna. Pola uprawne. Gromadnie. Kw. 29 VI 1905. Łotowiany.

5. *Cochlearia Armoracia L.* Chrzan. Ogrody. Kw. 20 V 1905. Łotowiany.

6. *Nasturtium palustre DC.* Rukiew błotna. Łąki bagniste, koło rowów. Pospolita. Łotowiany, Belmont. Kw. i ow. 25 VII 1909.

7. *N. silvestre B. Br.* Ruk. leśna. Łąki torfiaste. Bardzo często. Łotowiany. Piaski nadbrzeżne nad rz. Świętą w Oniksztach.

8. *Sisymbrium officinale Scop.* Stulisz lekarski. Pola, ogrody.

9. *S. Sophia L.* St. właściwy. Ogrody.

10. *S. Thalianum Gay.* St. Thala. Pastwiska, suche lasy. Kw. 6 V 1905. Łotowiany.

11. *Sinapis arvensis L.* Gorczyca polna. Pola uprawne. Pojedyńcze egzemplarze. Łotowiany, Onikszty.

12. *Berteroa incana DC.* Pyleniec pospolity. Pola uprawne, ogrody, pastwiska. Wszędzie się trafia.

13. *Erysimum cheiranthoides L.* Pszonak drobno-kwiatowy. Ogrody. Okmiana. Androniszki, Dobuże, Onikszty.

14. *Cardamine pratensis L.* Rzeżucha łąkowa. Łąki torfiaste, nad rowami. Łotowiany.

15. *C. amara L.* Rz. gorzka. Torfowiska leśne Kw. 6 V 1905. Pojustynie. det. J. Paczoski.

16. *C. impatiens L.* Rz. Skoczek. Onikszty. Łuszczony, dojrzały 18 VII 1910.

17. *Arabis Gerardii Bess.* Onikszty, piaski nad rz. Świętą. Okwitłe okazy 18 VII 1910.

18. *A. arenosa Scop.* Gąsiówka piaskowa. Pola piaszczyste. Androniszki.

19. *Camelina sativa Crntz.* Lnicznik pospolity. Po polach z lnem, prawdopodobnie razem z nasionami tegoż zawleczony. Łotowiany.

Rz. Parietales.

Rodz. *Violaceae.* — Fiołkowate.

1. *Viola tricolor L.* Fijołek trójbarwny — bratek w odmianach a) *arvensis Murr* o płatkach korony od kielicha krótszych, b) *vulgaris Koch* o koronie od kielicha większej, płatkach górnych fijoletowych, dolnych żółtych lub wszystkich żółtych. Odmiana pierwsza bardzo pospolita po polach uprawnych, po żniwach rozrasta się obficie na ściernisku, odmiana druga nieco rzadsza, występuje częściej po łąkach i zaroślach leśnych.

2. *V. canina L.* Fijołek psi. Po lasach wszędzie pospolity. Kw. 5 V 1905. Troki.

3. *V. palustris L.* F. błotny. Po torfowiskach bardzo często. Łotowiany.

4. *V. silvatica Fr.* F. leśny. Zarośla leśne, gromadnie. Det. J. Paczoski. Kw. 26 IV 1905. Troki.

Rodz. *Hypericaceae.* — Dziurawcowate.

1. *Hypericum perforatum L.* Dziurawiec pospolity. Pola uprawne, miedze. Pospolity. Łotowiany, Onikszty. Niekiedy, jako ozdobna roślina po ogrodach.

2. *H. quadrangulum L.* Dr. czteroboczny. Po lasach. Łotowiany. Kw. 25 VII 1909.

Rodz. *Cistaceae.* — Czystkowate.

1. *Helianthemum vulgare Gaertn.* Posłonek pospolity. Po wzgórkach suchych, pastwiskach, szczególniej na glebie piaszczystej. Wszędzie się trafia. Korcze.

Rz. Rosales.

Rodz. *Crassulaceae.* — Gruboszowate.

1. *Sedum acre L.* Rozchodnik pospolity. Po wzgórkach, szczególniej piaszczystych wszędzie rośnie.

2. *S. maximum Suth.* R. wielki. Po lasach, szczególniej suchych świerkowych bardzo często.

Rodz. *Saxifragaceae.* — Skalnicowate.

1. *Parnassia palustris L.* Dziewięciornik pospolity. Po łąkach torfiastych wszędzie się trafia.

2. *Chrysosplenium alternifolium L.* Śledzienica skrętolistna. Torfowiska leśne, nad rowami. Androniszki, Korcze.

3. *Ribes nigrum. L.* Porzeczka czarna. Zdziczałe krzewy koło płotów po wsiach dość często.

4. *R. grossularia L.* P. agrest. Po ogrodach hodowany i niekiedy koło płotów jakby zdziczały. Łotowiany.

Prócz tego *Ribes rubrum L.* (porzeczka czerwona) po ogrodach sadzona.

Rodz. *Rosaceae.* — Różowate.

1. *Alchemilla vulgaris L.* Przywrotnik pospolity, gęsie łapki. Pola uprawne, ogrody, łąki.

2. *Potentilla Tormentilla Schrnk.* (*Torm. erecta L.*). Srebrnik kurze ziele. Pola uprawne, łąki, pospolita.

3. *P. anserina L.* Sr. pięciornik gęsi. Łąki. Bardzo pospolita, często gromadnie. Łąki, piaski wilg. nad rz. Świętą. Onikszty.

4. *P. cinerea Chaix* (=*P. arenaria Bork* = *P. incana Mnch* = *P. verna L. v. cinerea*). Sr. szary. Przydroża, brzegi lasów suchych, pospolity.

5. *P. argentea L.* Sr. srebrzystobiały. Pola uprawne, brzegi lasów. Bardzo często.

6. *P. norvegica L.* Sr. norweski. Rzadko. Onikszty, zarośla nad rz. Świętą.

7. *Agrimonia Eupatoria L.* Rzepik pospolity. Pola uprawne.

8. *Geum urbanum L.* Kuklik pospolity. Po łąkach. Kw. 27 V 1905. Łotowiany.

9. *G. rivale L.* K. zwisły. Lasy liściaste wilgotne. Kw. 15 V 1905. Łotowiany.

10. *Comarum palustre L.* Siedmiopałecznik błotny. Torfowiska.

11. *Spiraea Ulmaria L.* Tawuła wiązolistna. Łąki podmokłe. Łotowiany, Onikszty.

12. *Sp. Filipendula L.* T. bulwkonośna. Podobnież.

13. *Fragaria vesca L.* Poziomka zwyczajna. Po lasach wszędzie pospolita. Gromadnie.

14. *Fr. collina Ehr.* Poz. pagórkowa. Po lasach suchych i wzgórkach słonecznych. Gromadnie. Kw. 15 V 1905. Łotowiany, Androniszki, Dobuże.

15. *Rubus Caesius L.* Malina modrojagodowa. Brzegi lasów. Koło płotów, np. w Samańcach. Onikszty.

16. *R. saxatilis L.* Malina—karmionka. Po lasach, pospolita.

17. *Prunus Padus L.* Czeremcha. Po lasach, ogrodach.

18. *Sorbus Aucuparia L.* Jarzębina pospolita. Po lasach wszędzie rozpowszechniona.

19. *Pirus Malus L.* Jabłoń zwyczajna. Po lasach pojedyńcze, zdziczałe egzemplarze często napotkać można.

Prócz tego po ogrodach *Pirus communis L.* (grusza pospolita) w różnych odmianach hodowana. Dzikich zaś czy też zdziczałych grusz, tak pospolitych w Królestwie po miedzach tutaj nie widziałem.

Rodz. *Papilionaceae.* — Motylkowe.

1. *Vicia cracca L.* Wyka ptasia. Zarośla leśne.

2. *V. villosa Rth.* W. kosmata. Wśród zboża, bardzo pospolita.

3. *V. angustifolia Roth.* W. wązkolistna. Wśród zboża razem z poprzednim gatunkiem. Łotowiany, Belmont.

4. *V. sepium L.* W. płotowa. Łąki, ogrody, brzegi lasów.

5. *Trifolium arvense L.* Koniczyna polna. Pola uprawne, pastwiska, wszędzie rozpowszechniona.

6. *Tr. pratense L.* K. łąkowa. Łąki.

7. *Tr. hybridum L.* K. mieszana. Podobnież.

8. *Tr. repens L.* K. biała. Łąki, pola uprawne, pastwiska.

9. *Tr. agrarium L.* K. żółta. Brzegi lasów. Onikszty, Łotowiany.

10. *Tr. montanum L.* K. górska. Podobnież.

11. *Tr. medium L.* K. pogięta. Łąki, brzegi pól.

12. *Melilotus officinalis L.* Nastrzyk lekarski. Przydroża.

13. *M. albus Desv.* N. biały. Podobnież.

14. *Lathyrus pratensis L.* Groszek żółty. Łąki, pola uprawne. Łotowiany, Onikszty.

15. *L. silvestris L.* Gr. leśny. Lasy. Pospolity.

16. *Medicago Lupulina L.* Lucerna merkowata. Pola uprawne. Pospolita.

17. *M. falcata L.* L. Dzięcielina. Łąki suche, przydroża. Kw. i ow. 16 VII 1910. Onikszty.

18. *Anthyllis vulneraria L.* Przelot pospolity. Androniszki.

19. *Lotus corniculatus L.* Komonica pospolita. Pola uprawne.

20. *Orobus vernus L.* Drzewigroszek wiosenny. Las Pojustyński. Kw. 6 V 1905.

21. *Astragalus Cicer L.* Traganek pęcherzykowaty. Sołoki, pole uprawne. Kw. 20 VII 1910.

Robinia pseudoacacia L. Akacja zwyczajna, zasadzona w ogrodzie w Łotowianach, wyrosła w dość wysoki krzew, który wszakże co roku przemarzał, w końcu zaś zupełnie usechł. Za to akacja żółta (*Caragana arborescens D.C.*) doskonale wytrzymuje zimy tutejsze i po ogrodach często się napotyka.

Rz. Malvales.

Rodz. *Malvaceae.* — Ślazowate.

1. *Malva rotundifolia L.* (*M. borealis Wallr.* = *M. pusilla With*). Ślaz drobnokwiatowy. Łotowiany, Onikszty. Po ogrodach.

2. *M. neglecta Wallr.* Śl. okrągłoliściowy. Tam gdzie i poprzedzający gatunek.

3. *M. alcea L.* Śl. zygmarek. Jako roślina ozdobna po ogrodach, podobnież jak i *M. crispa L.* (Ślaz kędzierzawy) i róża ślazowa (*Althea rosea L.*).

Rodz. *Tiliaceae.* — Lipowate.

Tilia parvifolia Ehr. Lipa pospolita. Po ogrodach i koło dworków. Po lasach też często się trafia.

Rz. Geraniales.

Rodz. *Geraniaceae.* — Bodziszkowe.

1. *Geranium palustre L.* Bodziszek błotny. Po łąkach pospolity.

2. *G. pusillum L.* B. mały. Po ogrodach.

3. *G. pratense L.* B. łąkowy. Tylko w Mitowie. Onikszty, spotykałem na łące.

4. *Erodium cicutarium l'Herit.* Czaplinosek pospolity. Pola uprawne. Bardzo pospolity. Na ścierniskach po żniwach rośnie prosto w górę i tworzy nowe okółki liści na kilka cali od pierwszego, przyziemnego okółka, który wtedy zasycha. Łotowiany, Onikszty.

Rodz. *Oxalidaceae.* — Szczawikowate.

1. *Oxalis Acetosella L.* Szczawik pospolity. Po lasach, między mchem dokoła drzew wszędzie rośnie. Kw. 20 IV 1905. Łotowiany.

2. *O. stricta L.* Szcz. wyprostowany. Po ogrodach. Onikszty.

Rodz. *Balsaminaceae.* — Niecierpkowate.

Impatiens Noli tangere L. Niecierpek pospolity. Zarośla leśne. Łotowiany, Onikszty. Belmont (kw. 21 VII 1909).

Rodz. *Linaceae.* — Lnowate.

1. *Linum catharticum L.* Len przeczyszczający. Torfowiska dość często. Belmont, Łotowiany. Kw. i ow. 1 VIII 1909.

Rz. Sapindales.

Rodz. *Polygalaceae.* — Krzyżownicowate.

1. *Polygala vulgaris L.* Krzyżownica pospolita. Łąki suche. Bardzo często. Kw. 4 VIII 1908. Łotowiany.

2. *P. comosa Schk.* K. Czuprynowa. Podobnież. Łotowiany.

3. *P. amara L.* K. gorzka (Det. I. Paczoski). Razem z dwoma poprzedzającemi gatunkami.

4. *P. hybrida D.C.* (?). Różni się od typowego gatunku krótszymi przykwiatkami i mniejszym wzrostem. (Det. I. Paczoski). Łotowiany.

Rodz. *Aceraceae.* — Klonowate.

Acer platanoides L. Klon zwyczajny. Po ogrodach i lasach (Mitów) w pojedyńczych egzemplarzach. Onikszty.

Rodz. *Hippocastanaceae.* — Kasztanowate.

Aesculus Hippocastanum L. Kasztan koński. Po ogrodach się trafia.

Rz. Cerastrales.

Rodz. *Euphorbiaceae.* — Wilczomleczowate.

Euphorbia helioscopia L. Wilczomlecz obrotny. Po ogrodach i polach uprawnych, ale nie wszędzie. Łotowiany. Kw. i ow. 1 VII 1908. Łotowiany.

Innych gatunków wilczomlecza nie spotykałem.

Rodz. *Callitrichaceae.* — Rzęślowate.

Callitricha verna L. (*C. vernalis Kütz*). Rzęśl wiosenna. Po rowach, dołach po wybranym torfie pospolita. Łotowiany, Okmiana, Rakucie, Skodynie.

Rodz. *Celastraceae.* — Roślidławowate.

Evonymus verrucosa Scop. Trzmielina brodawkowata. Po lasach często się trafia. Łotowiany.

Rz. Rhamnales.

Rodz. *Rhamnaceae.* — Szakłakowate.

Rhamnus Frangula L. Szakłak Kruszyna. Po lasach dosyć pospolity. Łotowiany, Panagolis. Kw. 20 VII 1910.

Rodz. *Vitaceae.*

Ampelopsis quinquefolia R. et Sch. Winiślad bluszczowaty. Koło domów utrzymywany dla ozdoby.

Rodz. *Thymelaceae.* — Wawrzynkowate.

Daphne Mezereum L. Wilczełyko wawrzynkowate. Po lasach, lecz dosyć rzadko.

Rz. Myrtiflorae.

Rodz. *Lythraceae.* — Krwawnikowate.

Lythrum Salicaria L. Krwawnica pospolita. Nad jeziorami i rowami. Androniszki, Skopiszki.

Rodz. *Oenotheraceae.* — Wiesiołkowate.

1. *Epilotium montanum L.* Wierzbówka górska. Wilgotne zarośla lesne. Mitów. Owocki dojrzałe 10 VII 1908.

2. *E. palustre L.* W. błotna. Nad rowami po brzegach stawów pospolita. Kw. 16 VII 1910, Oniksztу. Troki owocki dojrz. 20 VIII 1908.

3. *E. angustifolium L.* W. wielkokwiatowa. Po brzegach lasów bardzo często.

4. *Circaea lutetiana L.* Czartawa pospolita o pędach, liściach i owocach całkiem gładkich (*v. glaberrima Lasch*). Las w Korczach i w Androniszkach (kw. i ow. 20 VII 1910).

5. *Oenothera biennis L.* Wiesiołek dwuletni. Po brzegach jezior i rzek, na gruncie piaszczystym. Pojustynie, Androniszki, Mitów, Korcze, Oniksztу (na cmentarzu), Belmont, kw. 26 VII 1909.

Rodz. *Halorrhagidaceae.* — Węgłoszowate.

M. spicatum L. W. Kłosowy. Jezioro Jurgiskie, Mitów, Oniksztу (rz. Święta).

Rz. Umbelliflorae.

Rodz. *Cornaceae.* — Dereniowate.

Cornus sanguinea L. Dereń świdwa. Po lasach często się trafia.

Rodz. *Umbelliferae.* — Baldaszkowe.

1. *Torilis Anthriscus Gmel.* Kłobuczka pospolita. Pola uprawne, ogrody. Wszędzie pospolita.

2. *Pimpinella Saxifraga L.* Biedrzeniec pospolity. Podobnież.

3. *Aethusa Cynapium L.* Szaleń ogrodowy, blekot. Ogrody.

4. *Aegopodium Podagraria L.* Podagrycznik właściwy. Lasy wilgotne, łąki. Pospolity.

5. *Carum Carvi L.* Karolek pospolity. Łąki, często gromadnie. Kw. 22 V 1905.

6. *Angelica silvestris Hofm.* Dzięgiel swojski. Lasy wilgotne.

7. *Heracleum Sphondylium L.* Barszcz pospolity. Podobnież. Owocki 16 VII 1910. Oniksztу.

8. *Cherophyllum aromaticum L.* Trzebula wonna. Lasy wilgotne, lasek Użalitka w Łotowianach, las w Mitowie.

9. *Peucedanum palustre Mnh.* Gorysz błotny. Torfowiska. Dość często się przytrafia.

10 *P. Oreoselinum Mnh.* G. pospolity. Lasy suche. Belmont, kw. i ow. 25 VII 1910.

11. *Sium latifolium L.* Marek szerokolistny. Po brzegach jeziora w Mitowie i po bagniskach.

12. *Cicuta virosa L.* Cykuta jadowita. Łąki torfiaste, nad brzegami jeziora w Mitowie nieraz do połowy w wodzie zanurzona. Jezioro Piroskie pod Kupiszkami.

Rodz. *Ericaceae.* — Wrzosowate.

1. *Pirola secunda L.* Gruszyczka jednostronna. Lasy iglaste. Łotowiany. (Ow. 19 VII 1908). Sołoki.

2. *P. minor L.* Gr. mała. Olgierdów pod Dźwińskiem. Podobnież.

3. *P. media Sv.* Gr. średnia. Łotowiany. Po lasach.

4. *P. uniflora L.* Gr. jednokwiatowa. Lasy. Łotowiany. Kw. 22 V 1905. Zebr. p. Helena Okulicz.

5. *P. umbellata L.* Gr. baldaszkowata. Las w Belmoncie. Kw. 27 VII 1909.

6. *Ledum palustre L.* Bagno pospolite. Po lasach obficie.

7. *Calluna vulgaris Salisb.* Wrzos pospolity. Po brzegach lasów. Kępkami.

8. *Vaccinium Myrtillus L.* Borówka czernica. Po lasach bardzo obficie.

9. *V. uliginosum L.* Łochynia. Torfowiska leśne. Wszędzie pospolita.

10. *V. Vitis idaea L.* B. wiecznie zielona brusznica. Razem z poprzedzającymi.

11. *Oxycoccus palustris Pers.* Żórawina pospolita. Lasy torfiaste.

12. *Andromeda polifolia L.* Modrzewnica nizka. Bagniska leśne.

13. *Monotropa Hypopitis L.* Korzeniówka właściwa. Las Pojustyński. W sierpniu 1908.

Rz. Primulales.

Rodz. *Primulaceae.* — Pierwiosnkowate.

1. *Primula officinalis Scop.* Pierwiosnka lekarska. Suchy las sosnowy w Androniszkach nad rz. Świętą. Kw. 12 V 1905.

2. *Hottonia palustris L.* Okrężnica bagienna. Nad rowami. Lotowiany, Traszkuny, Lidzie, Stukańce.

3. *Lysimachia vulgaris L.* Tojeść pospolita. Po lasach wszędzie różnie.

4. *L. Nummularia L.* T. okrągłolistna. Łąki i lasy wilgotne. Bardzo pospolita.

5. *L. thyrsiflora L.* T. bukietowa. Bagniska leśne, nad stawami. Kw. 26 V 1905. Lotowiany.

6. *Trientalis europaea L.* Siódmaczek leśny. Po lasach, np. w Pojustyniu pospolity. Kw. 6 V 1905.

Rz. Tubiflorae.

Rodz. *Convolvulaceae.* — Powojowate.

1. *Convolvulus arvensis L.* Powój polny. Pola uprawne.

2. *C. sepium L.* P. płotowy. Zarośla.

3. *Cuscuta epithymum Murr.* Na koniczynie macierzance, (*Thymus Serpyllum L.*) *Origanum vulgare L.* Z roślin tych przechodzi jednak rozrastając się i tworząc ssawki na rozmaite inne sąsiednie gatunki, np. na *Artemisia campestris L.*, *Centaurea Scabiosa L.*, *Achillea Millefolium L.*, *Knautia arvensis Coult.*, a nawet na trawy.

Rodz. *Borraginaceae.* — Ogórecznikowate.

1. *Myosotis palustris L.* Niezapominajka błotna. Po brzegach rowów, na mokrych łąkach, po lasach w wilgotnych miejscach pospolita.

2. *M. coespitosa Schultz.* N. darniowa. Bagno w lesie, Troki.

3. *M. intermedia Link.* N. pośrednia. Tam, gdzie i poprzedzająca.

4. *Lycopsis arvensis L.* Krzywoszyj polny. Pola uprawne, ogrody. Pospolita. Kw. 10/VII 1908. Lotowiany.

5. *Anchusa officinalis L.* Farbownik lekarski. Ogrody, ale nie wszędzie. Traszkuny, Onikszty.

6. *Lithospermum arvense L.* Nawrót polny, czyli wróble proso. Pola uprawne. Pospolita roślina. Kw. 3/V 1905. Lotowiany.

7. *Cynoglossum officinale L.* Ostrzeń purpurowy. Ogrody, koło domów. Tylko w Wieszyntach.

8. *Echium vulgare L.* Żmijowiec pospolity. Pola uprawne, ogrody.

9. *Pulmonaria officinalis L.* Płucnica lekarska. Po lasach pospolita.

10. *Symphytum officinale L.* Żywokost lekarski. Po łąkach pospolity.

Prócz tego, *Borrago officinalis L.* Ogórecznik lekarski. Po ogrodach, jako roślina ozdobna, np. w Kiełdańcach, i często zdziczała.

Rodz. *Labiatae* — Wargowe.

1. *Elssholtzia Patrini Gicke (E. cristata Willd. Mentha Patrini Lepech.).* Po ogrodach wszędzie pospolita kw. i ow. 1/VIII 1908 Lotowiany.

2. *Mentha arvensis L.* Mięta polna. Pola uprawne. Pospolita. Lotowiany, Korcze.

3. *Geleopsis Tetrahit L.* Poziewnik drobnokwiatowy. Po ogrodach pospolity. Kw. 7/VI 1905. Lotowiany.

4. *G. Ladanum L.* P. szkarłatny. Na ścierniskach wszędzie rozpowszechniony. Lotowiany, Belmont, Onikszty.

5. *G. versicolor Court.* (= *G. speciosa Mill.*). P. pstry. Ogrody, pola uprawne, brzegi lasów. Lotowiany kw. 5/V 1905. Sołoki, Belmont.

6. *Lamium purpureum L.* Jasnota purpurowa. Po ogrodach pospolita.

7. *L. amplexicaule L. J.* różowa. Podobnież.

8. *L. album L. J.* biała. Tylko w Kupiszkach i Sołokach po ogrodach widziałem.

9. *Scutellaria galericulata L.* Tarczyca osobliwa. Łąki bagniste.

10. *Clinopodium vulgare L.* Storzyszek pospolity. Pola uprawne.

11. *Betonica officinalis L.* Bukwica lekarska. Podobnież.

12. *Stachys palustris L.* Czyściec błotny. Łąki, pola uprawne.

13. *Glechoma hederacea L.* Bluszczyk ziemny. Po ogrodach, w miejscach zacienionych, po lasach liściastych pospolity, Lotowiany, Onikszty.

14. *Lycopus europaeus L.* Karbieniec pospolity. Łąki, po brzegach stawów.

15. *Leonurus cardiaca L.* Serdecznik posp. Ogrody, pola uprawne.

16. *Brunella vulgaris L.* Głowienka pospolita. Pola uprawne, łąki. Wszędzie pospolita.

17. *Thymus Serpyllum L.* Macierzanka posp. Po wzgórkach, lasach suchych. Gromadnie. W odm. *Chamaedrys Fr.* (*sp.*) Łotowiany, Belmont kw. 11/VII 1909. W odm. *angustifolius Pers.* Onikszty, kw. 20/VII 1910.

18. *Calamintha Acinos Clairv.* Czyścica pospolita. Po miedzach i po brzegach lasów suchych często się trafia.

19. *Origanum vulgare L.* Lebiodka pospolita. Lasy suche iglaste.

20. *Ajuga reptans L.* Gądziel rozłogowa. Po lasach pospolita. Kw. 14/VI 1905. Łotowiany.

21. *Nepeta Cataria L.* Kocia mięta. Koło domów. Onikszty, kw. 20/VII 1910.

Rodz. *Salanaceae* — Psiankowate.

1. *Lycium barbarum L.* (*L halimifolium Mill.*). Kolcowój zwyczajny. Tylko w Dobużu w ogrodzie.

2. *Hyoscyamus niger L.* Lulek czarny. Po ogrodach, ale nie wszędzie. Korcze, Androniszki, Sołoki.

3. *Solanum nigrum L.* Psianka czarna. Po ogrodach bardzo pospolita.

4. *S. Dulcamara L.* P. Czerwona. Zarośla wilgotne, po lasach, nad rowami. Łotowiany, Lidzie.

5. *Datura Stramonium L.* Bieluń podwórzowy. Po ogrodach nie wszędzie. Onikszty, Skopiszki, Nejwy, Kiauszagol, Sołoki.

Rodz. *Scrophulariaceae* — Trędownikowate.

1. *Linaria vulgaris Mill.* Lnica pospolita. Ogrody, pola uprawne. Czasami po ścierniskach na gruncie gliniastym (Traszkuny) trafia się forma karłowata, dosięgająca przy końcu lata ledwie 8—10 cent. wysokości. Wszędzie pospolita.

2. *Scrophularia nodosa L.* Trędownik posp. Po lasach wszędzie się trafia. Tylko kwiaty 16/VI 1905. Łotowiany; kw. i ow. 16/VII 1910 Onikszty.

3. *Euphrasata officinalis L.* Świetlik właściwy. Po lasach, po wzgórkach suchych i słonecznych, po łąkach. Często gromadnie.

4. *E. Odontites L.* S. czerwony. Pola uprawne; wszędzie pospolity.

5. *Verbascum Thapsus L.* Dziewanna wielka. Pola uprawne, Belmont, kw. 27/VII 1909, głównie na glebie piaszczystej. Rzadko.

6. *V. nigrum L.* Dz. czarna. Brzegi lasów. Łotowiany.

7. *Melampyrum nemorosum L.* Pszeniec gajowy. Brzegi lasów wilgotnych. Łotowiany, Pojustynie, Korcze.

8. *M pratense L.* P. łąkowy. Z poprzedzającym gatunkiem, ale rzadziej i w mniejszej ilości. Kw. 20/V 1905. Łotowiany.

9. *Digitalis ambigua Murr*, Naparstnica żółta. Po lasach, ale rzadko.

10. *Pedicularis palustris L.* Gnidosz błotny. Łąki torfiaste. Kw. 29/V 1905. Łotowiany, kw. 21/VII 1909. Belmont.

11. *Veronica Chamaedrys L.* Przetacznik ożankowy. Ogrody, łąki, nad rowami. Wszędzie pospolity. Kw. 5/V 1905. Łotowiany.

12. *V. serpyllifolia L.* Prz. macierzankowy. Pola uprawne, gromadnie kw. i ow. 26/V 1905. Łotowiany.

13. *V. arvensis L.* Prz. polny. Razem z poprzedzającym, ale rzadziej. Łotowiany; kw. i ow. 25/V 1905.

14. *V. spicata L.* Prz. kłosowy. Brzegi lasów, łąki. Dość często. Łotowiany, Onikszty.

15. *V. officinalis L.* Prz. lekarski. Łany suche iglaste. Wszędzie się przytrafia. Łotowiany, las w Trokach.

16. *V. agrestis L.* Prz. rolny. Po ogrodach, łąkach.

17. *V. Beccabunga L.* Prz. bobownik. Torfowiska. Łotowiany. Mitów.

18. *V. Anagalis L. P.* Bobowniczek. Łąki, nad rowami. Onikszty, bagna nad rzeką Świętą.

Rodz. *Utriculariaceae* — Pływaczowate.

Utricularia vulgaris L. Pływacz pospolity. Po rowach. Samańce, Matejuny.

Rz. Plantaginales.

Rodz. *Plantaginaceae* — Babkowate.

1. *Plantago major L.* Babka pospolita. Przydroża, dziedzińce, pola uprawne. Grunta gliniaste, np. w Łotowianach, porasta gromadnie odmiana drobna o kłoskach z nielicznych kwiatów złożonych (*v. nana Tratt*).

2. *Pl. media L.* B. kosmata. Po łąkach posp.

3. *Pl. lanceolata L.* B. lancetowata. Podobnież; kw. 13/V 1905. Łotowiany.

Rz. Contortae.

Rodz. *Oleaceae* — Oliwkowate.

1. *Syringa vulgaris L.* Lilak pospolity. Koło domów po ogrodach, wszędzie się trafia.

2. *Fraxinus excelsior L.* Jesion pospolity. Po ogrodach, Onikszty

Rodz. *Gentianaceae* — Goryczkowate.

1. *Menyanthes trifoliata L.* Bobrek trójlistny. Torfowiska łąkowe. Pospolita roślina. Łotowiany.

2. *Gentiana amarella L.* Goryczka gorzkawa. Łąki. Łotowiany, Mitow (Det. J. Paczoski). Kw. 10/VIII 1908.

Rz. Rubiales.

Rodz. *Rubiaceae* — Marzanowate.

1. *Galium Mollugo L.* Przytulja pospolita. Ogrody, pola uprawne.
2. *G. verum L.* Prz. właściwa. Miedze, przydroża, ogrody.
3. *G. palustre L.* Prz. błotna. Po łąkach mokrych.
4. *G. silvaticum L.* Prz. leśna. Po lasach; Łotowiany, Onikszty.
5. *G. boreale L. var. genuinum.* Prz. północna. Zarośla leśne. Łotowiany.

Rodz. *Caprifoliaceae* — Wiciokrzewowate.

1. *Viburnum Opulus L.* Kalina pospolita. Po lasach.
2. *Sambucus nigra L.* Bez lekarski. Koło domów i po ogrodach. Łotowiany, Onikszty.
3. *S. racemosa L.* B. koralowy. Park w Belmoncie.

Rz. Campanulatae.

Rodz. *Cucurbitaceae* — Dyniowate.

1. *Bryonia alba L.* Przestęp pospolity. Koło płotów, po ogrodach. Używa się też niekiedy zamiast wina dzikiego (*Ampelopsis quinquefolia*) do przyozdobienia ganków. Łotowiany, Onikszty.

Rodz. *Campanulaceae* — Dzwonkowate.

1. *Campanula Cervicaria L.* Dzwonki szczotkowate. Zarośla leśne. Newje, Skopiszki.
2. *C. patula L.* Dz. rozpierzchłe. Łąki. Wszędzie pospolita.
3. *C. persicifolia L.* Dz. brzoskwiniolistne. Lasy.
4. *C. glomerata L.* Dz. skupione. Łotowiany, Androniszki, Belmont.
5. *C. Trachelium L.* Dz. pokrzywolistne. Zarośla leśne. Mitow, Belmont.
6. *C. rapunculoides L.* Dz. jednostronne. Tam, gdzie i poprzedzający gatunek. Belmont.
7. *C. bononiensis L.* Dzw. bolońskie. Łąki. Łotowiany. Dosyć rzadko.

8. *Phyteuma spicatum L.* Zerwa kłosowa. Po lasach. Użalitka Kw. 29/V 1905 r.

9. *Jassione montana L.* Jasieniec dwuletni. Wzgórki piaszczyste. Onikszty; kw. 18/VII 1910.

Rz. Aggregatae.

Rodz. *Valerianaceae* — Kozłkowate.

Valeriana officinalis L. Kozłek lekarski. Po łąkach mokrych.

Rodz. *Dipsaceae* — Szczeciowate.

1. *Cnautia arvensis Coult.* Świerzepa polna. Łąki, pola uprawne. Wszędzie pospolita.

2. *Succisa pratensis Mnch.* Czarci kęs podgryziony. Łąki. Łotowiany, kw. 8 VIII 1908.

Rodz. *Compositae* — Złożone.

a) Podrodz. *Eupatorieae.* Upatrkowe.

Eupatorium cannabinum L. Upatrek konopiowaty. Zarośla na bagniskach. Pospolity, kw. 16/VII 1910.

b) Podrodz. *Inuleae* — Omanowe.

1. *Gnaphalium uliginosum L.* Kocanka bagnowa. Nad rowami, po lasach podmokłych. Pospolita.
2. *Gn. silvaticum L.* K. leśna. Po lasach dość często.
3. *Gn dioicum L.* K. biała. Po lasach sosnowych i wzgórkach suchych. Gromadnie. Androniszki, Sołoki.
4. *Helichrysum arenarium DC.* Suchołuski. Po wzgórkach suchych piaszczystych bardzo pospolita.
5. *Filago minima Fr.* Nicennica najmniejsza. Pola uprawne piaszczyste.
6. *F. arvensis L.* N. polna. Podobnież. Androniszki.
7. *Pulicaria vulgaris Gaertn.* Plesznik pospolity. Po łąkach mokrych.
8. *Inula Helenium L.* Oman wielki. Kilka już okwitłych egzemplarzy znalazłem w Okmianie 1903 roku.

c) Podrodz. *Heliantheae* — Słonecznikowe.

1. *Erigeron canadense L.* Przymiotno wiechowate. Pola uprawne, ogrody. Pospolite. Na ciężkich gliniastych gruntach ledwie kilku cali dochodzi. Duże egzemplarze po ogrodach. Gromadnie.

2. *E. acer L.* Prz. ostre. Po suchych wzgórkach. Rzadziej daleko, niż poprzedzający gatunek. Androniszki.

3. *Solidago Virga aurea L.* Nawłoć pospolita. Po lasach i polankach leśnych wszędzie rośnie; kw. 19/VII 1910. Łotowiany.

4. *Bidens cernua L.* Uczep zwisły. Po łąkach bagnistych, po brzegach stawów; pospolity.

5. *B. tripartita L.* U. trójdzielny. Nad rowami razem z poprzedzającym gatunkiem. Trafia się rzadziej.

d) Podrodz. *Senecionidae* — Starcowe.

1. *Senecio vernalis L.* Starzec wiosenny. Po brzegach lasów pospolity; kw. i nas. 20 V 1906. Łotowiany.

2. *S. Jacobaea L.* St. Jakubek. Pola uprawne, często.

3. *S. vulgaris L.* St. pospolity. Najobficiej po ogrodach, choć i na polach uprawnych się trafia.

4. *S. silvatica L.* St. leśny. Po lasach pospolity.

5. *S. paludosus L. var. vulgaris Led.* Kilka okazów w zaroślach nad rz. Świętą (kw. i nasiona 18 VII 1910) w Onikształch, ozn. J. Paczoski.

6. *S. paluster L.* St. błotny. Łąki torfiaste nad jeziorem w Belmoncie. Obficie. Kw. i ow. 22/VII 1909.

7. *Tussilago Farfara L.* Podbiał pospolity. Pola uprawne, na gruntach gliniastych. Bardzo pospolity, Łotowiany; kw. 16/IV 1906. Androniszki.

8. *Petasites officinalis Mnch.* Lepiężnik pospolity. Po lasach, ale dość rzadko. Łotowiany.

e) Podrodz. *Anthemidae* — Rumiankowe.

1. *Tanacetum vulgare L.* Wrotycz pospolity. Po miedzach i przydrożach dość często.

2. *Artemisia vulgaris L.* Bylica pospolita. Po ogrodach.

3. *A. campestris L.* B. polna. Koło dróg, po miedzach, wszędzie pospolita.

4. *A. Absinthium L.* B. piołun. Razem z poprzedzającym gatunkiem, choć rzadziej (Onikszty).

5. *Achillea Millefolium L.* Krwawnik pospolity. Pola uprawne, ogrody, łąki. Wszędzie bardzo pospolita roślina.

6. *A. Ptarmica L.* Zarośla nad rzeką Świętą (Onikszty).

7. *Leucanthemum vulgare Lam.* Jastruń zbożowy. Pola uprawne. Wszędzie się trafia.

8. *Anthemis tinctoria L.* Rumian żółty. Po brzegach pól i po miedzach dość często.

9. *A. Cotula L.* R. psi. Koło domów. Traszkuny, Pojustynie.

10. *Pyrethrum inodorum Sm.* Maruna bezwonna. Bardzo rzadko. Jedyny egzemplarz zebrałem na polu w Łotowianach.

11. *Matricaria Chamomilla L.* Rumianek zwyczajny. Łotowiany, w ogrodzie; kw. 20/V 1905.

12. *M. coisdidea DC.* Stacje kolei żel.: Onikszty, Dukszty, Traszkuny. Obficie; kw. 16/VII 1910.

Prócz tego *Artemisia Abrotanum L.* (Boże drzewko) powszechnie utrzymywane po ogrodach wiejskich.

f) Podrodz. *Cicchorieae.* — Podróżnikowe.

1. *Lampsana Communis L.* Łoczyga pospolita. Po lasach, ale nie często. Łotowiany.

2. *Cicchorium Intybus L.* Podróżnik pospolity. Przydroża, miedze. Wszędzie bardzo pospolity.

3. *Leontodon autumnales L.* Brodawnik jesienny. Po łąkach wszędzie rośnie, niekiedy gromadnie.

4. *L. hastilis L.* Po łąkach, brzegach lasów, często, szczególniej po lasach liściastych. Gromadnie. W odmianie *L. hispidum L.* (*sp.*) — o liściach szorstkiemi włosami pokrytych, również pospolity.

5. *Taraxacum officinale Wigg.* Mniszek polny. Po łąkach i polach uprawnych. Bardzo pospolity. Często gromadnie.

6. *Tragopogon pratensis L.* Kozibród łąkowy. Po łąkach, ale rzadko.

7. *Sonchus arvensis L.* Mlecz polny. Po ogrodach, polach uprawnych bardzo posp.

8. *S. oleraceus L.* M. warzywny. Ogrody.

9. *S. asper Vill.* M. kłujący. Ogrody ale rzadko. Onikszty.

10. *Prenanthes muralis* (*Phoenixopus muralis Koch.*) Przenęt zwyczajny. Po lasach posp.

11. *Hieracium Pilosella L.* Jastrzębiec Kosmaczek. Po łąkach, przydrożach. Bardzo pospolity. Często gromadnie.

12. *H. Auricula L.* J. bukietowy. Po łąkach. Bardzo pospolity. Trafiają się okazy o jednym koszyczku.

13. *H. umbellatum L.* J. baldaszkowy. Po lasach wszędzie się trafia. Kw. 1/VIII 1908. Łotowiany.

14. *H. praealtum Vill.* J. wysoki. Lasy suche. Det. J. Paczoski.

15. *H. pratense L.* J. łąkowy. Łąki, brzegi lasów.

16. *Crepis tectorum L.* Pąpawa dachowa. Pola uprawne, ogrody. Często gromadnie.

17. *Scorzonera humilis L.* Wężymord nizki. Po łąkach, ale rzadko. Łotowiany.

g) Podrodz. *Cynareae* — Karczochowe.

1. *Centaurea Cyanus L.* Chaber modrak (bławatek). Pola uprawne, szczególniej między zbożem bardzo pospolity, choć trafia się i śród innych roślin uprawnych, np. śród kartofli.

2. *C. Scabiosa L.* Bł. wielkokwiatowy. Miedze, przydroża, na gruntach gliniastych bardzo pospolity.

3. *C. Phrygia L.* Bł. odgięty. Podobnież, ale rzadziej.

4. *C. Jacea L.* Bł. pospolity. Łąki, pola uprawne, przydroża. B. pospolity.

5. *Carduus acanthoides L.* Oset nastroszony. Ogrody, koło płotów: często.

6. *C. crispus L.* O. kędzierzawy. Ogrody. Rzadko. Kw. i ow. 16 VII 1910. Onikszty.

7. *Cirsium arvense Scop.* Ostrożeń polny. Pola uprawne, miedze, przydroża. Nieraz gromadnie.

8. *C. lanceolatum Scop.* O. lancetowaty. Przy drogach, koło płotów i domów wszędzie się trafia.

9. *C. oleraceum Scop.* O. żółtowaty. Łąki torfiaste. Łotowiany, nad jeziorem Jurgiskiem, Mitow.

10. *Lappa major Gaertn.* Łopuch większy. Koło płotów. Łotowiany, Okmiana.

11. *L. tomentosa All.* Ł. kutnerowaty. Tam, gdzie poprzedzający gatunek. Łotowiany, Traszkuny, Onikszty.

D-r WŁADYSŁAW ZAHORSKI.

Listy nieznane Tadeusza Kościuszki

(1814—1817).

W końcu listopada 1910 r. Ignacy hr. Ledochowski doręczył mi tekę z dokumentami, znalezionymi podczas porządkowania archiwum rodowego, z prośbą, abym, po ich zbadaniu, o ileby się w ich liczbie okazały nieznane, ogłosił drukiem, poczym oryginały złożył w depozycie w muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

W tece znajdowały się następujące dokumenty: 1) Notatka o T. Kościuszce, napisana i podpisana przez ks. Stanisława Narbutta, plebana kościoła kossowskiego (w Grodzieńskim) r. 1822-go; 2) Wypis metryki chrzestnej Tadeusza Kościuszki z ksiąg kościoła kossowskiego, zaświadczony przez tegoż ks. Stanisława Narbutta w r. 1822. 3) List Pestallozego do Kościuszki. 4) List Szwajcara Billetera do Kościuszki i 5) Trzydzieści dziewięć listów własnoręcznych Tadeusza Kościuszki, w tym 34 do Józefa Sierakowskiego, oraz własnoręczne kopje listów do cesarza Aleksandra I, księcia Adama Czartoryskiego, Stanisława hr. Zamoyskiego i posła Mackintosha.

Po śmierci Sierakowskiego listy te przeszły do jego siostry, Wiktorji Adamowej Gorskiej, starościny wiekszniańskiej, po której odziedziczyła je córka jej Ludwika, zamężna za generałem Ignacym Ledochowskim, dziadem w linji prostej dzisiejszego ich właściciela.

Gdy, po sprawdzeniu w odnośnej literaturze o Kościuszce, przekonałem się, że listy jego do Józefa Sierakowskiego, z wyjątkiem dołączonych do nich listów do ks. A. Czartoryskiego i do Aleksandra I, są nieznane, co też potwierdzili prof. T. Korzon i p. Henryk Mościcki, postanowiłem je, zgodnie z życzeniem hr. Ledochowskiego, ogłosić drukiem.

Józef hrabia Sierakowski ur. w r. 1765. Po ukończeniu nauk w kolegjum pijarskim w Warszawie, został w r. 1789 sekretarzem poselstwa polskiego u dworu szwedzkiego [1]). W r. 1796 miał sobie powierzone misje na Litwie i w Kurlandji. W d. 1 lipca r. 1812 został członkiem rządu tymczasowego na Litwie, do którego weszli również Jan Śniadecki, Aleksander książę Sapieha i Franciszek Jelski. Po upadku Napoleona I, Sierakowski wyjechał z kraju, bawił w Londynie i Paryżu, z powodu jednak jakiegoś zatargu z rządem francuskim, w roku 1816 był więziony w ciągu dwóch miesięcy, poczym przeniósł się do Brukseli. Po utworzeniu Królestwa Polskiego, wrócił do Warszawy i został radcą stanu oraz członkiem komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Sierakowski posiadał gruntowne wykształcenie, władał znakomicie językami francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim i szwedzkim, był doskonałym znawcą i zamiłowanym zbieraczem dzieł sztuki, rzadkich druków i starożytności, zwłaszcza polskich. Bawiąc jeszcze w Szwecji przesłał on królowi Stanisławowi Augustowi różne okazy, wyroby i rzadkie sztychy, za co otrzymał od króla list dziękczynny i medal „Merentibus" [2]). Był Sierakowski nadto członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Napisał rozprawy: „O Mitologji Słowian", „O początkach Słowian" i „Récit de deux mois d'emprisonnement (2-gie wydanie. Drezno, r. 1816). Umarł w Warszawie w r. 1831. Sierakowski prowadził ożywioną korespondencję z najwybitniejszymi mężami w kraju, jak z J. U. Niemcewiczem, Albertrandym, Czartoryskim.

Niewiadomo napewno, kiedy Sierakowski poznał się z Kościuszką. Znajomość ta jednak musiała być dawną, skoro Kościuszko w liście z d. 9-go stycznia r. 1816 (Nr. 24) pisze: „Pewnie z *młodych lat* jesteśmy z sobo sprzyiaznieni, nie masz żadney okoliczności przeciwney aby się to ciągnęło aż do śmierci i ty położył kamień na grobie moim", a w liście z d. 28 maja 1817 r. (Nr. 35): „Pozwol naprzod usciskac ciebie za pamięc o mnie i za trwało

[1]) Król Stanisław-August w liście swym do księżnej Ogińskiej, wojewodziny trockiej, pisze o Sierakowskim w bardzo pochlebnych wyrazach (ob. dodatek Nr. V). List ten znajduje się w archiwum hr. Ledochowskiego.

[2]) W archiwum hr. Ledochowskiego znajdują się listy Stanisława-Augusta, dziękującego Sierakowskiemu za przysłane mu cenne ryciny i inne dary i zawiadamiającego, że obdarza go medalem „Merentibus" (ob. dod. Nr. IV); w tymże archiwum są również pisane do Sierakowskiego trzy listy J. U. Niemcewicza i dwa listy Albertrandy'ego.

przyiazn, powzięto *z młodych naszych lat ieszcze*, a co rzadko widzieć można".

Kościuszko stale nazywa Sierakowskiego: „moy przyiacielu", „Sirakosiu kochany", „moy przyiacielu kochany, wielbiony tak, jak długo będziesz wartym — a może aż do śmierci". Jak to widać z listów Kościuszki, mówi on o przyjaźni serdecznej, statecznej, o tym, jak wysoko ceni rozum, zalety i prawość charakteru przyjaciela i ufa jego sercu. Sierakowski nadto był przyjacielem wypróbowanym „od młodych lat jeszcze", przed którym Naczelnik nie miał tajemnic, pozwalał mu otwierać i czytać swoje listy, adresowane do innych osób, przesyłał mu własnoręcznie pisane kopje tajnej korespondencji i w swych listach otwierał przed nim duszę i serce, spowiadając się ze swych myśli.

Ponieważ cała korespondencja Kościuszki, znajdująca się w jego mieszkaniu w Solurze, została w myśl jego testamentu z wielką szkodą dla społeczeństwa polskiego spalona w parę tygodni po jego zgonie przez wykonawcę testamentu, Amiet'a [1]), przeto najmniejsza kartka ręką tego „największego Polaka" zapisana, jak również listy do niego adresowane, nabierają szczególnego znaczenia. Tym większa wdzięczność należy się hr. Ignacemu Ledochowskiemu za wydobycie z pyłu archiwalnego listów Kościuszki, stanowiących nieoceniony materjał do poznania ostatnich paru lat jego życia.

Listy Kościuszki, oznaczone datami, obejmują okres czasu od d. 24 stycznia 1815 r. do d. 8 września 1817-go, t. j. prawie trzy ostatnie lata życia jego. Cztery jednak kartki bez dat prawdopodobnie pochodzą z r. 1814, co potwierdza podany przez Kościuszkę adres hotelu, w którym podówczas mieszkał: „Hôtel de Suède, rue Bouloi".

Skądinąd [2]) wiadomo, że generał, przyjechawszy do Paryża w końcu kwietnia r. 1814, mieszkał właśnie w tym hotelu. List z d. 24 stycznia r. 1815 został wysłany z Berville około Fontainebleau, zaś z d. 1 kwietnia tegoż roku z Nemours. Wszystkie inne listy zostały napisane w czasie, gdy Kościuszko, po widzeniu się w d. 27 maja 1815 r. w Braunau z cesarzem Aleksandrem I i zaraz potem w Wiedniu z ks. Ad. Czartoryskim, zawiedziony w swych

[1]) Tadeusz Korzon. „Kościuszko". Kraków. 1894. str. 542.

[2]) Ibid. str. 528.

nadziejach, że Polska zostanie odbudowana w granicach do Dźwiny i Dniepra, postanowił usunąć się z widowni politycznej i, po wysłaniu w d. 3 czerwca r. 1815 z Wiednia listu do cesarza, opuścił stolicę Austrji, przeniósł się do miasteczka Solury (Soleure) w Szwajcarji, zamieszkał przy rodzinie Franciszka-Ksawerego Zeltnera i tu w d. 15 października 1817 r. dokonał pełnego chwały i cierpień żywota.

W listach Kościuszki do Sierakowskiego odzwierciadla się cała wielkość jego duszy, jego bezgraniczna miłość Ojczyzny, niezwykła skromność, dobroć i gotowość do usłużenia nawet mało znajomym ludziom, posuwając ją aż do starania się o posady dla proszących o nie, dowiadywania się na prośbę Sierakowskiego u Pestalozzego o jego systemie wychowania młodzieży i nawet zbierania w Szwajcarji minerałów do kolekcji tegoż Sierakowskiego. W listach swych Naczelnik spowiada się przed przyjacielem ze swych uczuć, myśli, nadziei, zawodów, wypowiada swe zapatrywania na sprawy polityczne, na niektórych ludzi, na autorów przeczytanych książek, oraz swe poglądy religijne. Świadczą one o zupełnej jasności umysłu, żywości uczuć, wielkiej inteligencji i dobrej pamięci wielkiego starca, wbrew opinji generała Kołaczkowskiego, który pisze w swych wspomnieniach [1]), że „Naczelnik, mieszkający w Berville, złamany klęskami i wiekiem pochylony, wydawał się odwiedzającym go Polakom cieniem dawnego zwycięzcy z pod Racławic; pamięć miał tak osłabioną, że nie poznawał podkomendnych swoich z czasów walki o niepodległość".

Listy Kościuszki z ostatnich trzech lat jego życia stanowczo zadają kłam temu twierdzeniu. Zresztą w. r. 1815 istniał projekt mianowania go wodzem naczelnym wojska polskiego [2]). Myśl podobna nie mogłaby powstać, gdyby wódz upatrzony był niedołężnym, pozbawionym pamięci starcem.

Kościuszko o sobie pisze bardzo niewiele, nie wspomina prawie o przyjęciach i owacjach dlań i o czci, którą go otaczano. Natomiast prawie wszystkie jego listy wypełnione są troską o los Ojczyzny. Wypowiada on swe nadzieje i wątpliwości, maluje ponętny obraz braterstwa, zgody i wzajemnej przyjaźni z Rosjanami po urzeczywistnieniu projektów cesarza Aleksandra I, dla którego Kościuszko ma głębokie i niekłamane uczucie wdzięczności i czci. Słowem listy Naczelnika są szacownym materjałem i rzucają światło na charakter i przekonania jego. Posiadają one również doniosłe znaczenie jeszcze ze względu na zawarte w nich sprostowania dat i wypadków — błędów, popełnionych przez historyków naszych, piszących o Kościuszce i jego czasach.

[1]) „Wspomnienia generała Kołaczkowskiego", T. II, str. 117.

[2]) Profesor Aug. Sokołowski. „Dzieje polskie ilustrowane". Wiedeń. 1901. T. IV, str. 1418.

Listy są zachowane dobrze, prawie wszystkie są pisane na ćwiartkach papieru listowego formatu dużego i tylko kilka na papierze listowym formatu małego, lub na kartkach. Trzy listy były wysłane w kopertach, które się zachowały, wszystkie zaś inne zostały złożone 6 razy i zapieczętowane przeważnie dwiema pieczątkami jednakowemi sygnetowemi. Kilka listów ostatnich posiada tylko po jednym takim odcisku pieczętnym, w kształcie małego owalu, ze skrzydlatą postacią niewieścią, zwróconą w prawo i z wyciągniętą przed sobą prawą ręką. Na dwóch listach na laku zachowały się odciśnięcia palca, prawdopodobnie Kościuszki. List Nr. 8 posiada odcisk pieczęci herbowej, lecz nie Kościuszki (Roch III). Pod koroną szlachecką znajdują się obok siebie dwie tarcze proste: na lewej — w namiocie rozwartym lilja; na prawej, pięciodzielnej w polach pierwszym i czwartym — pas ukośny z lewa na prawo, a nad nim i pod nim po trzy korony szlacheckie, w polach drugim i trzecim snop między dwiema takiemiż koronami: w polu piątym, środkowym, drzewo z korzeniami.

Na stronie adresowej większości listów znajdują się po dwa stemple pocztowe: 1) czarny, z nazwą miejscowości nadawczej i 2) czerwony, okrągły, z nazwą miesiąca i liczbą roku w otoku oraz liczbą dnia w środku. Stemple te pomagają do ustalenia miejsca i czasu napisania listów, nie mających dat.

Datę i nazwę miejscowości Kościuszko umieszczał na końcu listu. Na niektórych jednak listach, a zwłaszcza na kartkach, dat niema.

Kościuszko podpisywał się rozmaicie: Na szesnastu listach znajduje się podpis całkowity: „T. Kościuszko", na jednym — „TK-o", 11 listów podpisanych tylko początkowemi literami imienia i nazwiska — „TK.", wreszcie na czterech listach z roku 1817-go znajdują się te same litery śród wykrętasów, tak zagmatwanych w kółko, że z trudnością dają się wyczytać. Cztery listy są bez podpisu. Adresy zawsze są pisane po francusku. Charakter pisma jest piękny, pewny, męski, zupełnie wyraźny, a w liście do Mackintosha nawet wytworny. Pisownia jednak, zwłaszcza w listach ostatnich, nie jest poprawna, również i punktacja.

List Nr. 1.

Pismo zajmuje pierwszą stronę ćwiartki papieru listowego dużego formatu, z podłużnymi i poprzecznymi prążkami wodnymi. Druga kartka ćwiartki oderwana. Papier był złożony, zapieczętowany czerwonym opłatkiem i zaadresowany:

„à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski"

List bez daty, prawdopodobnie pisany w końcu kwietnia lub na początku maja 1814 r., ponieważ w tym właśnie czasie Kościuszko, po przyjeździe do Paryża, mieszkał w wymienionym w liście „Hôtel de Suède" [1]).

„Moy kochany Przyiacielu

Słaby iestem dla tego prosze ciebie abyś wraz iak tylko możesz przyjechał widzieć sie ze mno mam tysiąc rzeczy mówic z tobo ale nikomu nie powiaday że iestem tu.

Sciskam ciebie z serca

rue du Bouloi TKosciuszko
Hotel de Svede".

Nr. 2.

Składa się z sześciu wierszy, również, jak następny, pochodzi z jednego czasu, ponieważ oba były pisane jednakowym atramentem, na takim samym papierze listowym małego formatu, ze złoconymi brzegami, złożone i zaklejone jednakowymi opłatkami koloru żółtego

„à Monsieur
Monsieur Sirakowski

Z całego serca służyc będzie G-ł Kosciuszko Panu Sirakowskiemu ale iutro nie zas dzis, gdyż ma zatrudnienia które przeszkadzaią mu te mieć ukontentowanie, bądz zdrow".

[1]) Korzon, l. c. str. 528.

Nr. 3.

„Ani Pani Sivard ani też Fontainus nie będo u siebie jutro gdyż oba wyieżdżaią na wieś, ale zamowiłem ich na Piątek między 11 i 12 godzino zrana a przeto do ciebie przyide bez żadney odmiany prosze ciebie oznaymić mnie ieżeli Barsowey posłał Pan Zamoyski i wiele

Sciskam ciebie serdecznie
TKosciuszko".

Nr. 4.

Kartka bez daty na małej ćwiartce zlekka zażółconego papieru, złożona i zaklejona opłatkiem błękitnym.

„à Monsieur
Monsieur le Comte
Sirakowski
rue de Line l'Hotel de l'Europe

„Pani Cosvé tak grzeczna że odłaża swoy wieczor na jutro ieżeli tedy Panowie zechcą iechać do niey i poznac się z nio będe czekał nie dziś ale jutro do godziny osmey u siebie dzis można jechać nie tylko na jeden ale na kilka balow.

Sciskam ciebie serdecznie
TKosciuszko".

Nr. 5.

Zwykła ćwiartka papieru listowego z wodnymi, gęstymi prążkami poprzecznymi między 4 takiemiż linjami pionowemi. Pismo znajduje się tylko na pierwszej stronie. Kartka złożona 6 razy, widocznie znajdowała się w kopercie niewielkiej, podłużnej, dlatego na kartce niema adresu. List ten bez roku, pisany w Paryżu (jak to widać z dołączonych pism do Mackintosha), wysłany do Sierakowskiego, do Londynu w r. 1814, ponieważ w październiku tego roku Sierakowski już powrócił do Paryża, o czym pisze Kościuszko w liście Nr. 8. Potwierdzenie tego znajduje się również w liście J. U. Niemcewicza do Sierakowskiego, pisanym w d. 20 paźdz. r. 1814, w którym to liście Niemcewicz pisze, iż wysyła swój list do Paryża

na żądanie Sierakowskiego, wyrażone w jego liście z Edynburga z d. 17 września.

„Moy Sirakosiu Kochany

Przyłączam tu list do Chevalier Mackintoch [1]) ktory zechcesz mu oddac, co w nim iest z kopii dowiesz się iego, ale niech to będzie pomiędzy nami. Xiąże Czartoryski zakochał sie w tobie co przewidywałem znaiąc twe talenta znaiomosć i charakter. Nie biegay za dziewczętami ale za Członkami Parlamentu chcąc ich uiąc aby wielu gadano za nami. Wiem że usiłuiesz wydać xiążke w interesie Polskim zawczasu się ciesze gdyż przekonany iestem że wyluszczone wszystkie drapiestwa będo i niegodziwosci popełnione. pisuy do mnie byway zdrow i sciskam Ciebie naystalszą przyiaznią.

14 Aoust TKosciuszko".

Do tej kartki są dołączone dwa dokumenty, mianowicie:

1) List własnoręczny T. Kościuszki do Mackintosha, na dużej ćwiartce wytwornego, jak na owe czasy, papieru, polinjowanego wklęsłemi linijkami. Datowany w Paryżu, napisany bardzo starannie, prawie kaligraficznie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to ten sam list, w którym Kościuszko w kartce Nr. 5 prosi Sierakowskiego o doręczenie go Mackintosh'owi. Niewiadomo, co spowodowało, że Sierakowski polecenia nie spełnił i list zatrzymał u siebie.

2) Kopja tegoż listu, własnoręcznie przez Kościuszkę spisana, na dużej ćwiartce papieru listowego, takiego samego gatunku, jak kartka Nr. 5.

Ponieważ kopja ta nieco się różni od oryginału, przeto podaję ją wraz z oryginałem. Takaż niezupełna zgodność kopji, pisanych przez Kościuszkę, daje się zauważyć przy porównaniu kopji z oryginałem listu do ks. Czartoryskiego (Nr. 14) z takąż kopją, znajdującą się w Raperswilu, której facsimile podał prof. Korzon. Kościuszko, przepisując swe listy, nie przywiązywał wagi do ścisłości i zmieniał nietylko wyrazy, ale i całe zdania, dbając jeno o sens.

---

[1]) *James Mackintosh*, parlamentarzysta angielski, ur. w r. 1765, um. w r. 1832. Poświęcał się on historji, filozofji i polityce, był prezesem sądu kryminalnego w Bombaju. Po powrocie do Anglji w r. 1815 został posłem do izby gmin, a w r. 1823 rektorem uniwersytetu w Cambridge.

[2]) Korzon. „Kościuszko". Facsimile VII.

Nr. 6.

Oryginał listu T. Kościuszki do Mackintosh'a.

„Monsieur.

Votre discours prononcé au Parlement en faveur de la Pologne, est plein de sentiments genereux, de raisons solides et d'une Politique sage.

Tous le Polonois Vous remercient par mon organ et je suis flatté d'etre l'enterprete de leur reconnaissance.

Daignez continuer M-r le Chevalier de nous assister au Parlement à fin que tous ses membres puissent partager vos intentions bienveillantes.

Votre ame noble a bien developpé qu'il seroit aussi glorieux que séant pour l'Angleterre de retablir la Pologne et en meme tems d'epargner a l'Europe un avenir aussi orageux que l'etat dont elle vient de la tirer.

Jamais les Polonois quoique partagés ne se soumetront volontairement a un joug etranger, leur caractère etant trop incompatible avec celui de leur voisins.

Veuliez bien recevoir Monsieur mes sentiments particuliers et mon homage ainsi

Nr. 7.

Własnoręczna kopja tegoż listu.

„Milord.

Votre discours prononcé Milord au Parlement en faveur de la Pologne est plein de Nobles se, de sentimens Generaux de raisons solides, et d'un Politique clairvoyante.

Tous les Polonois Vous remercient Milord par mon organ et me chargent de Vous en temoigner leur vive et sincère reconnaissance.

Daignez nous proteger Milord et faire une autre Motion au Parlement à fin que tous ses membres soyent touchés de notre malheur incalculable.

Votre Grande Ame à bien saisit qu'il est plus Glorieux et plus Magnanime a l'Angleterre de retablir le Royaume de Pologne, que de le laisser aneantir et donner par la une source intarissable de discordes et de Guerres parmi les puissances du Nord.

Car jamais les Polonois quoique divisés ne se soumettront volontiers au joug Etranger; leur Caractère est trop incompatible avec ceux de leur voisins.

Veuliez bien recevoir Milord mes sentiments particuliers et mes Hommages ainsi

que l'assurance de ma haute Consideration.

TKosciuszko

14 Aoust Paris".

que l'assurance de ma plus haute

Consideration TKosciuszko

14 Aoust Paris" [1]).

Nr. 8.

Na ćwiartce papieru listowego dużego formatu, złożonej i umieszczonej w kopercie z pieczęcią lakową herbową, opisaną we wstępie. Papier cały polinjowany gęsto linjami wodnemi, które przecinają pod kątem prostym poprzeczne linje wodne w odstępach 3 centym. jedna od drugiej. Znak fabryczny wodny: Dwie gałązki w kole, mającym w otoku wewnętrznym ząbki. Poniżej litery: P. F. List bez daty i miejsca. Z dwóch stempli pocztowych — „73 Fontainebleau" i „Janvier-24-1815" można wnosić, że list został napisany na kilka dni przedtem w Berville, posiadłości pp. Zeltnerów i oddany na pocztę w Fontainebleau, w pobliżu którego Berville jest położone. Że list był pisany wkrótce po Nowym Roku, potwierdzają zawarte w dopisku życzenia noworoczne.

Na kopercie adres:

„à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
rue et Hotel Viledot à Paris".

„Sirakosiu Kochany

Cieszę się mocno z powrotu z Londynu w dobrym zdrowiu, trzeba teraz uczciwym ludziom i dobrze myślącym za kły trzymac się razem; myśl moia zdawna ta była i komunikowałem ją xięciu Adamowi [2]), ktory także uważa za rzecz naypotrzebniejszą w kraiu naszym. Winszuymy sobie ieżeli on iest nominowany Ministrem

[1]) W archiwum hr. I. Ledochowskiego znajduje się list J. U. Niemcewicza do Sierakowskiego, który z największym uznaniem odzywa się o Mackintoshu i prosi S. o zakomunikowanie mu umyślnie po francusku napisanego ustępu listu (ob. dodatek Nr. VI).

[2]) Czartoryskiemu.

Polskim [1]) podług gazet; gdyż inaczey pewnosci żadney nie mam o tym. zgadzam się z tobo z użyteczności powinszowania mu tego szczebla ale wprzód chciałbym wiedzieć od ciebie ieżeli zapewniony iesteś że nasze listy mu doydo, gdyż poleciłbym przez też same okazyą niektore papiery do wiadomosci potrzebne, powiem ci o tym jak się z tobo obacze w Paryżu, gdyż w przyszłym miesiącu będe musiał podobno wizyte oddać tobie. Wiedzieć ci należy że pisałem list do Cesarza w Decembrze [2]) ale nie mam ieszcze odpowiedzi i nie wiem czy się gniewa na mnie albo na Polskę [3]). przełożyłbym pierwszy, nic mu iednak nie pisałem iak co mu uczynić może sławe niesmiertelno. odpisz mnie wraz (a teraz) [4]). Tymczasem przygotuie list do xięcia i przekopuje papiery na przesłanie mu do komunikowania Cesarzowi. Byway zdrow sciskam ciebie szacunkiem prawdziwym, dla Twey wartości, talentów i sposobu myślenia, znaydz w sercu swoim dla mnie mały koncik gdyż w moim właścicielem iesteś wielkiey części. TKosciuszko.

Pan Zelner i Pani Zeltnerowa [5]) oswiadczają podziękowanie za pamięc o nich i życzą ci nowego roku aby ci sprzyiał więcey i dał mu dobro żonke, ktora by wstrzymała go od nocnych wizyt".

[1]) Powszechnie spodziewano się, że Namiestnikiem mającego powstać Królestwa Polskiego zostanie książę Adam Czartoryski, minister spraw zagranicznych państwa rosyjskiego. Pisały o tej kandydaturze gazety polskie i zagraniczne i podobno cesarz Aleksander I życzył sobie tego, lecz W. Ks. Konstanty oparł się, twierdząc, że nie będzie mógł zgodzić się z człowiekiem, który wojskowo nie służył. Jak wiadomo, najniespodziewaniej otrzymał nominację 63-letni generał Zajączek, zaś Czartoryski został członkiem rady administracyjnej.

[2]) List ten Kościuszki do Aleksandra podaje w całości prof. Korzon na str. 527, ale z datą: „Berville d. 9 kwietnia 1814", Kościuszko zaś, jak widzimy, sam pisze, że wysłał list wspomniany w grudniu.

[3]) Angeberg (Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne. Paris. 1862, str. 599) powiada, że Kościuszko otrzymał od cesarza Aleksandra uprzejmą odpowiedź z d. 3 maja 1814 go r. Opierając się na Angebergu to samo podają i inni nasi historycy: K. Wł. Woycicki (w Encyklopedji powsz. Orgelbr.), prof. T. Korzon (op. cit. str. 529) i inni. Musiał jednak Angeberg podać datę nieprawdziwą, ponieważ sam Kościuszko w liście z dnia 24 stycznia 1815 r. wyraźnie pisze, iż jeszcze odpowiedź oczekiwana od cesarza nie nadeszła. Nie mógł również Aleksander odpisywać w maju 1814 r., skoro, jak świadczy sam Kościuszko, pisał on do Cesarza dopiero w grudniu tegoż roku. Można tedy przypuszczać, że odpowiedź Aleksandra Kościuszko otrzymał dopiero w r. 1815.

[4]) Te wyrazy przekreślone.

[5]) Mowa tu o rodzinie Piotra-Józefa Zeltnera, ministra-pełnomocnika związ-

Nr. 9.

Jedenaście wierszy na kartce niewielkiej papieru tegoż gatunku, jak w liście poprzednim; brak adresu i daty, lecz z treści widać, że została ona napisana wkrótce po liście poprzednim, po przyjeździe Kościuszki z Berville do Paryża dla widzenia się z Sierakowskim i doręczenia mu papierów dla Czartoryskiego. Prawdopodobnie została napisana w lutym r. 1815, gdyż na ten miesiąc zapowiedział swój przyjazd do Paryża w liście Nr. 8.

„Kochany Sierakosiu.

Podług obietnicy moiey przyiechałem wykonac odać wizyte Panu ale go nie zostałem w domu i nie dziwie się, gdyż latając za dziewkami nie można władać czasem iak by się chciało. Ja stoie w dawnym mieyscu brudnym a l'hotel de Svede rue Bouloi".

Nr. 10.

Pisany na pierwszej stronie dużej ćwiartki papieru listowego, złożonej we czworo i prawdopodobnie włożonej do brakującej koperty i dlatego list nie posiada adresu. List pisany z Berville w r. 1815, a ponieważ gatunek i format papieru z prążkami wodnymi jest taki sam, jak w listach Nr. 8 i 9, przeto można przypuszczać, że list obecny był pisany w lutym lub marcu r. 1815-go.

„Przyjacielu.

Widze w tobie niespokoyność o losie Oyczyzny naszey, iak zdawna w mym sercu pozostaie, trzeba oczekiwac wypadkow aż do konca i ieżeli w ostatniey teraz okoliczności Polska nie powstanie, niechże się cały swiat zapadnie z nią, gdyż nic iuż słodzić życie Polakowi dobremu nie może. — Nietylko pi-

ku szwajcarskiego, który mieszkał w Paryżu i miał posiadłość Berville w pobliżu Fontainebleau, w departamencie Sekwany i Marny. U tych to Zeltnerów, poznanych jeszcze w r. 1798, mieszkał Kościuszko od r. 1801 w Paryżu i wyjeżdżał z nimi na lato do Berville (ob. Korzon op. cit. str. 518 i przyp. 787). Piotr Zeltner miał brata Franciszka-Ksawerego, negocjanta i prefekta kantonu Solury (Soleure, Saloturn), przy rodzinie którego mieszkał Kościuszko od połowy r. 1815 aż do swej śmierci.

salem do Pana Whitbread, ale ci kopią przyłączam odpisu iego do mnie [1]) dla twego przekonania. Przyłączam także list do xięcia Czartoryskiego, możesz odpieczętowac i zrobic inszą koperte, tak ia ci ufam i tak ia iawnie rzeczy robie, zalecam tylko mocno *affranchir le port de cette lettre jusqu'a Vienne*, bo inaczey nie doydzie i to także aby był oddany à la Grande Poste. — Obiecał mi przysłać kuriera ieżeli wypadnie los pomyslny dla Oyczyzny Czartoryski; wyglądam go niespokoynie iak i odpowiedzi od Cesarza, ale podobno daremno, trzeba się okryc płaszczem czarnym smutku i żyć dla swoich przyiacioł tylko, ieżeli tylko można bydz w stanie usłużyc im, z umyslem bolesnym i czekającego chciwie oddania thu nayprętszego. Byway zdrow sciskam rownie zawsze szacunkiem i Przyiaznią. TKosciuszko.

Panowie Zeltnerowie oswiadczają podziękowanie

Berville 1815".

Nr. 11.

Papier listowy nieco mniejszego formatu od N-ru 8-go; znak wodny: Na tarczy pod koroną trąba na sznurze; pod tarczą napis: „I. Honig & Zoonen". Ćwiartka złożona 6 razy i zapieczętowana lakiem z podwójnym odciskiem owalnej pieczątki z postacią niewieścią skrzydlatą. Miejsce niewymienione, lecz na stronie adresowej znajdują się stemple „73, Nemours" i „Avril-2-1815".

Adres: à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
à Paris, rue Vivienne chez le Page".

„Mon cher Ami

Bystrość dowcipu twego i zdrowy rozsądek ochroni cie zawsze od przypadku zdarzonego dwom naszym przyiaciołom, ale so to nowiny tuteyszego kraiu nie spominasz mnie o naszym. Chciey prosze oznaymić mnie co usłyszysz albo co przeczytasz, gdyż mocno iestem niespokoyny, iaka iest fatalnosć dla Kraju naszego, że nic dla niego dobrego nie może się stać

[1]) Kopji tej przy liście Kościuszki niema.

dotąd. Trzeba inszych okoliczności inszych przypadkow. Day Boże i o co proszę mocno mysląc dzień i noc o obrotach politycznych dogodnych. Byway zdrow kochay mnie iak ia ciebie.

TKosciuszko

1 Aprila 1815".

Nr. 12.

Mała ćwiartka papieru ze ściętymi kątami i brzegami złoconymi, włożona do małej (5½ × 8 ctm.) koperty z szarego papieru. Pieczęć lakowa, jak na N-rze 11; stemple pocztowe: „Suisse par Pontallier" i „Juillet-19-1815. List ten został napisany w Salzburgu, w drodze z Wiednia do Szwajcarji. Kartka zawiera szczegół ciekawy, że Kościuszko pragnął nabyć posiadłość ziemską i jak Cyncynat, zamieniwszy miecz na pług, spędzić w niej resztę życia. O jaką jednak fermę pertraktował on w Wiedniu z pełnomocnikiem Fallenberga — tego z listu nie widać.

Adres na kopercie: „à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
à Paris.
Chez la Princesse Jabłonowska"

„Moy Przyjacielu.

Widziałem się ia sam z Panem Fellenberg [1]. w drodze rozmówiłem się o przedasz całej Fermy on mnie odesłał do Wiednia do swego podrobotnika aby w detaliach mnie zainformował gdyż sam dostatecznie nie iest w stanie w zatrudnieniach wielkich. Stanowszy w Wiedniu zaraz o sprzedaży umowie zaczołem mowić ale widząc że tylko cząstka naymniejsza iest do przedaży tey wielkiey Fermy odstąpiłem od ugody i wyiechałem do Soleure, gdzie mnie obiecano szukać inszego miejsca. Jeżeli tedy do mnie napiszesz adresuy mnie à Soleure

[1] *Fallenberg Filip-Emanuel*, Szwajcar, reformator szkolnictwa, urodzony w r. 1771 w Bernie, um. r. 1844. Fallenberg całe swe życie poświęcił szkolnictwu, założył szkołę dla ubogich dzieci, którą połączył z wzorową szkołą rolniczą, zaraz potem fundował instytut nauczycielski, w r. 1830 — szkołę realną, a w lat kilka potem szkołę dla małych dzieci. Fallenberg dbał również o podniesienie rolnictwa, urządzał fermy wzorowe, wygłaszał odczyty i pisał dużo w tej kwestji. Był on przyjacielem Pestalozzego, oraz Sieyès'a i Gregoire'a w Paryżu. W r. 1833 został landratem berneńskim.

tam mnie zastano przyiaciele. byway zdrow a mnie kochay i o swoim powodzeniu donieś. Saltzbourg 20 Juin 1815.

Nr. 13.

Ćwiartka papieru listowego dużego formatu, złożona 6 razy i lakiem zapieczętowana, ale bez stemplów pocztowych, co wskazuje, że list został wysłany przez okazję.

à Monsieur
Monsieur le Comte
Joseff Sierakowski
à Paris.
Hôtel des Bains Rue Louvois".

„Moy Przyiacielu.

Ciekawy zapewne iesteś o moiey podruży do Wiednia i co mnie zwróciło. powiem ci w krotkich słowach: w drodze spotkałem Cesarza [1], który mnie naygrzeczniej przywitał i kazał mnie iechac do Wiednia gdzie Czartoryski ma mnie wszystko opowiedzieć. Za zapytaniem moim że może będzie okoliczność którą nie będzie w stanie rozwiązania Xiąże, odpowiedział mnie Cesarz że przez kuriera ma zlecenie Xiąże uwiadomić go, a Ja nie powinien by czasu tracić gdyż będe potrzebnym Warszawie i pożegnał mnie usciskawszy. Stanowszy w Wiedniu naypierwsza była moia rzecz widzieć się z Xięciem, rozmawiałem z nim o różnych rzeczach a potym o Krolestwie Polskim pytam się go iakie Prowincye składać maią one bo ieżeli tylko iak dawnieysze Xięstwo Warszawskie a teraz ieszcze mocno zmnieyszone to iest posmiech: i ia nie poiade. Musze wprzod napisać do Cesarza i czekać od niego responsu. na moy list. obaczemy co mnie odpisze—iest tu kopia ale prosze niech to będzie między nami i nie pokazuy nikomu. drugo kopie przyłączam do xięcia Czartoryskiego pisany. Masz prawo wiedzieć iako Polak. ale chciey roztropnie postąpić. Czekałem 15 dni w Wiedniu na odpis od Cesarza i nie doczekawszy go poiechałem do Szwaycar. iestem teraz à Soleure, co mam z sobo robic, idzie do oko-

[1] Aleksandra I. Spotkanie nastąpiło d. 27 maja 1815 r. w Braunau, na stacji pocztowej. Rozmowa w pokoju pocztmistrza trwała kwadrans. Z rozkazu Cesarza Kościuszko pojechał do Wiednia w celu zobaczenia się z Czartoryskim.

liczności. Teraz możesz uczynić wniosek iak twoy dobry rozsądek skaże. Trzymay sekretnie list do Cesarza albo spal. Będziesz miał smiałość większo zapewnić lepiey o mnie ieżeliby chcieli gadać co nieprzystoynego o mnie: byway zdrow pisuy do mnie i oznaym co o Francyi o ktorey malo tu wiemy może Potencye chcą iak z nami postąpić. T K.

à Soleure 19 Aoust 1815".

Do tego listu są dołączone dwie kopje własnoręczne listów Kościuszki. Pierwszą kartę ćwiartki papieru listowego takiegoż formatu, jak w liście powyższym, zajmuje kopja listu do ks. Adama Czartoryskiego, drugą kopja listu do Cesarza Aleksandra I.

Oba te listy są już znane. Kopja listu do Czartoryskiego znajduje się w Raperswilu, facsimile jej podał w swem dziele profesor T. Korzon (ob. facsimile VII). List do Cesarza był parokrotnie drukowany, mianowicie w 1) Hofman: „Coup d'oeil historique sur le royaume de Pologne, depuis 1815 jasqu'au 1830." Paris. 1834; 2) Angeberg. „Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne," Paris 1862, str. 700 i w tłómaczeniu polskiem 3) Siemieński: „Listy Kościuszki." Lwów. 1877, str. 229. Chociaż oba te listy są znane, podaję jednak niniejsze kopje już to dlatego, że były one własnoręcznie przez Kościuszkę pisane, jak również, że różnią się one nieco od ogłoszonych drukiem.

Nr. 14.

Kopja listu do księcia Adama Czartoryskiego [1]).

„Moy Kochany Xiąże

Twoią przyiazn mam w wielkim szacunku i poważaniu, gdyż twoy sposob myslenia zgadza się wiele z moim—przekonany zapewne iesteś że służyc Oyczyznie zdatnie iest pierwszym moim przedmiotem. — Nieodpisanie cesarza na moy list ostatni z Wiednia oddala mnie iey bydz użytecznym—Niechce ia robić w niepewności dla Kraiu i w nadziei tylko.—Oyczysty interes łączylem z Cesarskim on oddzielać w mey Duszy niesposobność znayduie.—Poswięcilem życie moie większey części

[1]) Na kopji tego listu brak daty. Według Angeberga, był on datowany 13 czerwca, „niewątpliwie starego stylu", „więc 25 czerwca" dodaje prof. Korzon (op. cit. str. 532).

Narodowey (ieżeli nie można Całemu) ale nie naymnieyszey Pompatycznie nazwaney Królestwem Polskim.—Oddaymy winne dzięki Cesarzowi i winniśmy mu wieczną wdzięczność za wskrzeszenie Imienia Polskiego — ale Imie same nie stanowi Narod; lecz wielkość ziemi z Obywatelami.

Przyobiecane mnie i wielu drugim wiadome powrucenie Kraiu naszego do Dzwiny i Dniepra dawnych Granic Krulestwa Polskiego nie widze zapewnienia iak tylko w zdaniach naszych. — a coby w rzeczy samey sprawiło by nam większą konsyderacyą rownoważnosć i przyiazn stateczno z Rossyanami.—a maiąc konstytucyą liberalną i wcale oddzielno iak my często z sobo gadali — Polacy byliby szczęsliwemi bydź pod iednym Berłem tak Wielkiego Monarchi z Rossyanami. — Jak teraz rzeczy ido i z samego początku Rossyanie posiadaią z naszemi pierwsze mieysce Rządowe: zapewne nie może to uiąc Polakow do zaufania wielkiego; owszem każdy z boiaznią uczyni wniosek takowy, że imie Polskie z czasem w pogardzeniu zostanie i że Rossyanie traktować nas będo iak z podległemi im; gdyż tak szczupła garstka populacyi nigdy się nie zdoła chronić Intrydze (pozorney [1]) przewadze Rossyanow.—Mamysz zamilczyć o pozostałych Braci naszych? Serce nasze wzdryga się i ubolewa że nie są z drugiemi złączone. — Bez nich prosze znalezc 11 albo 10 Milionow ludzi co miało składać Krolestwo Polskie podług słow swiętych samego Cesarza; i ktore miało się tak iak Krolestwo Węgierskie z Konstytucyą oddzielną i z swoiemi prawami łączyć się z Mocarstwem pod iednym Berłem. — *Ja oddzielam serce czule pełne ludzkości i Dusze tak wspaniało z nikim nieporownane Wielkiego Aleksandra* od Gabinetu wykonawczego. Cesarzowi aż do smierci mieć będe wdzięczność za znowienie Imienia Polskiego i chociasz w szczupłych obrębach uczyni się Dobro Polakom.

Niech opatrzność kieruie was a ia iade do Szwaycar nie mogąc zdatnie usłużyć Oyczyznie. Wiesz sam że z duszy i z serca chciałem ci dopomoc.

[1]) Wyraz przekreślony.

Nr. 15.

Kopja listu do cesarza Aleksandra I. [1])

Kopia.

Sire

Le Prince Czartoryski m'a developpé tous les bienfaites que V: M: I: [2]) et Roiale prepare pour la Nation Polonaise. Les expressions ne peuvent repondre à mes sentiments de reconnaissance et d'Admiration. Une seule inquietude trouble encore mon Ame et ma Joie.—Je suis nè Litwanien Sire et je n'ai que peu d'annees à vivre, neanmonis le voile d'un avenir incertain couvre [3]) encore les destineés de ma contré [4]) natale et de tant d'autres parties [4]) de ma Patrie. — Je n'oublie point [5]) les Magnanimes promesses que V. M. I. [6]) et Roiale [7]) a daignè me faire verbalement à cet égard ainsi qu'a plusieurs de mes Compatriotes. — Mon Coeur ne me permetra jamais de douter de l'effet de ces paroles sacrés; mais la pensée [8]) intimidée par le [9]) si long malheurs ne cesse a chaque fois de desirer à etre [10]) de nouveau rassurée. —

Necoutant que l'impulsion de mes sentimens je suis venu dévouer le reste de mon Existence au service de V. M: I. et R: [11]) tout fois. Sire soyez mon Arbitre dans cette conjecture decisive pour ma conscience et par un seul mot de bienveillance réponce [12]); Daignez dire que Vous approuvez ma determination. Ce mot remplira l'unique Voeu qui me reste à former; celui de descendre au tombeau avec la consolante certitude que tous Vos sujets Polonois seront appeler à benir Vos bienfaits — Cette certitude je l'avoue augmanterait a l'infini mes efforts et l'energie de mon Zele. Je noserai jamais Sire presser l'execution de Vos grands projets. J'en garderai saintement la pensée pour ma propre Conscience, et ce ne serait [13]) que sur une Autorisation expresse que je ferai usage de ce de-

[1]) W liście, przytoczonym u Angeberga „Receuil etc. (str. 700) są następujące różnice w wyrazach: [2]) Votre Majesté Imperiale. [3]) ...de l'avenir couvre encore. [4]) ...terre. [4]) provinces... [5]) Je n'oublie pas les... [6]) Votre Majesté a daigné. [7]) opuszczono: „et Roiale". [8]) mais mon âme... [9]) par de si long... [10]) malheurs, a besoin d'être de nouveau rassurée. [11]) Votre Majesté. Toutefois... [12]) seul mot bienveillant daignez. [13]) ce ne sera...

pôt Sacré. J'attendrai ici Vos Ordres sur mon humble priere. C'est la seule, c'est [14]) la derniere que j'ose encore mettre aux pieds de V. M. I. et R: [15]) avec un sentiment de Confrâme inebranlable qui ne peut être mesuré [16]) que par votre Magnanimité et par Votre incomparable Bontè. —

le 3 Juin à Vienne 1815" [17]).

Nr. 16.

Papier i pieczęć takie same, jak w listach poprzednich. Stemple pocztowe: czarny—„Soleure. Suisse par Pontallier" i czerwony—„Octobre-6-1815".

Adres: „à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
à Paris.
rue Louvois. Hotel des Bains".

„Moy Przyiacielu. admiruie Twoią nieprzerwanosć w korespondencyi a co iest rzadka rzecz między ludzmi teraz. Chciałem iuż pisać drugi list do ciebie chcąc ziednać drugi list długi od niego. Ponieważ twe wyrazy dowcipne, stosowne i pełne wiadomosci mnie mocno bawią i uczą. Kiedy odbieram od ciebie pisany 23 Septembra z niewypowiedzianym ukontentowaniem (odebrałem [1]) przeczytałem i mocno ci dziękuie za oswiecenie większe stanu Francyi, który zdaie się bydz nie naylepszy i kto wie do iakiey bórzy przyjść może. Co do naszey Ko-

[14]) Opuszczone „la seul c'est". [15]) Votre Majesté avec un sentiment. [16]) egalé. [17]) Data ta nie zgadza się z datą, podaną przez Angeberga i powtórzoną przez prof. Korzona (op. cit. str. 532). Jeszcze bardziej błędną datę 13-go czerwca podał Paszkowski („Dzieje T. Kościuszki". Kraków. 1872 r., str. 234). Samo zestawienie listów Kościuszki do Aleksandra i Czartoryskiego okazuje, że data 3-go czerwca jest najpewniejszą. Prof. Korzon w innym miejscu (str. 531) pisze, że odpowiedź od Cesarza nadeszła w dn. 25 czerwca. Z listów późniejszych Kościuszki widać, że Aleksander wcale nie odpisał Naczelnikowi. Uskarża się Kościuszko na to milczenie prawie w rok potym, pisząc w liście z dn. 19 kwietnia 1816 r. (Nr. 30): „Nie rozumiem, aby wypadło mi pisać do Cara nie maiąc zwłaszcza na moy list odpowiedzi". Później i prof. Korzon potwierdził, że cesarz nie odpowiedział Kościuszce na ten jego list (Album zasłużonych Polaków i Polek r. 1903. Tadeusz Kościuszko. T. II. str. 533).

[1]) Wyraz „odebrałem" przekreślony.

chaney Polski nie wiem iak z nią postąpio finalnie, co się stało w Paryżu powierszchowności przypisać potrzeba, ale nie układowi dostatecznemu mogę się zawsze zapytać czemu Al: nie odpisał mnie, życzyłem stosownie do iego myśli i pisałem iak Polak powinien ale z wielką submisyą, znać że inne prowincye nie będo nigdy przyłączone, bez nich nie ma się szczym pochwalić żaden z Polaków. Nic mnie udeterminować nie może iak odpis łaskawy żądaniom moim od Al: Zatrzymay się ieszcze z twoią dobrą myślo osiądz w Krakowie. — Kto wie może ci nie pozwolo wykonac. albo Ministrowie rezyduiący przez inne osoby Nationalne prześladować cie będo i różne przykrości czynić iak się zdarza często w Kantonach Szwaycarskich, owoż Polak dobry przez Polaka ma bydz gnębionym z poduszczenia drugich, ktorzy ukryć się łatwo będo mogli. Zwasz to dobrze. co do mnie nic nie wiem co mam z sobo robic ieszcze zdrowie mnie służy, ieszcze dotąd ciebie szczyrze kocham ale prosze nie odmienić się. Chciałby z tobą zawsze rozmawiać bo z tuteyszemi nie mogę. Są to Niedzwiedzie Pełne pychy przy ubustwie, Egoisci niesworne bez otwartosci żadney i nie znaiący swiat: Szkoda że tak piękny kray iest takiemi obsadzony. zmiłui się często pisuy do mnie a powiedz Xiężney [1]) że ona iest w mey mysli wyrysowana i w sercu wyryta, grzeszyłaby aby mnie zapomniała ktorey rączki całuie i paluszek u prawey nożki. Sciskam ciebie serdecznie TK.

29 Septembre 1815".

Nr. 17.

Daty w tekście listu i na stemplu pocztowym też, co na liście poprzednim. Oba tedy listy były napisane i wysłane jednego i tego samego dnia. Adres i pieczątka analogiczne z listem Nr. 12.

[1]) Prawdopodobnie Kościuszko miał na myśli Teresę z Lubomirskich księżnę Jabłonowską, żonę senatora wojewody Maksymiljana Jabłonowskiego. Jabłonowska (ur. w r. 1783 zm. r. 1847 w Wenecji) była kobietą niepospolicie wykształconą i przez wiele lat zajmowała pierwsze miejsce w Towarzystwie Warszawskim. Podczas pobytu Aleksandra I-go w r. 1814 w Paryżu. ks. Jabłonowska, za poradą Czartoryskiego, wydała dla niego wspaniały bal, na którym Kościuszko poraz pierwszy spotkał się z cesarzem. (Szilder. Imperator Aleksandr I. t. III, str. 236—237) Ona to z synem Władysławem (według Korzona—Antonim. op. cit. str. 540) odwiedziła Kościuszkę w Solurze (Ibid. str. 542).

„Pisze do ciebie z pospiechem abyś nie sądził mnie opieszałym w pisaniu albo też w odpisaniu. Powiem ci prawde że nudzę się okrutnie przytym utraciłem naylepszą przyiaciołkę Panio Zeltner [1]), ktorey cnoty, talenta, une amabilité, une douseure, wyrownac nie podobno. Naylepsza Matka, Żonka nayszczyrsza i przyiaciolka prawdziwa. Sądz w iakim ia teraz zostaie stanie, nic mnie nie miło. Życzyłem z duszy usłużyć Oyczyznie tego nie potrafiłem i boleie nad tym mocno. — Prosze ciebie widzieć się z Mostowskim [2]) i prosić go aby iak iest Ministrem wewnętrznym chciał znaleść mieysce przy sobie dla Młodego człeka o 20 lat Pana Zeltnera, syna drugiego Zeltnera [3]) którego zna; a mego wielkiego Przyiaciela. Ten Młodzieniec umie ięzyk Francuski, Włoski, Niemiecki, nie iest dość zgrabnym ale za utsciwość, statek, dotrzymania sekretu, zaręczam, pisze dość pięknie. Uczyniłby dla mnie wielko przysługe i ieżeli by było pewne mieysce, przysłałbym go do Warszawy.

Chciey się w tym zatrudnic i dać mi uwiadomienie. Ale powiedz mi gdzie się Carnot [4]) podział w tym zamieszaniu we Francyi, iest to Człowiek o ktorym zamilczyć niepodobno, ma wielkie Talenta, sentymenta i kochaiący swoy Kray. Czyli on się odsunoł od tey wrzawy, albo go na wygnanie odesłano.

O innych wielu Moderatach niespominam, bo są thurze myslące dobrze i chcą aby inni na nich pracowali a oni na po-

[1]) Kościuszko mówi o żonie Franciszka-Ksawerego Zeltnera, prefekta kantonu Solury. W ich rodzinie mieszkał Naczelnik aż do śmierci. Jak widać z tego listu, Kościuszko, pisząc go, już mieszkał u Zeltnerów. Prof. Korzon pisze (str. 535), że Kościuszko osiedlił się w Solurze „około Października 1815 r." Ale Naczelnik już w liście z Salzburga, z d. 29 czerwca, prosi Sierakowskiego, by swe listy adresował: „à Soleure" (ob. list Nr. 12) i następny jego list z d. 19 sierpnia (Nr. 13) był już pisany w Soleure. Można tedy twierdzić, że Kościuszko osiedlił się w Solurze w pierwszej połowie lipca r. 1815.

[2]) Tadeusz-Antoni hr. Mostowski, ur. w r. 1766, um. w r. 1842 w Paryżu. W roku 1812 został w Warszawie ministrem spraw wewnętrznych i duchownych. Zajmował ten urząd i po utworzeniu Królestwa Polskiego (r. 1815). W r. 1825 został senatorem i wojewodą. Kościuszko bardzo go cenił i poważał.

[3]) To jest syna Franciszka-Ksawerego Zeltnera (ob. list Nr. 19). Zdaje się, że hr. Mostowski nie spełnił prośby Kościuszki o posadę dla młodego Zeltnera; świadczy o tym list Naczelnika z d. 20 sierpnia 1817 r. (Nr. 38).

[4]) Najprawdopodobniej jest tu mowa o Łazarzu-Mikołaju Carnot'ie, sławnym republikaninie, dowódzcy i obrońcy Antwerpji w r. 1814, a po abdykacji Napoleona I, członku Rządu tymczasowego. W dniu 24 lipca r. 1814 Carnot został skazany na wygnanie. Umarł w r. 1823 w Magdeburgu.

chwały Mowe Akademiczne robili. Sawanty takowe so szkodliwe bardziey dla Kraiu, wzniecaiąc pasie a nie czyniąc sami nic i dla tego życzyłbym dla ludzkosci aby wszyscy byli oswieceni a nie było żadnego sawanta, ktoremu z doswiadczenia w każdym rządzie iest dobrze. Byway zdrow. xiężney [1]) rączki całuie. Niezapomni prosze dowiedzieć się o Xiężney Sapieżyney Aleksandrowey [2]) gdzie ona iest i iak się ma. do niey stąd i z Wiednia pisałem nie mam ieszcze rezolucyi iestem niespokoyny o iey zdrowiu, broń Boże ieżeli słaba zabie mnie. Sciskam ciebie serdecznie.

29 Septembra TK.
Soleure 1815."

Nr. 18.

Ćwiartka papieru listowego dużego formatu, zapisana tylko na pierwszej stronie, złożona 6 razy i zapieczętowana pieczęcią lakową, jak na listach poprzednich. Stemple pocztowe: „Soleure 11" i „Octobre - 14 - 1815". List nosi datę 2 października.

Adres: „à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
à Paris
rue Louvois Hotel des Bains".

Pospiechem do ciebie pisze nie odebrawszy ieszcze odpowiedzi na moy list, a to chcąc ulżyć ciężar mysli, ale tłum onych w rozmaitym gatunku odbiera moc wyrażenia stosownego. Chce z tobą rozmawiać i nie wiem z kąd zacząc. Chciałbym abys sam zgadywał i opisał twym piórem dowcipnym me wnętrzne cierpienia, uczuć srogość i wielkość żądz, wszystkie iednak dla ludzkosci. Tak niestety są zwątlone w naymocnieyszym natężeniu umysłu. Fizycznosć z Moralnością walczy nieprze-

[1]) Jabłonowskiej?

[2]) Księżna Sapieżyna, wdowa po Aleksandrze Sapieże z Dereczyna, znanym miłośniku rzeczy krajowych, przyrodniku i podróżniku po południowych krajach słowiańskich. Był on w r. 1812 szambelanem Napoleona i członkiem rządu tymczasowego na Litwie.

stanie z uporem z obu stron naygwałtownieyszym. Dosć ci powiedziec ze me całe Jestestwo wzburzone niesposobne iest rzeczy naymnieyszego działania, udałem się do xiąg ale i te w wybraniu naylepsze mnie nie czynio uciechi, Nawet i Russa w kąt na czas zarzuciłem a to że pisząc o Rzeczypospolitey ona nie może bydz podług niego (bydz [1]) reprezentowana, a za coż nie szukac rządu, ktoryby uszczęsliwiał naywiększą część Narodu obywatelow, bo wszystkich niepodobno; Potym niepamięć o swych dzieciach mnie mocno obrusza. Tymeleon mnie bawi w Sirakuzie, Ciceron tylko w przezorney bacznosci o Całość Rzeczypospolitey. Brutus wyższy wroceniu Rzeczypospolitey, Volter w Machomecie, Scipion w przechodzie Alp a Krasicki w machomanij czyli o Zakonach. Gdziesz teraz iestem, prosze ciebie abyś mi oznaymił o xiężney Jabłonowskiey i o sobie samym. Przyłączam list od mniszek pisany [2]). Sciskam Ciebie. TKościuszko
Soleure 2 Octobra 1815"

Nr. 19.

Zewnętrzny wygląd listu i adresu niczem się nie różni od poprzedniego. Stemple pocztowe: „Soleure 7" i „Octobre-23-1815".

„Nie spodziewałem się ani nawet w myśli nie miałem nigdy aby Sieraczek okazał się kiedy leniwym z tym wszystkim zdarzyło się i sam przyznaiesz. Rzucam płaszcz na to a odkrywam Dusze, serce i talenta twoie, które powinny by bydz znaiome wszystkim iak mnie. Mnieysza o to ieżeli okoliczność nie sprzyiała tobie prezentowania się, mow Czartoryskiemu a on ci zrobi zapewno iak przyiedziesz do Warszawy. Musze ciebie połaiać że nie przysłałeś mnie raportu Fouché [3]) ktory chce koniecznie mieć. Potym prosiłem ciebie abyś się rozmówił z Mostowskim czyby nie mógł dla mnie to uczynić, aby wziol do swego Biura Młodego chłopaka od 20 lat syna Pana Zeltnera, który iest w Szwaycarach, ale nie tego, którego ty znasz w Francyi [4]).

[1]) Wyraz „bydz" przekreślony

[2]) Listu tego niema.

[3]) Józef Fouché, minister policji za Napoleona I, od którego otrzymał tytuł księcia Otrantu, umarł w r. 1820.

[4]) Ob. list Nr. 17.

Ten młodzieniec umie ięzyk Włoski, Miemiecki i Francuski, pisze pięknie, cokolwiek niezgrabny ale ręczę za uczciwość, sposob dobry myślenia i za dotrzymanie sekretu. Jeżeliby on mogł znaleść mieysce i coby mogł mieć na Rok donieść mnie prosze tobym go przysłał do Warszawy. Za drugi interes względem obietnicy Cesarza dla Pana Zeltnera z Francyi [1]) o czym prosze także nie zapomnieć. Znaydz teraz sposób abyś mnie mogł pisywac z Polski i tak pewny abyś wszystko iasnie mnie wyrazić mogł, bez ogrutkow iak u nas mowią, — tego z serca życze, i to w twey dowcipney Głowie trudnosci nie znaydzie nowe wynalazki mało co kosztuie tobie w mgnieniu oka potrafisz ułatwić. A że teraz przestaiesz biegac za dziewczętami tym więcey ci czasu zostaie do naszey trwaley korespondencyi a która będzie nayinteresowansza gdyż o swoim kraiu będzie mowa nie o drugich Panstw. Sciskam z duszy Ciebie. TKościuszko.

16 Octobra Soleure
1815".

Nr. 20

Wygląd zewnętrzny, adres i pieczęć, jak na poprzednim. Stempel pocztowy jeden; „Novembre - 18 - 1815.

„Bądz pewnym że będę się starał twoy Gabinet powiększyc rzeczoma których potrzebuiesz i miło mi będzie tobie ofiarować na znak przyiazni i że nic nie chce zapomnieć coby ci miło będzie. Jeżeli są iakie inne żądania w ktore opatrzyć można w Szwaycarach każ mi służyć, z ochoto starać się będe wynaleść według twego gustu. Bywaią okazye do Szwaycar częste z Paryża o tym dowiedzieć się możesz u Pana Hotinger [2]) *rue du Sentier* i u Pana Ischau, Ministra Szwaycarskiego przez ktore okazye mogłbys mnie przysłać *Focheta* [3]) *raporta*, ucałuy rączki xiężney [4]) odemnie iak ty iestes szczęsliwym

[1]) Piotra-Józefa Zeltnera, ministra pełnomocnego związku Szwajcarskiego, który mieszkał w Paryżu. Kościuszko w swym pierwszym liście do cesarza Aleksandra I-go prosił go „dla Zeltnera Szwaycara rodem o posadę zaszczytną bądź w nowym rządzie francuskim, bądź w Polsce". (Korzon, op. cit. str. 528).

[2]) Hottinger Jan-Jakób, historyk szwajcarski, ur. w 1783 um. w 1860 r.

[3]) Fouché (ob. list Nr. 19).

[4]) Jabłonowskiej.

bydz w iey towarzystwie. Albo lenistwo albo tchurzostwo cie nieco opanowało że niechcesz dac swiatleyszych nowin i dokładnieyszych, żebym miał co pisać tobie: moie pioro niebyłoby tępe w rosciągnieniu się w rozmaitym sposobie i dać ci poznać że nie bywam ani w Teatrach ani spędzam wiele czasu u kobiet iak ty. Nierozumiem żeby Angielki tobie zawrociły głowe ktora dotychczas była zdrowa, ktoż wie Miłość czyni cuda i dotychczas ona była pełnomocna. Philozofia twoia rozbiła się w ukrytym gdzieś konciku i nie iesteś w stanie napisać list długi do Przyiaciela ktory cie szacuie i kocha z

podpisem TKosciuszko

Soleure 5 9bra
1815."

Nr. 21.

Papier, format, adres i pieczęć, jak na poprzednich. Stemple pocztowe: „Soleure 7" i „Decembre - 14 - 1815"

„Dotychczas nic nie odebrałem od ciebie zapewne albo okazyi nie było albo też Ishau obawiał się mnie przesłać. Prosze ciebie moy przyiacielu abyś się z nim rozmówił co za przyczyna że dotąd nie odebrałem przesłane przez ciebie Papiery. a ieżeli są u niego odbierz zaraz i day Hotingerowi do przesłania mnie przez pewną okazyą. Twoy rozkaz względem twego listu uskuteczniony i może wiatr dym z pożaru tego zaniosł do twego nosa iak piszesz do mnie uczułem we wszystkich członkach Ciała mego bolesne drganie. I ieżeli los nieszczęsliwy Oyczyzny naszey ogłoszonym będzie, Mam proiekt gdzieś w Szwaycarach blisko Włoch dla Klimatu osiądz. Sądziłbym za szczęsliwego mnie gdyby tez same mysli Panskie były. Ale mamy dosyć czasu uiscić co myslemy. Pisanie twe obiasni mnie wiele. Dosyc życ dla drugich kiedy nie ma sposobu żadnego bydz im użytecznym, sumnienie nie może nam wyrzucać o Opieszałość, albo o złym sposobie myslenia. Z serca życzyłbym aby nasza korespondencya trwała nieprzestanie. Kto wie iak przyjedziesz do Kraiu że twa zdolność swiatłość Rozumu i Oswiecenie rzadkie będzie pobudką że cie wszyscy opanuią i zniewolo do ziednoczenia się z nimi kiedy nie widać chlubnieyszey Doli a Potym otoczą ciebie z ładnemi Panami [1]) ktore

[1]) Pannami.

będo miec znaczne Posagi. Jest to argument ktory może rownoważyc z naystalszym umysłem. Dziękuie ci za przysłanie nowin wyobrażenie twe stanu rzeczy nie czyni mnie otuche o nieprzerwaney spokoynosci w Europie, owszem lękam się że Niemcy dadzą początek niesnasek przyszłych. Sciskam tysiąc razy ciebie i z nayczulszą wdzięcznoscią i wiecznym przywiązaniem

Soleure le 5 de 10bre TK:

à minuit i'ai écris cette lettre revant
de notre Patrie abandoné de presque
tous les individus".

Nr. 22.

Papier, format, pieczęć i adres, jak na poprzednim. Stemple pocztowe: „Soleure. Suisse par Beffort" i „Janvier - 4 - 1816".

„Możesz bydz zapewnionym że wszystkie rozkazy iego dane mnie do uskutecznienia w Szwaycarach uroczyscie będo wypełnione, extrakt twego listu nie daie mnie wielko otuche co do Powiększenia naszego Krulestwa. Są to mistyczne wyrazy iak w Religii naszey nic dobrego nie przynoszące iak trzymać ludzi w głubstwie naynieswiatleyszym i odebrac im ieżeli można naturalny rozum, Dobrze zrobisz ieżeli będziesz przytomnym w Maiu czynnościom w Warszawie. Chciey tylko oznaymic mnie niezawodnie. w Niemczach wiele wychodzi pism liberalnych i w mocnych w wyrazach, w Szwaycarach chociaż w rzeczypospolitey w każdym Kantonie wolnosc druku zakazano ale powszechnosc mocno oburzona i czeka okolicznosci wybuchnienia pożaru resentymentu swego, walka trwa między Mieszczanami i wiesniakami zawsze i iedni drugich nienawidzo a zwlaszcza osoby Rządowe, które są prawie wszyscy niecierpieni dla wyniosłosci onych i głupich wielu. O zasadach Konstytucyi ktore z Wiednia iak powiadasz są przysłane wiadome mnie bardzo dobrze, ale gdzie kray, bo co teraz iest nie może się nazwać. Oswiecisz mnie lepiey iak sam będziesz, a teraz usciskam ciebie i całuie rączki Xiężney iako Pani Mostowskiey ktora niebawem odbierze odemnie list chciałbym tylko wiedzieć iey adres byway zdrow. TK.

Soleure 24 Decembra
1815."

Nr. 23.

Papier, format, pieczęć i adres, jak na poprzednim. Stemple pocztowe: „Soleure. Suisse par Beffort" i „Janvier - 1 - 1816".

„Czas wszystko ułatwia i twe Papiery przyszły nakoniec. Dziękuie ci mocno i bardzo mocno za przysłanie, zwłaszcza Raport Fouché on mnie naylepiey oswiecił stan Francyi i systema Panuiących ludzmi. Nie potrzeba się spodziewac co ludzkiego po nich, iednakże nie życzyłbym aby postępowali iak z bydłem. Każda rzecz ma swe miare i dobrze Fouché powiedział że rospacz z kia robi broń smiertelno. Twe rozkazy będo uskutecznione względem kamuszkow do kolekcyi i będę się starał zebrać iak naylepsze. Odpowiedziałes bardzo dobrze Przyiaciołom w Anglii, gdyż w samey rzeczy przedali nas iak bydło drugim Potencyom. I widać że nic nie iest swiętego u nich, pozwalaią aby ieden Kray niedependuiący powiększył Monarchią drugą dość ogromno.

Przyidzie czas że te same Mocarstwa iak są w wielkiey przyiazni teraz, rozdzieli ich interes potym. Szkoda że tak dobrey duszy Aleksandra nie pozwolono dokączyc rolo niesmiertelnego Człowieka w przywroceniu prowincyow naszych od Dzwiny i Dniepra iak mnie obiecał. Obaczyliby dopiero Monarchowie coby on z nami mogł zrobic, a Rosya sama nigdy nie potrafi, i wnętrzne burzenia u nich iak Ambicya Możnych, niewiadomosć wielka całego ludu nigdy nie przestanie i z czasem osłabi się przez samą Wielkość swoią. Żyiesz iedno nogo we Francyi a drugo iestes w Polszcze, iak obiedwyma będziesz tam, chciey o mnie nie zapomniec i pisuy iaknayczęsciey, prosiłem ciebie o adress Xiężney Jabłonowskiey

Sciskam ciebie serdecznie

Soleure le TKosciuszko
26 Decembre".

Nr. 24.

Papier, pieczęć i adres, jak na poprzednim. Zapisane są obie strony pierwszej karty i część strony 3-iej. Sześć wierszy są tak starannie wykreślone, iż nie można ich odczytać. Stemple pocztowe: „Soleure. Suisse par Beffort" i „Janvier - 15 - 1816.

„Od dawnego iuż czasu w tobie miałem zaufanie z przymiotow twey Duszy i znaiomosci rożnych iako dowcipnego Rozumu ale przysłowiem tym *sed magis amica veritas* zupełnie mnie przywiązałeś do siebie, gdyż widze że twoy sposob myslenia zasadzony iest na cnocie i prawdzie rzadki przykład i pierwszego ciebie widzę nie otoczonym interesem żadnym, bądz stałym prosze ciebie, aby nawet powaby miłosne nie zwrociły ciebie na prawo, albo lewe strone od prawdziwey w ktorey iesteś . . . . . .
. . . . . [1])

Nie spomina się tu o Kraiu Całego iaka Konstytucya szczegolnosci iey czy iest nadzieia pewna albo nie o przyłączeniu innych pozostałych Prowincyi . . . . . .
. . . . . [2])

Te Komisarze są Rossyanie a nie Polacy, ktorzy wyłuszczać maią intencyą Krola naszego. nie możnasz było obrac posła pilnuiącego aby nic się nie stało przeciw praw ustanowionych i woli Krola Polskiego. Może co się robi swiatło dla drugich, ale co mnie zdaie się bydz bardzo ciemno ieszcze. Dobrze robisz że nie skorym iestes w zawołaniu odac trzeba czasowo nikt nie iest więcey przekonany o dobroci serca i Duszy Krola iak ia, ale czy dadzo mu uskutecznić co życzy, dotąd Gabinet wykonawczy byl przeciwny woli iego i chęciom tak spaniałym. Odalaią go iak można od chwały niesmiertelney na ktoro by zasłużył przez wykonanie co przyobiecal. A Kray nasz byłby nazawsze mu wdzięcznym i Rossyanie naszemi by byli bracio, inaczey niepodobna rzecz. Nic nie rozumiem tych Galimatias Dyplomatycznych, trzeba nam swiatłe rzeczy przekonywaiące niemaiących oboiętnosci iak my, by byli przywiązani i szczerze Krolowi Polskiemu na co damy dowody na każde zawołanie. Uszczęsliwienie ogulne Kraiu daie także w szczegulnosci obywatelowi każdemu mnieysza o to kto posiada mieysce rządowe aby tylko przymioty Duszy i znaiomosć iak talenta były szczegulnym wyborem do otrzymania ich.

Pewnie z młodych lat iestesmy z sobo sprzyiaznieni nie masz żadney okolicznosci przeciwney aby się to nie ciągnęło

[1]) Cztery wiersze są starannie wykreślone i zamazane.

[2]) Wykreślono półtora wiersza.

aż do smierci i ty położył kamień na grobie moim [1]). nic nie iest przyiemnieyszego w życiu iak przyiazn zasadzona na przekonaniu. Twoie rozkazy iak naylepiey będo wykonane podług możnosci wyboru. Prosze się kłaniać Panu Laharp [2]) odemnie, ostrożnie bądz iednak z nim. On nic nie widzi większego nad *son Eleve*, nawet swoy kray przeda dla niego, a tym bardziey siebie samego. Powiedz mu, że iestem wielki wielbiciel Aleksandra, ale rownie także przywiązany iestem do Kraiu. Prosze X. Jabłonowską i Mostowską pogrozic palcem, że do mnie nie piszą, z tym wszystkiem całuie ich rączki, a ciebie sciskam serdecznie TK.

Soleure. le 9 Janvier
1816."

Nr. 25.

Papier, pieczęć, adres i stemple pocztowe, jak na poprzednim. Na stemplu czerwonym: „Janvier—26—1816".

„Oczekiwam responsu od Pana Pestalozzi [3]) ktory naylepiey mnie uwiadomi iakie dzieło iego mam kupić i posłać ci, ktoreby służyło twemu widokowi, prosiłem Pana Pestalozzi aby mnie iaknayobszernieyszą dał informacyą iak Profesor ma po-

[1]) Niestety, nie Sierakowski zamknął oczy Kościuszce do snu wiecznego. Naczelnik chorował i skonał pośród obcych i nikt z Polaków nie był przy łożu umierającego wodza.

[2]) *Laharpe Fryderyk Cezar*, Szwajcar, od r. 1783 był nauczycielem wielkich książąt rosyjskich Aleksandra i Konstantego. Na późniejszego cesarza miał wpływ znaczny i wpoił mu zasady liberalne. Został jednak zmuszony do opuszczenia Rosji za udział w ruchu szwajcarskim, przyjaznym rewolucji francuskiej. Po utworzeniu Rzeczypospolitej Helweckiej został jej dyrektorem i popierał czynnie rewolucyjną politykę francuską. W r. 1800 musiał uciekać do Francji. Na kongresie wiedeńskim pracował nad zapewnieniem niepodległości kantonu Vaud i Argowji.

[3]) *Pestalozzi Jan*, pedagog-reformator, ur. r. w 1646 w Zurychu, um. w r. 1827. Za cel wychowania Pestalozzi stawiał rozwinięcie pierwiastków humanitarnych, tkwiących w duszy każdego człowieka, biorąc za podstawę wychowania poznanie dokładne natury ludzkiej, pomaganie jej rozwojowi i usuwanie przeszkód. Pestalozzi pierwszy wprowadził system nauczania poglądowego. Metoda jego wywarła wpływ zbawienny na wychowanie elementarne w całej Europie. Przez długi czas Pestalozzi stał na czele wzorowego zakładu naukowego w Yvardon. W marcu r. 1816-go Pestalozzi odwiedził Kościuszkę w Solurze i długo z nim konferował o wychowaniu młodzieży polskiej, do czego Kościuszko przywiązywał wielką wagę

stępować w klassach z dziecmi podług iego sposobu i iego pomysłof i ieżeli koniecznie mieć należy młodziesz na Pensyi, chcąc one uformować Moralnie i Phizycznie podług iego myśli skoro otrzymam rezolucyą wraz ci przeszle. — Robienia gubernatorów oddala nadzieie powiększenia Krolestwa Polskiego, gdyż nie widze potrzeby ieżeli mamy bydz oddzielnie od Rossyanow, zapewne oni myslo ułudzić iak ty dobrze mowisz naszych skorych do wszystkiego, i nie udeterminować granic naszego Krolestwa Polskiego. Tylko mowie że iest iak teraz widzimy składaiące ze dwuch prowincyi; Drugie zapytanie wypada na co te Ministrowie, Woiewodowie, Senat, powiem Ci prawda, że nic nie rozumiem, może bydz wielkim swiatłem dla drugich ale co mnie te swiatło oslepia i nic iasnego nie widze. Może za przybyciem Alex. w Maju do Warszawy oswieci iego przyiazd lepiey wszystkich bez wątpienia twoie kamuszki są podług mnie bardzo piękne ale iak mam ia tobie przesłac iest rzecz trudna, Będziesz miał kiedys one, iak znayde okazyą pewną. Obawa iest wielka aby nasze Krolestwo nie było iak Krolestwo astrakanskie ktore rosplynelo się na prowincye Ruskie ale Korona widzialna iest w Ceremoniach Rossyiskich. pisuy do mnie często i ucałuy nużki Jabłonowskiey, Mostowskiey, Sciskam ciebie stałym sercem TK.

Soleure 12 Janvier
1816

Wstrzymay się z pakowaniem gdyż wraz iak odbiore xiążki przyszle ci bez zawodu, nigdzie tu nie mogę się dopytac o Pana Tepffer rysownika, musiałeś się pomylic".

Nr. 26.

Papier, adres i pieczęć, jak na poprzednim. Zapisana tylko pierwsza strona ćwiartki. Na stemplu pocztowym: „Fevrier-10-1816".

„Mocno byłem zmartwionym o przypadku twoim[1]), kiedy Cortner mnie napisał. Wiem że iestes niewinnym ale iak czasem znaiomosci i korespondencye mogo dac pozor obwinienia cnotliwego, dosyć mamy co myslić o naszym Kraiu iak mie-

[1]) Kościuszko pisze o uwięzieniu Sierakowskiego w Paryżu. Spędził on w więzieniu dwa miesiące, poczym uwolniony wyjechał do Brukseli.

szac się do drugich co nam się nie należy. Mybysmy radzi aby Gabinet Petersbourski był tey samey intencyi i zgodził się z myslami Wielkiey duszy Alexandra, a nie wchodzić w intrygi cudze ktore tak są oddalone od twego sposobu myslenia. Rozumiem dotychczas iestes iuż uwolnionym, twoia niewinność iest zupełnie okazana, Dobrze iest że Prefekt Policyi iest bardzo sluszny Człowiek, swiatły i życze ci w przypadku każdym nim wyiedziesz udawac się prosto do niego, on iest sprawiedliwy i dobrze myślący, nie da on ukrzywdzic ciebie. Spiesz się oznaymic mnie o twoich obrotach, przypadkach i czy iestes zdrow. Kiedy wyiedziesz z Paryża, prosze ucałowac rączki Xiężney Jabłonowskiej i Mostowskiey. Sciskam Ciebie serdecznie. I miey ostrożnosć większą w zabieraniu scisłey Przyiazni, trzeba znac dobrze Charakter Człowieka.

TKosciuszko.

Soleure 4 Februaryi
1816".

Nr. 27.

Papier, pieczęć i stemple pocztowe, jak na poprzednich. W adresie Kościuszko popełnił błąd, pisząc „rue Valoi" zamiast „rue Louvoi", to też na stronie pieczęci dopisano innym charakterem, prawdopodobnie przez urzędnika pocztowego: „Rue a. Inconnu,—rue de louvoix".

Na stemplu pocztowym: „Fevrier-17-1816". Do tego listu dołączony list francuski do Kościuszki od Pestalozzego, który go tylko podpisał, list zaś jest bardzo starannie, kaligraficznie napisany inną ręką (ob. dodatek III).

„Posyłam ci list Pana Pestalozzi, ktory ci oświeci więcey iak moie wyrazy. Widac że on poszedł w slady Rousseau i chce aby początek edukacyi wzrost swoy wzioł od matki i każde dziecko a potym przez Człowieka dobrze myślącego i ktory by miał oko na Moralnosc i Phizyke dzieci nie nudząc ich ale przez zabawy rożne i obiektami widzialnemi z rezonowaniem czystym, dał oswiecenie i wiadomosci rożne. Przeto chcąc isc drogo naypewnieyszo podług przepisow Pestalozzego, potrzeba znalesć w iego szkole Człowieka ktoryby za zaswiadczeniem iego samego mogł by bydz użytym do edukacyi Dzieci. Albo też poslac z twoich znaiomych aby się wprzod nauczył o sposobie postępowania iak sam Pestalozzi czyni. Jestem niespo-

koyny że nie mam od ciebie wiadomosci dotąd. Wiem pewnie że niewinnosć twoia iest wiadoma Policyi, gdyż dotąd zawsze twoie postępowania były nieskazitelne a wieku doyrzałym trudno odmienić swoy sposob myslenia ktory iest zasadzony na czystosci sumienia i ogulney a swiętey Prawdzie. Prosze ciebie nie trzymay mnie w oczekiwaniu długim.

Twoy przyiaciel
TKosciuszko

Nie zapomni xiężney pokłonic sie odemnie chciałbym miec od niey list, niewiem czy iey corka przyiechała albo nie.

Soleure 7 Fevrier
1816."

Prawdopodobnie z powodu więzienia Sierakowskiego korespondencja z nim Kościuszki przerwana została na przeszło dwa miesiące. Dopiero w d. 15 kwietnia Naczelnik pisze do niego już do Brukseli.

Nr. 28.

Pismo Kościuszki zajmuje 1½ strony ćwiartki papieru pocztowego dużego formatu. Na jego odwrotnej stronie znajdują się pierwsze słowa jakiegoś listu, pisanego ręką Kościuszki po francusku: „Monsieur. Vous savez que j'ai..."

Pieczątka lakowa taka sama, jak na innych listach. Stempel pocztowy: „Soleure", zaś na stronie pieczęci stempel czarny o dużych głoskach pisanych: „Henri—Chapelle".

Adres: „à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
à Bruxelles.

„Mon cher Ami

Z wielkim ukontentowaniem odbieram nowinę że iesteś wolny i zdrow. Twoia rezurekcia i pokazanie się w Bruxelii sprawiła we mnie niezmierno radosć. Był u mnie Pestalozzi. Zapewnił mnie że nie można inaczey doskonale poiąc sposob iego edukacyi iak przez widzenie codzienne iak się on postępuie z młodzieżą, w rożnych okolicznosciach, a Przeto zdaniem iego iest iak y moim wybrac iednego albo dwoch Młodziencow

swiatłych z Polakow y przysłac ich na lat trzy do Pestalozii [1]) aby się zupełnie wiadomi byli o te Edukacyi iego ktorą ia znayduie naykrotszą, nayswiatlenszą i naylepszą. Możesz uiąć Mostowskiego aby on kosztem rządowym przysłał dwoch albo trzech młodziencow swiatłych rozgarnionych a nie głupich uchoway Boże.—Kamuszki ci przyszle do Krakowa. Odebrałem list od Pana Jeffersona [2]). Odpisał mnie iak Anglicy Barbarzynsko tam postąpili i iak Amerykanie wypędzili haniebnie z kraiu, dodał przytym że iesliby nie zrobili pokoy z niemi Cała Ameryka pułnocna do nich by należała. Tak Cały Kray powstał. Kosztowało to ich 60 Millionow, ale tego Roku Obywatele ochotnie zapłacili iuż 40 Millionow, widzisz co to za kray, iak iego nie kochać. Prosze ciebie daway mnie częste nowiny o sobie i co się dzieie na swiecie a osobliwie o naszey kochaney Oyczyznie, żadney nocy nie opuszczam aby Ona nie przyszła na Pamięc, każdy żyie tylko dla swego kraiu—uczynic co dobrze, nie wiem podobno nam nie pozwolo iuż bydz użytecznemi a widzieć społ Obywatelow w tak szczupłym obrębie iak pszczoły w ulu usiłować się i być sługami i nieWolnikami . . .

Całui cie z duszy i serca TK.

Soleure 15 Avril 1816".

Nr. 29.

Papier, format i pieczątka, jak na poprzednim. Adresowany do Brukseli.

„Mon cher ami

Pospieszam ci oznaymić że posłałem przez Diligence 5 xiążek małych Pestalozzego Elementarnych po niemiecku to da ci mysl początkowo iego uczenia, ale chcąc mieć zupełną wiadomosć o sposobie iego Edukacyi potrzeba iak wyrazilem da-

---

[1]) W tym czasie (r. 1804—1825) Pestalozzi kierował instytutem naukowym, urządzonym w starożytnym zamku w Yvardon, w kantonie szwaycarskim Waad.

[2]) *Tomasz Jefferson*, trzeci prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, ur. w r. 1743, um. 1826. Podczas wojny o niepodległość, Jefferson zajmował jedno z wybitnych stanowisk, a na kongresie d. 4 lipca r. 1776, był redaktorem „aktu niezależności". Słusznie jest uważany za Ojca demokracji amerykańskiej. Z Kościuszką łączyły go węzły przyjaźni i szacunku wzajemnego.

wniey przysłać kilku młodzieży swiatłych na lat 3 na pensyę do niego aby byli sposobni być Profesorami w Oyczyznie swoiey. Jeżeli nawet Hiszpania przysłała dwoch Młodziencow do nauczenia się u iego sposobu krotkiey i dobrey Edukacyi, zacożmy Polacy nie mamy uczynić a co iest nam naypotrzebniey zwłaszcza dla niższey klasy ludzi. Ty możesz nakłonic Pana Mostowskiego i drugich do kogo należy aby bez zwłoki wysłano do Pestalozzego Młodzież.

Prosze ci oznaymic mnie co się dzieie na swiecie, gdyż chociasz trzymam gazety ale oni nic nie piszą, Jak o royalistach nayprzywiązanszych do Krola. Ferdinand naysłodziey i naysprawiedliwiey Panuie w Hiszpanii i że iest za to od Wszystkich kochany. Kto wie może Papież kanonizowac go będzie przez l'abbè Moris, ktory iuż iest na drodze niebieskiey. Sciskam ciebie serdecznie.

Soleure 17 Avril
1816."

Nr. 30.

Pisany na dwóch pierwszych stronach ćwiartki papieru listowego, dużego formatu, złożonej 6 razy, z pieczęcią lakową, jak na innych listach. Stemple pocztowe: „Soleure" i „Henri-Chapelle".

Adres: „Chez M. le Glornano,—rue R-ie Nr. 181
à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
à Bruxelles".

„Z czulo wdzięcznoscią odbieram wyrazy Panskie i dziękuie mu za nowiny, ktore daią mnie wiele myslić, prosze nie przestawac i co się wydarzy wiedzieć mu w rozmowieniu z wielu, albo z xiążek albo z gazet chciey mnie z łaski swoiey uwiadomic. Nie rozumiem aby wypadło mnie pisać do Cara nie maiąc zwłaszcza na moy list odpowiedzi[1]) i nie maiąc żadney wiadomosci od Czartoryskiego, ktory ma zupełne zaufanie Cesa. i na nim polega w interesach Polskich. Niepotrzeba się

[1]) Jak widać z tego ustępu, cesarz Aleksander I pozostawił bez odpowiedzi list Kościuszki z d. 3 czerwca r. 1815-go.

przed czasem cieszyc nadzieio, poki nie będziemy widziec uskutecznienia. mi się zdaie że te goubernatorowie Polscy, składaią części Rossyi, ale nie Panstwa Polskiego ktore ieszcze zostaie pod wątpieniem aż poki Cesarz co na seymie nie wyrzeknie. Winniśmy mu iednak wieczną wdzięcznosć za Imie same ktorego nie moglismy otrzymac od Bonaparte, przez ulanie krwi naszych rodakow do liczby trzydziestu tysięcy. Wiadomo iest gdzie siedzę każdemu i ieżeli moge usłużyc moiey Oyczyznie niech napiszą do mnie alę z pewnoscią że kray będzie podług obietnicy Cesarza do Dzwiny i Dniepru. Wiesz że nie iestem ambitny iak tylko w służeniu moiey Oyczyznie, niech bioro Urzędy, Ordery aby mi tylko pozwolili bydz czynnym zdatnie. Powiadaia tu że niektore papiery Niemieckie donaszają że ieżeli Panowie Bourbonowie nie będo się lepiey rządzic to ich inne Mocarstwa opuszczo a tymczasem daią im tytuł sa Majesté Bonapartowcy. kto wie ieżeli nie chcą obrucic Francyo do Domu Astryackiego, odebrawszy niektore Porty, ktore z czasem mogli by grozic Anglio. Rzecz pewna że z tego niesworu i z nieukontentowania ieneralnego może wypaść wkrotce spory i nakoniec Woyna, czego żądam, Ktoż wie że przez to może się polepszy los Polski ktory dotąd mnie mocno obraża o podległosci widzialney Rosyanom. Gdyby Cesarz mogł iak spaniałosć duszy iego Skazuie to zapewnieby napisał do mnie, ale że dotąd od nikogo żadney wiadomosci nie mam, znac że Cesarz nie może, albo nie chce co obiecał. Pisuy do mnie często, odemnie zawsze miec będziesz odpowiedz z podziękowaniem wielkim. Chociasz cicho siedze o mnie iednak i w Szwaycarach piszą i w niemczach, nie wiem skąd to pochodzi, z Anglii nie dziwie się, gdyż wielu pisałem iak wiesz moy sposob myslenia. Całuie cię z duszy i z serca

TK.

Soleure 19 Aprila
1816."

Po tym liście w korespondencji niniejszej następuje paromiesięczna przerwa, od 19 kwietnia aż do końca czerwca r. 1816-go. W końcu czerwca Sierakowski na stałe przeniósł się do kraju i list następujący Kościuszki z d. 22 czerwca r. 1816 już jest adresowany do Warszawy poste-restante, ponieważ w czasie wysłania tego listu Sierakowskiego jeszcze nie było w Warszawie.

Nr. 31.

Pisany na pierwszych dwóch stronach dużej ćwiartki, atrament nieco wyblakły. Na laku wyciśnięta tylko jedna pieczątka owalna, z wyobrażeniem postaci niewieściej skrzydlatej, co potwierdza wypowiedziane wyżej zdanie, że pieczątka znajdowała się w pierścieniu. Na laku z boku znać ślad palca (Kościuszki?). Stemplów pocztowych niema.

Adres: „à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
a Varsovie
Poste restante".

„Moy list teraznieyszy przodkuie przyiazd Pana do Warszawy i przyimie go z czułym uscisnieniem, nie wiem iak będziesz przyiętym od tych iak sobie życzysz. Pisze do Czartoryskiego że przez ręce Pana składam 1000 frankow na składke Arku Tryumfalnego dla Wielkiego Aleksandra[1]), ktoremu z moiey strony winienem wdzięcznosć dozgono, za przywrocenie Imienia Polskiego i tey częsci Polskiey. Prosze ciebie abyś mu dał te 1000 fr. i chciał mnie opisać wszystkie okolicznosci stosownie do naszego kraiu, rządu, administracyi, edukacyi, Militarnosci i przewadze ktore rozumiem bydz wielko i sprawiedliwości i ieżeli zmieniony iest sposob obchodzenia się z chło-

[1]) Kościuszko, dowiedziawszy się o zamiarze postawienia w Warszawie bramy tryumfalnej podczas wjazdu cesarza Aleksandra I-go, przesłał na ten cel 1000 frankow, o czym w gazetach zamieszczono zawiadomienie urzędowe, podpisane przez hr. Mostowskiego, wydrukowane w N-rze 59 „Kurjera Litewskiego" w Wilnie z dnia 22 lipca 1816 r.

„Jenerał Kościuszko słabością zdrowia przytrzymany w Szwajcarskim kantonie Soleure, dowiedziawszy się, iż na pamiątkę wjazdu Wskrzesiciela Polski do Warszawy ma być wystawiona w tejże stolicy brama tryumfalna, przysłał na pomnożenie składki ku temu celowi 1000 frankow, czyli złotem 85 czerw. złotych, które są złożone w prefekturze tutejszej. Czyste życzenie tego Męża dla prawdziwego dobra współziomków, szczupłość dochodów i niezmienny jego sposob myślenia dowodzą wspólnie w tej ofierze z jakiem zaufaniem wróży pomyślność terazniejszym losom swej Ojczyzny i będzie niezatartym hołdem całej jego wdzięcznosci i nadziei. W Warszawie, 22 lipca 1816. T. Mostowski.

Z następnych jednak listów Kościuszki widać, że posłane przez niego pieniądze nie zostały użyte według przeznaczenia.

pami. Twoy rozum potrafi uszczegulnić to a zwykly dowcip i twoy Genie skaże obrot rzeczy w ogulnosci i dążenie do czego zapewne nie zaniedbasz klaniać się wszystkim dobrym odemnie. Twego dzieła nie odebrałem ieszcze, a ieżeli będzie w gazetach to mu dam moie zdanie. Xiężna Jabłonowska bierze wody przy Mont blanc dla slabosci swoiey ktora ciebie nie wiem za co kocha i daie mnie Jalusie, nie wiem ieszcze iey determinacyi dalszey ale podobno i sama nie wie, idzie to podług swoiey kassy. Widziałem się z M-r de la Harape w Lausanne, ktory iest teraz Membre du Gouvernement, mnie pięknie przyioł iak i iego spolobywatele. Komunikowałem iemu kopio listu do Alex: bo nie wiedział o nim, ale mnie nie odpowiedział na to, dobry on iest ale nie widze w nim żadnego Charakteru. Anglicy iak pszczoły rosypali się po Szwaycarach, widziałem ze czterdziestu a Geneve, ze trzydziestu à Lausanne, którzy wszyscy życzyli poznać się ze mną nawet i Damy między ktoremi widziałem naypieknieyszo osobe, jak można życzyć. Szkoda że wiek przytępił sposobnosć. Ja wyieżdzam czasem widzieć kray w Szwaycarach ktorego nie widziałem. Iednak zawsze pisuy do Soleure zkąd zawsze choć nieprzytomny odbiore twe przyiemne listy. W Journalu de Zurich piszą mocno przeciw Burbonom że nigdy się nie utrzymaią, ieżeli nie zmienio sposobu rządzenia teraznieyszego. Sciskam ciebie mocno i z przywiązaniem statecznym TK.

à Soleure 22. Juin 1816".

Nr. 32.

Pisany na pierwszych dwóch stronach dużej ćwiartki, złożonej 6 razy, z pojedyńczą pieczęcią lakową, złamaną. Stempli pocztowych niema.

Adres: à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
à Varsovie".

„Moy Przyiacielu Kochany.

Niespozniam się i wraz odpisuię Panu na łaskawy list, okazuiąc że nie iestem niedbałym i że twe listy czynio mnie naywiększe ukontentowanie: Ile że twoią Przyiazn mocno sza-

cuie a twe wyrazy dowcipne i pełne swiatła są dla mnie nauką i skazuwką w dalszym postępowaniu moim, a w samotnosci teraznieyszey naymilszą so zabawą. Jestes teraz w swoim kraiu, każda rzecz przeto dobra czy zła interesować go będzie; iak Polaka nayprzywiązanszego w nayczystszey swoiey intencyi o dobro powszechne iak ty iesteś. Przezornosć twoia zwykła rostrząsnie czy nie ma zawad nieprzemożnych, skład rzeczy niestosowny, niesłusznosci względem Chłopow nieutłumioney. Czy iest możnosć Kraiowa, Powaga przyzwoita, Consideracya, Handel otwarty. Albo ubustwo, szczupła rozległosć, niemoc. Czułe i tak dobre serce Cesarza ale otoczone zle intencyowanemi dla nas, nie znaydzie chwili obawiam się rzucic oczy na nas i przekonać się o Naszey wdzięcznosci wielkiey za Imię tylko a cożby widział za przywrocenie Naszych prowincyow. Z naywiększą niecierpliwoscią oczekuie twego listu po przyiezdzie Cesarza do Warszawy. uwiadomisz zapewne mnie o wszystkiem co się dziać będzie pod to pore. Dreszcz mnie iednak przeymuie z obawy przywrocenia nam naszych własnosci. Boże natchni Cesarza w dotrzymaniu słowa danego. — Niespiesz się w odesłaniu mnie tysiąca franków. może się to zdarzy zostawić w kraiu iak będziesz widział przystoynosć i potrzebe tego. Ale oznaym mnie prosze o Czartoryskim w iakiey czynnosci zostaie on w składzie teraznieyszym, iak on iest położony u Cesarza, co on może, iakoteż i inne osoby, ciekawy iestem wszystko wiedzieć. Xiężna Jabłonowska z Genewy powraca do Paryża ze słabym swoim zdrowiem, ktore się nie polepszyło przez woiaż uczyniony. Prosze się kłaniać wszystkim znaiomym i ucałować roczke Pani Chodkiewiczowey [1]). Że ty iedziesz do Litwy nie zapomni prosze kłaniać się wszystkim dobrym Polakom. Chciałbym Balonem niewidomie przylecieć i ucałować każdego zosobna iakoteż i twe Litwinki kochane. Sciskam cie Przyiaznio stateczno

Soleure 16 Aoust 1816. TKosciuszko.

Prosze niezapomnieć aby przysłano swiatłych i dobrze myslonych Młodzieży à Yverden do Pana Pestalozzego na lat trzy."

[1]) Prawdopodobnie miał na myśli żonę Aleksandra Chodkiewicza z Młynowa, swego towarzysza broni, którego sam niegdyś mianował dwutysięcznikiem, a który, uwolniony w r. 1818 w stopniu generała brygady, został senatorem-kasztelanem. Oprócz wojskowości Chodkiewicz poświęcał się również naukom i był członkiem uniwersytetu wileńskiego i jakoby nawet miał w nim przez czas jakiś wykładać chemję (Encyklop. powsz. Orgelbrandta). Zaprzecza jednak temu d-r Józef Bieliński (Uniwersytet wileński, t. II, str. 106), zalicza go jednak do rzędu poważnych uczonych. Chodkiewicz ogłosił drukiem wiele prac naukowych. Umarł w r. 1838.

Nr. 33.

Zapisane pierwsze dwie strony dużej ćwiartki papieru listowego, złożonej 6 razy i zapieczętowanej lakiem z dwoma odciskami pieczętnemi. Stemplów pocztowych niema.

Adres: „à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
à Varsovie.

„Przyiacielu Kochany wielbiony tak iak długo będziesz wartym — a może aż do smierci.

Bardzo dziękuie Panu za nowiny mnie dane przez Pana Zamoyskiego [1]), ktorego ieszcze nie widziałem i może widzieć nie będe. Z tym wszystkim odpisałem mu i ci kopio przyłączam. Pisałem także do Pana Zeltnera aby się nie łudził obietnico pour la regie de la forme że to iest tylko proiekt a ieżeli będzie uskuteczniony to iest rzecz mało dla niego. Zaleciłem mu pisać do Cesarza wsparciem przez Pana La Harpe. Podług rozkazu Pana przyłączam kartę umacniaiąc go użycia moich tysiąca frankow iak życzyłeś. Jestem niespokoyny o zdrowiu xiężney Sapieżyny Alexandrowey, iuż iest cztery miesiące iak nie odbieram od niey wiadomosci. Zmiłuy się chciey mnie iaknayprędzey o niey uwiadomic nic iednak nie mowiąc iey Samey o tym, dosć dla mnie wiedzieć przez Pana mego dobrodzieia o iestestwie oney. Wiadomo może ci że krol Hiszpanski posłał dwunastu Komissarzow do Buntownikow Ameryki Południowey, szesciu udać się maią do Mexique a szesciu do Buenos-Ayres, chcąc ich ułagodzić i zaprzyiaznić z Inkwizycyą swięto ktora tyle Millionow ludzi raczyła zaprowadzić prosto drogo do Nieba. Buntownicy opieraią się i chcą swoią drogo

[1]) *Stanisław hr. Zamoyski*, ordynat, syn Jędrzeja, kanclerza wielkiego koronnego, brał czynny udział w sprawach publicznych. Kościuszko bardzo go poważał i serdecznie zaopiekował się nim, gdy, bawiąc w Szwajcarji, Zamoyski ciężko zachorował, jak to widać z jednego z listów następnych.

krzywo isć iak im się zdaie podług zdrowego rosądku. Wszystkie nowiny u nas iak towary nikczemnego gatunku nie daią chęci widzenia a tym bardziey nabycia onych. Pospolstwo mniey dba o Aliansach Mariaszowych Monarchow na ktorych fetach wypie szklanke złego Wina. Ale zapłacic musi wielkie Cło każdego roku bez zmnieyszenia nigdy, a co iest nad możnosć onego, biednym i niespokoynym go czyni i musi lać często łzy że mimo starania nayusilnieyszego z potem czoła, widzi swe dzieci z głodu mdleiących, a nie widząc ani ludzkości u możnieyszych ani sprawiedliwosci wzdycha o przyspieszenie smierci dla siebie, a przez to pomnarza się Populacya wielka w kraiu podług wielkich Dyplomatow; rozumiałbym większy dochod Proboszczow i więcey ziemi nieprzynoszącey żadney korzysci. Przypominam sobie u nas Wiesniaka iednego przystosowane zdanie Pisarzowi ktory odbieraiąc czynsze zapisywał na papierze kwote pieniędzy odebranych. — Dobrodzieiu, piurem orzesz, piaskiem sieiesz, a złoto zbierasz, a my powiada ledwo kawał chleba dostaniemy z naywiększo praco (cały dzien [1]) przepedzaiąc cały dzien i częsć nocy przez cały rok. Żeby nie poczta odchodząca skruciła mnie mysli tobym ci napisał więcey Z oswiadczeniem oraz moiego szacunku przyiazni do zgonu dla ciebie Twoy na zawsze.

TK (śród wykrętasów zagmatwanych)

Soleure 25 Janvier 1817.

A propos ty się trudzisz że iest brak pieniędzy, powiem ci iak Canton de Berne politycznego użył sposobu dla żebrakow ubogich. Kazano dawać zupe a la Romford i każdemu za zaswiadczenie na pismie kazano płacic dwa liry, owoż skarb stworzony. Canton de Soleure poszedł daley z industryą gdyż zabronił żebrać i kto żebrakowi da patz (?) musi zapłacić szesć liwrow. Widzisz iak łatwo można zebrać pieniędzy i użytecznemi zrobic ubogich. Amen".

Do tego listu dołączona kopja własnoręczna listu Kościuszki do Stanisława hr. Zamoyskiego.

[1]) Wyrazy są przekreślone.

Nr. 34.

Kopja własnoręczna listu Kościuszki do Stan. hr. Zamoyskiego.

Na niedużej, podłużnej kartce papieru listowego ręką Kościuszki są w poprzek napisane sześć wierszy.

J'ai eu l'honneur de reçevoir votre lettre contenant celle de M-r Sierakowski; On ma dit que M-rs vos fils sont chez M-r Zahlenberg. Je vous demande la permission M-r le Comte de les voir quelques fois et de les embrasser comme ils sont de deux familles que je respecte j'estime et aux quelles j'ai beaucoup d'obligation

agreez Monsieur le Comte

l'assurance de ma Consideration la plus

Distinguée TK

à Genève".

Nr. 35.

Pierwsza strona dużej ćwiartki papieru listowego zapisana cała, na drugiej tylko cztery wiersze. List bez podpisu, papier złożony sześć razy i zapieczętowany lakiem z podwójnym odciskiem pieczątki. Stemple pocztowe: „Soleure" i „Konin. 13 Junii".

Adres: „à Monsieur

Monsieur le Comte

Sierakowski

a Varsovie".

„Kochany Przyiacielu.

Pozwol mnie wprzod usciskac siebie za pamięc o mnie i za trwało przyiazn powzięto z młodych naszych lat ieszcze a co rzadko widziec można. Nie wiem czyli masz xiążki *Censeur Europeen* bardzo rozsądnie pisano iako też *Economie Politique* par M-r Say naylepiey i nayiasniey wyłuszczono, radze ci w przypadku ieżeli nie masz nabyc, gdyż w urzędzie twoim [1]) wiedzieć ci te okolicznosci należy. Ia ieszcze zdrow iestem, zabiam czas ieżdżąc na koniu albo xiążko, a wieczor Wiste. Po

[1]) Sierakowski w r. 1816 został mianowany członkiem komisji rządowej oświecenia publicznego i wyznań religijnych.

całych Szwaycarach ubustwo iest wielkie z braku żywnosci i choroby gdzie niegdzie panuią, piszą do mnie z Lugona że powietrze się przybliża do nich z Włoch może pogody i przezornosć zatrzyma. Przyłączam tu cyrkularne pismo Pana Pestalozzi uczynisz mu wielko przysługe ieżeli mu znaydziesz kilkunastu suskrypterow na iego dzieło, on iest w wielkiey potrzebie. Pan Zamoyski bardzo chorował w Soleure i zatrwożył był mnie mocno, przecie za staraniem i wiadomoscią Doktora zdrow zupełnie wyiechał i z drogi do mnie pisał że zdrowie iego codzień się polepszało [1]). Widziałem iego dwoch synow młodszych bardzo miłych i grzecznych dzieci byway zdrow.

Soleure le 28 Mai 1817".

Nr. 36.

Na pierwszej stronie ćwiartki papieru listowego dużego formatu dziesięć wierszy, podpisanych literami początkowemi imienia i nazwiska wśród wykrętasów zagmatwanych. Pieczątka lakowa, jak na innych listach. Stemple pocztowe: „Soleure" i „Konin 27 Junii". Załączony atestat Szwaycara Billetera (w jęz. francuskim i niemieckim), który prosił Kościuszkę o protekcję w celu otrzymania posady w Polsce.

Adres: „à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
a Varsovie".

„Moy Przyiacielu

Znaiąc twą Duszę spaniało i skłonną do usłużenia potrzebnemu, pisze ten list upraszaiąc ciebie abys mogł znalesć (ieżeli można) albo mieysce, albo dać dokładno informacyą biednemu Oycu, ktory życzy z familio swoią osiądz w Polszcze, nieznam ia go osobiscie ale wielu daią mnie zaswiadczenia o uczciwosci iego i dobrym sposobie iego myslenia, przyłączam tu iego list. Chciey mnie na to odpisac.

Soleure le 6 Juin 1917". Twoy TK

[1]) Kościuszko, z właściwą mu skromnością, zamilczał, że Zamoyski pisał doń, serdecznie dziękując za troskliwą opiekę, doznaną od niego w chorobie (ob. Korzon, op. cit. str. 542).

Nr. 37.

Napisany na pierwszych dwóch stronach dużej ćwiartki, podpisany literami początkowemi imienia i nazwiska śród wykrętasów. Papier złożony we czworo i umieszczony w podłużnej kopercie ze zwykłą pieczątką Kościuszki; na laku znać również ślad palca. Stemple pocztowe: „Soleure" „Prov. Hof." i „Konin. 2 Septemb.", zaś na stronie pieczęci stempel czerwony: „Porto Zagr. gr."

Adres „à Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
à Varsovie
en Pologne".

„Moy przyiacielu Kochany

Poznasz przez moie pismo że moia ręka iest zawiązana dla zarznienia palca, chciałbym tylko abys mogł przeczytac co moge pisac. Jak człek tak swiatły, pełen wiadomosci, sentymentow czystych, charakteru wybornego, znaiący swiat, mogł się pomylić w ofierze moiey dla ludzkosci, aby moie Imie było zapisane w xięgach publicznych—co się stało między mno i tobo Kochany Przyiacielu ale niechce aby kto więcey wiedział i na tym mocno cierpie. Przewidziałem sam że Człek tak myslący dobrze w mętney wodzie nie widzi iak ma usłużyc dobru powszechnemu, i z czasem musi się zaiąc obiektem swiatłym, przekonywaiącym i czyniącym swey Duszy ukontentowanie, z doswiadczenia widzimy że wielu idzie iak bydło bez reflexyi, rozumowania albo interesem własnym, bardzo mała liczba czyni s przekonania i dobrym celem, oddaymy cześć oswieceniu większemu ludzi, że szczasem intryganci usunięci będo z pierwszych Mieysc w Narodach, a nastąpi rozum swiatły z przymiotami duszy, przewidujący potrzebe uszczęsliwienia naywiększo liczbe ludzi w Kraiu. Bardzo winszuie kraiowi że posiada tak swiatłego Człeka iak ty, kto może lepiey widziec potrzebe oswiecenia i instrukcyi powszechney w kraiu naszym.

Gdzie się tylko obrucisz nie zapomni o mnie prosze cie pisuy do mnie, w samotnosci moiey słodyczą będą twe nowiny. Miałem list od kochaney Sapieżyny bardzo iestem kontent że spoiedynku nieprzyzwoitego żadnemu nic się nie stało szkodliwego, prosze się klaniac Panu Zamoyskiemu, trzeba mu powiedzieć aby się strzegł wilgoci i żył skromnie Pedogra iest bie-

gaiąca u niego i nie iest ieszcze zatrzymana w nogach zupełnie a co koniecznie potrzeba zrobić. Bądz zdrow kochay mnie i Bogini zdrowia niech cie towarzyszy zawsze.

TK.

Soleure le 16 Augusta
1817".

Nr. 38.

Na pierwszej stronie dużej ćwiartki znajdują się: tytuł. 11 wierszy i początkowe litery imienia i nazwiska śród wykrętasów. Stempli pocztowych niema. Adres francuski do Warszawy.

„Moy Sirakosiu

Chciey przez łaske swoią dyrigować Pana Zeltnera ktory iest przy Panu Zamoyskim[1]) i ktorego on wzioł na swoie opieke z moiey rekomendacyi, on ma duszą dobro, sentymenta, sposobnosc do wszystkiego, ale leniwy i bez doswiadczenia, daie ci prawo łaiać go iesli potrzeba i przymusić do czynnosci, daway mu często swe rady i kasz mu często u ciebie bywac, abys go mogł examinowac i poprawiac. Sciskam ciebie jak naymocniey byway zdrow i o mnie nie zapominay.

Twoy TK.

Soleure le 20 augusta
1817".

Nr. 39.

Zapisana pierwsza strona dużej karty papieru listowego, na 2-ej tylko cztery wiersze. Na tej samej stronie również adres i pieczątka lakowa z odciskiem. Stempli pocztowych niema.

„a Monsieur
Monsieur le Comte
Sierakowski
à Varsovie"

„Moy kochany Sirakosiu

Nim odbiore odpis na moy list ostatni, potrzeba ci oznaymić że widziałem się z iednym Rossyaninem z Pierwszych Fa-

[1]) Jak widać z tego ustępu, prośba Kościuszki o posadę w Polsce dla Zeltnera (ob. list Nr. 17) nie była przez hr. Mostowskiego dla niewiadomych przyczyn uwzględniona. Dopiero Stan. hr. Zamoyski spełnił życzenie Kościuszki i wziął ze sobą Zeltnera do Warszawy.

milli, maiącego wiele swiatła, rozumu i bez przesądow Człeka, ktory iadąc do Włoch wstąpił umyslnie do Soleure dla poznania się ze mno. Rozmawiaiąc ze mno powiedział, że Cesarz nie smie wziąć dotąd ieszcze tytułu Krula Polskiego w Rossyi. Tak są Rossyanie przeciwni temu z nieznaiomosci wielkiey. Przydał także że ten interes zle prowadzono. Potrzeba było wprzod przekonać i Oswiecic większosć Narodu. Że przywrocenie narodu Polskiego będzie dla Rossyanow większym bezpieczenstwem i stanie się murem, od napasci sąsiadow, ktorzy zawsze nienawistnym okiem na ich wielkosć potrzaią i szukać będo okazyi do znowienia im Woyny. Polacy zamiast tedy bydz nam przyiaznemi przez powrocenie swego Narodu oddzielnego s prawami swemi i mieć ieden interes z nami; iak są teraz, przeciwnemi nam będo i złączo się z tą Potencyą ktora im więcey obiecywac będzie. Znam ia dobrze Xięcia Czartoryskiego powiedział mnie, on nie zna dobrze slabosci i niesmialosci Cesarza; powinien by był wprzod wzmocnic Cesarza w stalosci sentymentach wielkich i dać mu więcey energii a iak Cesarz iest pełen dobroci i dobrze mysli wszystko by się ułatwiło. Nasz Narod złączony z Narodem Polskim dawał by prawa drugim. Chociasz są letcy Polacy, iednak ia kocham ich Geniusza stalosci i z przywiązania wielkiego do swego Narodu ale obawiam się, przydał. że Polacy iak są teraz będo przyczyno zguby naszey wielkosci. Prosze pokazać to Czartoryiskiemu i rozmuwić się z nim w interesie Pana Zeltnera ktorego prosze nie zapomniec i dopomoc mu. Twoy na zawsze TK.

Soleure 8 Septembra".

Jest to ostatni list, napisany przez Kościuszkę do Sierakowskiego, pisany na trzy tygodnie przed swoją chorobą, a na pięć tygodni przed zgonem.

DODATKI.

I.

„Wzmianka o Kościuszce w Parafii Kossowskiey urodzonym.

Tadeusz Kościuszko urodził się w folwarku Mereczowszczyzna, do Maiętności Kossowa należącym, w Powiecie Słonimskim w Parafii Kossowskiey Roku 1746 Dnia 12 Lutego [1]) z Ludwika i Tekli z domu Ratomska Kosciuszków Miecznych Woiewodstwa Brzeskiego iak świadczy Metryka Chrztu w księdze Kosciola Kossowskiego nayduiąca się a którey Extrakt dołącza się

Rodzice Kosciuszki Folwark Mereczowszczyznę za Prawem zastawnem od Sapiehów wtenczas Dziedziców Kossowa trzymali. Dotąd to iest w Roku 1822 in Augusto w całosci stoi skromny domek w którym się ten Mąż cnotliwy urodził. Znayduią się w Parafii co Kościuszkę w dzieciństwie iego znali i o tym że się tu w Mereczowszczyznie urodził z pewnością świadczą.

Umarł (iak wiadomo) Kościuszko w Szwaycaryi w mieście Solurze Roku 1817 dnia 15 Października. Zwłoki sprowadzone do Krakowa w Roku 1818 i tamże w Katedrze dnia 23 Czerwca w grobie Króla Jana III-go uroczyście pochowane. Żył Kościuszko według Metryki Chrzesney lat 71, Miesięcy ośm i dni trzy.

Pisano w Kossowie w Gubernii Grodzieńskiey w Powiecie Słonimskim.

Roku 1822 Dnia 14 Sierpnia

X. Stanislaw Narbutt Pleban Kossowski mp".

[1]) Prof. T. Korzon (op. cit. str. 69) słusznie prostuje tę datę. W metryce dzień 12 lutego zapisany jest jako dzień chrztu. Według Korzona, Kościuszko miał ujrzeć światło dzienne na kilka dni przedtym, przypuszczalnie 4 lutego, w dniu św. Andrzeja. Potwierdza to okoliczność, że pierwsze imię K. było Andrzej.

II.

Metryka Chrztu Kościuszki.

„In Imperio Suae Imperatoriae Majestatis
ALEXANDRI I
Imperatoris et Autocratoris Totius Rossiae
etc. etc. etc.

Domini Nostri Clementissimi

Ego Stanislaus Narbutt Praepositus Curatus Ecclesiae Parochialis Kossoviensis Canonicus Colegiatae Braestensis. Omnibus et singulis quorum interest: aut quomodolibet interesse poterit, notum testatumque facio in Libro Baptisatorum Ecclesiae Parochialis Kossoviensis id, quod sequitur reperiri.

De Aula Mereczowszczyzna Anno Domini Millesimo septingentesimo quadragesimo Sexto, die duodecima Mensis Februarii R. P-o Raymundus Korsak S. T. Li. Prior Hoszczeviensis O. Pr. Baptisavit Infantem Legitimor. Parentum filium Andream, Thadaeum, Bonaventuram. Per Illustr. M. D. Ludovici Thadaei et Theclae Ratomska Kościuszków Miecznych W-odztwa Brzeskiego: Patrini erant M. D-n Casimirus Narkuski Starosta Kuszlicki cum M. D-na Protasewiczowna Suchodolska, et. M. D-nus Adamus Protasewicz Vice-Cap: Districtus Pinscensis cum. M. D-na Virgine Anna Suchodolska, Pisarz. Ziem. Słonimska. In quorum fidem has Testimoniales Literas sigillo Ecclesiae munitas manu propria Subscribo. Datum Kossoviae in Domo plebanali Die decima quarta Mensis Augusti V. S. Anno Domini Millesimo octingentesimo vigesimo secundo.

Stanislaus Narbutt Curatus

Ecclesiae Par. Kossov. mp."

L. S.

III.

List Pestalozzego do Kościuszki.

„Monseigneur.

Il y a bien longtemps qu'il ne m'est arrivé rien de plus agréable, que je ne me suis senti plus heureux qu'au moment de la réception de la lettre que Votre Excellence a daigné m'adresser.

Je me suis empressé d'y repondre moi même et d'en soigner l'expedition. Cependant Monsieur Correvon de Martines m'a dit aujourd'hui qu'on s'étoit informé auprés de lui, si j'avois reçu votre lettre. Je ne sais ce que ma reponse est devenue, et depuis longtemps elle devrait être entre vos mains, mais en voici le contenu.

1-o. Il n'existe point encore de livre qui présente la maxime de traiter les enfants suivants nos principes et avec sureté psychologique, de sorte que tout Instituteur y puisse saisir et apprendre les moyens de notre méthode d'enseignement au point d'être capable de les exécuter sans autre secours.

2-o. Les livres qu'on a publiés traitent seulement de certaines branches d'Instruction et ne peuvent être regardés que comme des modèles d'enseignement de ces parties. — Monsieur Jullien, Inspecteur aux Revues & & a composé deux volumes sur la Méthode et il y donne beaucoup d'éclaircissements, mais nullement de manière à ce qu'un instituteur puisse se former au point d'être en état d'enseigner d'aprés cette méthode comme on doit l'attendre de lui.

3-o. Il n'est pas nécessaire d'envoyer les enfants dans les etablissements d'éducation, au contraire d'après l'ésprit de la Méthode on devrait restreindre l'éducation dans le cercle *pur* et *saint* de la vie domestique.

Mais pour jouir alors des avantages de la méthode il faut nécessairement avoir un Instituteur qui ait pénétré dans l'esprit de cette méthode et s'en soit suffisamment approprié les moyens d'enseignement.

J'ose dire à Votre Excellence que la chose est importante et répand un grand jour sur ce qui seul peut encore être fait pour l'humanité.

Quelques heures que Votre Excellence daignerait consacrer à l'examen de la méthode dans l'Institut même vous donneraient plus de lumières que ne le pourroient faire tous les livres qu'on a écrit à ce sujet. Votre visite me toucherait et m'honorerait plus que n'a pu le faire aucune autre. S'il vous est possible, je prie Votre Excellence de venir à Yverdon; autrement daigner charger mon ancien ami Mons-r Zeltner ou une autre personne, dans le jugement de laquelle vous ayez pleine confiance, de visiter notre Institut, d'examiner la méthode et d'en rendre un compte détaillé à Votre Excellence.

Dans tous les cas au printemps prochain, passant par Soleure, pour me rendre en Argovie je m'estimerai heureux de pouvoir dans ma vie vous embrasser encore une fois, et de vous entretenir à ce sujet avec tout le sentiment, toute la chaleur que m'inspirera votre présence.

Agréez Monseigneur
l'expression de la haute Considération, avec la quelle
j'ai l'honneur d'être de
Votre Excellence
Pestalozzi

Yverdon le 6 Fevrier 1816".

IV.

Listy króla Stanisława Augusta do J. Sierakowskiego.

1.

„w Warszawie dnia 1 Wrzesnia 1790

Mości Panie Sierakowski. Oddał mi IP. Kiciński Szef Gabinetu Mego, nayprzod rysunki WPana celnieyszych widokow Stockholmskich przez JX. Kanonika Albertrandego sobie odesłane, a potym Kartę Geograficzną operacyi brzeżnych Woiennych, Kopersztychy Martina, Rysunki domow w Hags, Kartę pozycyi Miasta Stockholmu, y kilka sztuk granitow Szwedzkich, które mu tu oddał Mylord Norrh. To wszystko tym Mi iest przyiemnieysze, iż mię przeświadcza, nietylko o chęci W. Pana przypodobania Mi się osobiście, ale y o guście y applikacyi iego do nauk przyiemnych y użytecznych. Z tych obydwoch względow sprawiedliwie się WPanu należy odemnie dystynkcya, ktorą zwykłem oddawać zasludze podług samego napisu na Medalu tu przyłączonym.

Choway go sobie, iako znak y pamiątkę prawdziwego mego szacunku dla WPana Stanisław August Król

Adres: Urodzonemu Sierakowskiemu Sekretarzowi
Legacyi Polskiey u Dworu Szwedzkiego, wiernie
nam milemu, w Stockholmie"

2.

„w Warszawie dnia 19. 8br. 1791.

Mości Panie Sierakowski. Dziękuię WPanu za informacye, ktoreś do listu swego do 21. 7bris przyłączył, tudzież za Polskie Oryginały, które zdobić będą zbior Moy historyczny, niemniey za te trzy wazy porfiru Szwedzkiego prawdziwie ciekawe. Chciey WPan dobrze zważyć to, co przez Ministrowską depeszę będzie WPanu doniesiono z Mego zlecenia y z Mego dobrego dla WPana serca.

Co wyraziwszy wszelkich od Boga życzę WPanu pomyslności.

Stanisław August Król

Adres: a Mr. Sierakowski" (ręką króla napisane).

V.

List króla Stanisława Augusta do księżnej Ogińskiej, babki Józefa hr. Sierakowskiego.

z Warszawy d. 24 Stycznia 1793.

Mościa Pani Wojewodzino Trocka. — Wnuk WPani JPan Sierakowski bywszy Sekretarz Legacyi we Szwecyi, zasłużył Sobie u Mnie szacunek y affekt, przez applikacyą, rostropność y statek, y grzeczność obyczaiow. Talenta Jego dystynguią Go prawdziwie między młodzieżą Jemu współczesną.

Miło mi jest te prawdziwe o nim swiadectwo dać mu przed WPanią y przez to czynić Go Jey lasce naylepiey zaleconym.

Co wyraziwszy, wszelkich z serca życzę WPani od Boga pomyslności

Stanisław August Krol.

Adres: Wielmożney Oginskiey
Wojewodzinie Trockiey
Uprzeymie Nam Miłey".

(Pieczątka lakowa owalna z herbem „Ciołek" pod koroną królewską)

VI.

Wyjątek z listu J. U. Niemcewicza do J. Sierakowskiego z Warszawy z d. 20 października r. 1814.

„Że cię list ten już nie zastanie w Anglyi, próżno co względem kraiu tego pisać, zwłaszcza, że już dawniey pisałem. Dziękuię za druki, któreś przysłał. Si vous trouverez l'occasion d'ecrire à M-r Makentosh, temoignez lui toute ma sensibilite de ce qu'il daigna se rappeller de moi: dites lui que la Nation Polonaise n'oublira jamais la manière noble et genereuse dont il à prit sa deffensce, je ne sais quel sera nôtre sort, mais il nous sera toujours doux d'avoir inspirè de l'Interet à un homme aussi vertueux et aussi distingué par son vertue. — Napisz więc to do niego i przepisz powyższy kawałek

. . . . . .

. . . . . JUN. Proszę cię odday przyłączony list Pani Tyszkiewiczowey. Kościuszce i wszystkim Polkom i Polakom klaniay".

HENRYK MOŚCICKI.

Dziennik Teodora Krasińskiego, ucznia uniwersytetu wileńskiego w 1816—1818 r.

Autor niniejszego „Dziennika", Teodor hr. Krasiński (z linji ukraińskiej), urodził się w Bohusławiu, w 1798 r., z ojca Franciszka Salezego, marszałka szlachty pow. czehryńskiego, i matki Tekli z Pawulskich. Po ukończeniu w 1816 r. szkoły bazyljańskiej w Humaniu, przybył jesienią tegoż roku do Wilna i zapisał się na wydział fizyczno-matematyczny uniwersytetu. Z surowej szkoły humańskiej, kierowanej przez ks. Gracjana Mikulińskiego i ks. Leontego Skibowskiego, wyniósł zamiłowanie do systematyczności i porządku, co jest widoczne z jego codziennych, niezmiernie drobiazgowych zapisków w „Dzienniku". Na wykłady Krasiński uczęszczał pilnie, wolne chwile poświęcając muzyce, teatrowi, którego wielkim był miłośnikiem, wreszcie kolegom, z których najwięcej cenił i lubił Józefa Jeżowskiego, przewodnika Filomatów, a starszego od siebie o sześć lat towarzysza ze szkół humańskich. Do grona Filomatów Krasiński jednak nie wszedł, zapewne ze względu na wiek zbyt młody i niedostateczne wyrobienie życiowe. Zamożny, nie potrzebował się liczyć z groszem, jak inni, żył wygodnie, ubierał starannie, mógł uczęszczać na zabawy i przedstawienia teatralne, pieniędzy wszakże nie trwonił, trzymając się zdaleka od hulaszczej grupy „paniczyków", dość licznej podówczas na uniwersytecie wileńskim. Ściślejszą natomiast zawarł znajomość z Ignacym Lachnickim, redaktorem i wydawcą „Pamiętnika magnetycznego", oraz z Kazimierzem Kontrymem, który zachęcił młodego Krasińskiego do pomieszczenia w „Dzienniku wileńskim" przekładu „Pochwały życia wiejskiego" Wirgiljusza („Dzien. wil." 1817 r. t. I, 23).

W czerwcu 1818 r. Krasiński opuścił Wilno; na początku roku 1819-go przyjeżdża do Warszawy, gdzie słucha wykładów uniwersyteckich Bandkiego, Urmowskiego, Bentkowskiego, Szaniawskiego, Osińskiego i innych. Nieznane są nam powody wyjazdu autora

„Dziennika" z Wilna; być może, iż Krasińskiego, podobnie jak jego młodszych kolegów z Humania, Bohdana Zaleskiego i Seweryna Goszczyńskiego, pociągało bujniejsze życie polityczne i towarzyskie w Warszawie kongresowej; niektóre aluzje w „Dzienniku" zdają się potwierdzać przypuszczenie niniejsze.

W 1823 roku urzędował młody Krasiński w jakiejś „komisji" w Kijowie; z tego czasu zachowały się również luźne jego notatki o tamtejszem życiu towarzyskiem, w którym brał czynny udział.

Teodor Krasiński zmarł w 1870 r. Żonaty był z Konstancją Kotiużyńską, podkomorzanką czehryńską. Syn Teodora, Hubert Krasiński, był cenionym lekarzem i autorem wielu prac medycznych *).

* * *

„Dziennik" Teodora Krasińskiego, przechowywany obecnie w bibljotece Ordynacji hr. Krasińskich w Warszawie (liczba inw. rękop. 3500), składa się z 326 kart papieru listowego, formatu przeważnie 11×19½ ctm., oprawionych razem w półskórek czerwony z wyciśniętym na grzbiecie tytułem: „Dziennik Teodora Krasińskiego, 1816, 1817, 1818, 1823". Na pierwszej karcie napis: „Dziennik zaczęty dnia 26 Septembra 1816 Roku. T. K.". Dalej następują codzienne notatki od 26 września 1816 r. do 17 lutego 1817 r. i od 11 marca 1817 r. do 11 czerwca 1817 r. (ogółem 228 stron nieliczbowanych). Po przerwie wakacyjnej 1818 r. notatki zaczynają się 20 września 1817 r. i ciągną aż do 29 czerwca 1818 r., wszakże kart z notami od 12-go do 18-go maja 1818 r. niema, musiały prawdopodobnie zaginąć (ogółem 254 stron liczb., lecz str. 219—222 brakuje). Druga niejako część „Dziennika", zawiera zapiski z podróży do Warszawy i pobytu tamże, od 4 lutego 1819 r. do 4 sierpnia 1818 r. (ogółem 154 str. liczb., lecz str. 64—68 brakuje, z notami od 11-go do 17-go kwietnia t. r.). Trzecią wreszcie część stanowią zapiski czynione w Kijowie, od 20 marca do 11 kwietnia 1823 r. (ogółem 24 str. nieliczb.).

Poniżej pomieszczone zostały notatki Krasińskiego z czasów pobytu jego w uniwersytecie wileńskim; uwzględniono przytem wyłącznie zawierające ciekawsze szczegóły z życia publicznego, pomijając zupełnie liczne zapiski o charakterze ściśle prywatnym.

*) Por. „Dziennik" Teod. Krasińskiego (rkps); Boniecki, Herbarz polski t. XII, 214; Żychliński, Złota księga szlachty polskiej t. XII, 216; Wołyniak, Bazyljanie w Humaniu, „Przewodnik nauk. i lit." z 1899 r. Józef Tretiak, Bohdan Zaleski, Kraków, 1911, str. 26—41, 69—73.

Z „Dziennika“ Teodora Krasińskiego.

Rok 1816.

d. 16. 8-bris.

...Po skończonej lekcyi fizyki poszliśmy wszyscy na chemią do oddzielnego opodal zabudowania, gdzie był profesorem ów sławny tylu przedziwnemi pismami swemi znakomity chemik, Jędrzej Śniadecki. Miłą jest rzeczą czytać dzieła jego, cóż dopiero słyszeć go osobiście tłumaczącego się z cudowną płynnością i łatwością tak dalece, iż wdziękiem mowy swojej zachwyca, iż tak powiem słuchaczów przytomnych, — widzieć go robiącego z niepojętą zręcznością najtrudniejsze doświadczenia chemiczne. Sala przeznaczona na lekcyę chemii jest bardzo wielka, okrągła, ławki dla słuchaczów po kondygnacyach do znacznej wysokości. Na końcu sali są narzędzia chemiczne, piecyki, kuźnie, miechy, kowadła, na stołach mnóstwo nieprzeliczone butlów (!) flasz, bań, retort, rurek szklanych, nadewszystko zaś w wanience marmurowej merkuryuszu, czyli żywego srebra 200 przeszło funtów, — stawi oczom widok interesujący, ciekawy i niezwyczajny. Jest to lekcya najważniejsza w oddziale fizycznym, dlatego też ławki, będące w sali, nie mieszczą słuchaczów akademickich, tudzież ciekawością sprowadzonych, wielu musi stać po różnych miejscach sali i kto pierwej przyjdzie ten podług upodobania miejsce sobie obiera...

d. 1. 9-bris.

...Wieczorem poszedłem na teatr. Grana dziś była po raz pierwszy nowa opera w 3 aktach, oryginalna Niemcewicza, pod tytułem: „Jadwiga królowa polska, czyli połączenie Korony z Litwą“. Sztuka ta reprezentowana była najpyszniej, jak nigdy nie widziałem. Rzecz narodowa, obyczaje i zwyczaje dawnych Polaków wydane są w największej okazałości. Kosztowne ubiory aktorów i dekoracye, umyślnie przygotowane, czyniły tym świetniejszą reprezentacyę. Mówiono mi, iż ubiory same aktorów kosztowały 200 dukatów. Jakoż nic nie było wspanialszego, jak widzieć Władysława Jagiełłę i Jadwigę w błyszczącym od złota i klejnotów ubiorze; przytym tron królowej, jej ministrowie, frauncymmer (*S*), wojsko dawne polskie i rycerze w pancerzach, tudzież mnóstwo narodu, wyobrażającego dawnych Polaków: wszystko to stawiało oczom widok świetny

i rozrzewniający. Liczba wszystkich aktorów przeszło 50 wynosiła. P. Skibińska, grająca rolę Jadwigi śpiewała przedziwnie, — przyznam się, że ze wszystkich spektaklów wolę najlepiej operę. Muzyka doskonała dodawała więcej przedmiotów do zachwycenia słuchaczów. Wszyscy aktorowie znakomici dziś się popisywali. Szczególniej rola p. Skibińskiej, tak trudna do wykonania, ściągnęła nader głośne oklaski. Mianowicie wtedy, kiedy Królowa walczy między miłością, powziętą ku Wilhelmowi, książęciu polskiemu [1]), a powinnością zadosyćuczynienia żądaniom narodu, dla dobra poddanych, rozrzewniła do łez słuchaczów, — miejsce zaś to, gdzie ci czuli kochankowie czynią sobie ostatnie pożegnanie, na nieustanne wołanie spektatorów: fora, powtórzonem było. W akcie trzecim Jagiełło walczy z Konradem, Kanclerzem Korony [2]) (który, przeciwny połączeniu się dwóch narodów, dla zniechęcenia Władysława oczernił honor Jadwigi) i w szrankach na tę walkę przeznaczonych, otoczony wojskiem obu narodów, pospólstwem, rycerzów orszakiem, w przytomności Królowej, siedzącej na wspaniałym tronie w asystencyi całego dworu, zwycięża i zabija przeciwnika. Naówczas Jadwiga podaje mu berło i koronę, umieszcza obok siebie na tronie i okrzykami zgromadzonego ludu: „niech żyje Władysław i Jadwiga!“ sztuka się zakończa.

d. 15. 9-bris.

...Było dziś ogłoszenie z Uniwersytetu, iż jutrzejszy dzień będzie wolnym od lekcyi, a to z powodu obierania Rektora. Na ten koniec mają się znajdować wszyscy studenci na solennem nabożeństwie w akademickim kościele...

d. 16. 9-bris.

...O g. 10 poszedłem do kościoła akademickiego. Zgromadzeni byli wszyscy profesorowie, dziekani i emeryci, między którymi pierwszy raz widziałem sławnego Jana Śniadeckiego. Także wszyscy studenci uniwersytetu byli przytomnymi nabożeństwu. Po skończo-

---

[1]) Błąd oczywisty, zam. — „rakuskiemu“.

[2]) Błąd, zamiast „wielkim mistrzem Krzyżackim“. Por. z tekstem, wydanym w 1814 r. w Warszawie, p. t. „Jadwiga Królowa polska. Drama muzyczne we 3-ch aktach, wierszem przez J. U. Niemcewicza. Reprezentowana na Teatrze Warszawskim pierwszy raz d. 23 grudnia 1814. Muzyka kompozycyi K. Kurpińskiego“.

nej Mszy Ś. śpiewano *Te Deum*, poczem sami emeryci, dziekani i profesorowie aktualni udali się do sali elekcyjnej. W godzinę wiadomo już było, iż Malewski, dziekan oddziału moralnego, otrzymanymi 13 kreskami, został Rektorem uniwersytetu. Jest to człowiek uczony, rozsądny i który potrafi godnie piastować swój urząd, tę tylko ma wadę, iż jest (jak to jednogłośnie twierdzą) bardzo skąpym... [1]).

Rok 1817.

d. 15. Januar.

...Jędrzej Śniadecki... Jest to mąż głębokiej nauki, szczególniejszego talentu tłómaczenia się i uczenia, wielce znakomity. Posiada on w wysokim stopniu medycynę i jest pierwszym w Wilnie i najbardziej zawołanym lekarzem. Wielką część czasu tracił na odwiedzaniu swych pacyentów, których ma nie mało i to z najdystyngwowańszych osób w mieście. Lecz przytem wszystkiem ma dziwny jakiś temperament. O nic nie dba, do niczego się nie wdaje, do żadnych sesyi akademickich wchodzić nie chce, w kościele bardzo rzadko bywa, zdaje się być zawsze humoru posępnego, nie wiele gada, słowem jest to prawdziwy filozof. Były, jak mówią, nieraz przykłady, iż w pewnych zgromadzeniach uniwersyteckich, gdzie obecność jego koniecznie potrzebną była, ledwie za dziesiątym posłańcem przybył, podpisał się i odszedł. Lubiony jest jednak od wszystkich i wszyscy się ubiegają o to, ażeby słowo jakie z ust jego otrzymać, co za szczęście poczytać należy.

d. 24 Januar.

Słyszałem, iż dnia jutrzejszego w kościele katedralnym ma się odbyć żałobne nabożeństwo za duszę Wawrzeckiego, senatora i ministra sprawiedliwości w Królestwie Polskiem, który przeszłego roku zszedł z tego świata... [2]).

d. 25 Januar.

Tyle mię o pompatycznym dzisiejszym pogrzebowym obchodzie uprzedzono, iż odważyłem się opuścić jedną lekcyę, aby być nań

[1]) Por. Lelewel: „Przygody w poszukiwaniach", Poznań, 1858, str. 38.

[2]) Tomasz Wawrzecki zmarł 5 sierpnia 1816 r.; wiadomość o obchodzie żałobnym w Wilnie pomieścił „Kuryer Litewski" w № 9-ym z 30 stycznia 1817 r.

przytomnym; lecz ponieważ raz pierwszy na podobnym pogrzebie znajdowałem się, przyznam się, iż mię okazałość ta z początku omamiła prawie i na pamiątkę tego zamyślam onę w krótkości przynajmniej opisać, — a naprzód przystępuję do opisania katafalku.

W środku kościoła, przy sklepieniu, przyczepiony był czarny, srebrnymi galonami i kutasami ozdobiony, pawilon, który na cztery części rozdzielony, dotykał się tyluż kolumn kościoła i osłaniał katafalk. Pod tym pawilonem wzniesione były na 20 stopniach, kirem okrytych, pysznie złotymi galonami i kutasami ozdobione, mary, na których dopiero leżała truna, tej przód okryty srebrną blachą, mającą napis, boki antabami i frendzlami złotemi opasane były, na trumnie leżał kapelusz obywatelski, szpada i krucyfiks, nad nią zaś unosił się wysoko polski orzeł biały, trzymający w szponach napis w złotych literach: *Requiescat in Pace*. W głowach stały dwa posągi, wyobrażające Minerwy płaczące, na trumnie oparte. U nóg zaś, na dwóch wysokich kolumnach posągi małe jeniuszów płaczących; po bokach katafalku było sześć obelisków, z których cztery miały na sobie srebrne, wielkie orły polskie, na dwóch zaś ostatnich stały wazony, napełnione palącym się spirytusem. Ale najwięcej zastanawiał przód katafalku. Tu bowiem znajdował się wielki portret senatora Wawrzeckiego, otoczony chorągwiami, pałaszami, kopiami, na wierzchu którego leżał herb jego, u spodu zaś na aksamitnej i galonowanej poduszce przypięte były ordery nieboszczyka, których ośm znajdowało się. Nakoniec mnóstwo świec jarzących, w okazałych lichtarzach, otaczały katafalk. Wszystkie okna kościoła zasłonione kirem, kolumny zaś, gzemsy, facyaty ołtarzów bocznych, okna etc., rzęsistem światłem oświecone były. Sam biskup Puzyna celebrował Mszę. Kazanie miał ks. Nosewicz, prócz tego egzortę mówił obywatel Mar. Lachnicki, wszystkie zaś najdystyngwowańsze osoby w Wilnie i wielkie mnóstwo ludu dodawały blasku i okazałości temu wspaniałemu obchodowi. Orkiestra egzekwowała *Requiem*, to samo, które na pogrzebie Stanisława Augusta grane było w Petersburgu. Wszystkich zaś zastanowił i rozrzewnił koniec egzekwiów, gdy przy odgłosie smutnej muzyki i żałobnego śpiewania kapłanów, sama trumna sztucznie i nieznacznie spuściła się w przygotowane mary, co wyobrażało pogrzeb...

d. 30. Januar.

...*Wiadomości brukowe*... jest to maleńkie półarkuszowe pisemko peryodyczne, nie mające redaktora, ale każdy kto chce, może w niem

co dowcipnego umieścić, mające na celu poprawę obyczajów. Wyszło onych już ośm numerów. Znajdują się tu częstokroć krytykujące dowcipnie elegantów, birbantów, obyczaje miejskie, anegdotki. Lecz niedawno bardzo uszczypliwa i dowcipna umieszczona była krytyka naszych pp. magnetystów. Trzeba wiedzieć, że ci ichmoście bardzo z swego magnetycznego tonu spadli, dziwiono się, iż w roku teraźniejszym kontynują swoje *Pamiętniki* [1]. Wszędzie się z tego cudownego magnetyzmu śmieją, tymże sposobem *Wiadomości brukowe* na większe go jeszcze pośmiewisko podały.

d. 22 marca.

...Prenumerowałem na nowe pisemko peryodyczne pod tytułem *Gębacz*. Dziś odebrałem pierwszy numer, zawierający pół arkusza. Jest to w tym samym guście jak *Wiadomości brukowe*, tylko w lepszej edycyi i podobno będzie to kontr-brukowista [2]. Później przyszlę do domu obadwa te pisma peryodyczne, które są bardzo zabawne. *Wiadomości brukowych* wyszło już numerów 16...

d. 9 maja.

(Pod tą datą opisuje Krasiński gabinet anatomiczny uniwersytetu wileńskiego i wymienia) „między zasuszonymi korpusami... najznakomitszy jeden, zrobiony za czasów Briotego [3], medycyny i chirurgii doktora, który naówczas był anatomii profesorem. Jest to ciało jednego złoczyńcy sławnego, który, mając pójść na stracenie, kilką godzinami przed egzekucyą powiesił się w więzieniu, napisawszy wprzódy te słowa: „Djabłu duszę, a ciało Briotemu", — i na tę pamiątkę korpus jego zachowano". (Opis Krasińskiego, nader pobieżny, zawiera naogół szczegóły powszechnie znane, por. dr. Wł. Zahorski: „Gabinet anatomiczny uniwersytetu i akademii medyko-chirurgicznej w Wilnie". Warszawa, 1901).

d. 5 czerwca.

Dziś w wieczór przybył do Wilna długo wyglądany i spodziewany, książę Czartoryski Kurator. Natychmiast między profesorami

[1] T. j. wydawany od 1816 r. pod redakcyą Ign. Em. Lachnickiego „Pamiętnik magnetyczny wileński".

[2] Pierwszy numer „Gębacza", wydawanego przez adwokata Ignacego Łagiewnickiego przy współudziale Konata, nosi datę 23-go marca 1817 r.; komplet tego czasopisma, składający się z pięciu tylko numerów, posiada Biblioteka Główna w Warszawie.

[3] Dr. Jakób Briotet, profesor uniw. wileń

w uniwersytecie taki się wszczął ruch, jak przypominam sobie, między studentami w szkołach, kiedy wizytator przyjedzie...[1]).

d. 6 czerwca.

Dziś widziałem Czartoryskiego. Jest to człowiek średniego wieku, przystojny, nielubiący znaków godności i zawsze się tak ubiera, iż go nigdy nie można wziąć za takiego, jakim jest. Słyszałem, że jest bardzo dumny, wszystkich bez wyjątku inaczej nie nazywa jak tylko: Asan. Najwięcej musi mieć przynim Rektor uniwersytetu subjekcyi. Gdziekolwiek się Kurator obróci, ten musi być zawsze paradnie ubrany, to jest w mundurze, w krótkich spodniach, w trzewikach i przy szpadzie. Teraźniejszy rektor jest dość stary, więc mu nie bardzo miło tak się stroić. Słychać, że Książę będzie wszystkie lekcye wizytował, a to dla dowiedzenia się jak tłómaczą profesorowie...

d. 7 czerwca.

...Na lekcyę Chemii przyszedł Czartoryski z Rektorem Malewskim. Miałem czas należycie Księciu się przypatrzyć. Poznałem dopiero, jak to w każdym stanie przytomność wyższej osoby ambarasuje. Ów Śniadecki filozof, który na wszystko obojętnem patrzał okiem, dziś jednak na niespodziewane przybycie Kuratora, zmieszał się, czego się po nim żaden niespodziewał. Nie tak to się on zmieszał, jakby kto inny na jego miejscu, ale wszelako można było postrzedz różnicę w sposobie jego tłómaczenia, zawsze tak płynnem, teraz nieco drżącem i przerywanem. Ale to tylko kilka minut z początku trwało. Po skończonej lekcyi Czartoryski zadawał kilka pytań Śniadeckiemu, po których poznać było można, że wcale teraźniejszego stanu chemii nie rozumiał...

d. 5. 9 bris.

...Afisze ogłaszały pierwszą maskaradę na dochód ubogich, pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, niektórzy akademicy mieli rozdane bilety, aby między sobą rozbierali. U Korsaka dostałem i ja bilet, którego cena zł. 4... Dwie prawie było tylko

[1] „Kuryer Litewski" w № 46 z 8 czerwca 1817 r., zawiadomił o przybyciu Ks. Czartoryskiego do Wilna „w nocy z 6 na 7" czerwca: data podana przez Krasińskiego jest pewniejsza.

masek, które dowcipnie wymyślono i dobrze zrobiono a te chodziły w parze. Był to szlachcic brukowy na łopacie, który w jednej ręce trzymał łopatę z napisem: „leci a leci“, [1]) a drugą prowadził swoją przyjaciółkę brukarkę, mającą miotłę w ręku, na której poprzyczepiane były kartki z napisami różnych artykułów *Wiadomości Brukowych*. Maska brukarki przedziwnie była zrobiona i wyobrażała zgrzybiałą babę... [2]).

d. 19. 9-bris.

Muszę dziś namienić o wieści, jaka się tu roznosi, że ma być w Wilnie obchód żałobny za sławnego Kościuszkę, który jak wiadomo, w miesiącu sierpniu [3]) zszedł z tego świata. Niewiadomo jakim to sposobem odbędzie się, słychać tylko, że to ma być obchodzone z wszelką wspaniałością d. 10. X-bris; na ten koniec litewscy obywatele, Pociej i Chodźko, zatrudniają się zbieraniem składki pieniężnej. Powiadają, że Pociej dał 1000 rs., generał-gubernator Korsakow 50 dukatów, senator Ogiński 25 dukatów i inni obywatele w miarę możności swojej przyczyniają się do składki ogólnej. Mówią, że obywatele prosili Śniadeckiego, aby miał mowę na tym obchodzie i uczcił pamiątkę bohatyra polskiego, ale ten odmówił, nie wiadomo dla jakiej przyczyny. Zbierają się także amatorowie, którzy mają egzekwować Requiem na chórze w czasie Mszy żałobnej; coś to ma być nakształt tego oratoryum, które na Wielki Piątek 150 amatorów egzekwowało. Jeden Tyszkiewicz wileński zatrudnia się ułożeniem listy amatorów, którzy się zapisać powinni. Dziś właśnie ja zapisałem się i stawać będę do skrzypców. Coś to podobno będzie bardzo pompatycznego; słychać że ekzekwie te mają być w kościele św. Kazimierza, że wchodzić tam wolno tylko będzie tym, którzy mieć będą bilety i na ten koniec 700 biletów ma być rozdanych.

d. 10. X-bris.

(Pod tą datą opisuje Krasiński nabożeństwo żałobne po zgonie Kościuszki, urządzone w Wilnie, w kościele św. Kazimierza, jako

[1]) Godło Towarzystwa Szubraweów.

[2]) Krasiński wspomina również w swym „Dzienniku“ pod datą 27 stycznia 1818 r. o maskaradzie, opisanej w numerze 63-cim *Wiadomości Brukowych*. Por. Hordyński: „O Towarzystwie Szubraweów“. Lwów 1883, str. 40.

[3]) Błąd, zamiast — 15 października 1817 r.

świątyni „prawdziwie polskiej (?), przeto dla obchodzenia pamiątki sławnego w całym świecie Polaka najstosowniejszej“. Relacya Krasińskiego zgadza się naogół z opisem obchodu, pomieszczonym w „Kurjerze Litewskim“ z 1817 r. №№ 92, 96, 98, 102 i nast.).

Rok 1818.

d. 28 Lut.

Dziś generał-gubernator Korsakow wyjechał do Warszawy na sejm... Sejm ten wielki ma się rozpocząć 15 marca i trwać przez cały miesiąc. Cesarz, powiadają, ma się już znajdować w Warszawie. Deputowani z całego Królestwa Polskiego są przez gazety ogłoszeni. Co jest szczególnego, to, iż gmina przedmieścia Pragi obrała deputatem swoim W. Ks. Konstantego. Warszawa teraz będzie widzieć wybór obywateli polskich nietylko z swego kraju, ale i ze wszystkich prowincyi dawniej do Polski należących. Wielka liczba panów litewskich wyjeżdża do Warszawy, chcąc być przytomnymi temu wielkiemu i przez tyle lat pożądanie oczekiwanemu aktowi, którym Królestwo Polskie potwierdzenie konstytucyi nowego nabędzie blasku i byt jego w gronie egzystujących narodów ustalonym na zawsze zostanie. Wiele młodzieży wybiera się także do Warszawy i teraz bym bardzo łatwo mógł znaleźć kompanią do podróży...

d. 20 marca.

...Poznałem się dziś z moim imiennikiem, Waleryanem Krasińskim, który na te same co i ja uczęszcza objekta. Dowiedziałem się od niego, że on jest z domu Krasińskich kalwinów, ma swych rodziców pod Mohylowem, był w akademii charkowskiej lat dwa i teraz do Wilna dla kontynuowania nauk w tym roku przybył. Jest to człowiek około 22 lat mający, słusznego wzrostu, chudy, wysmukły, cokolwiek łysy... i z pozoru nawet na literata wygląda. Jakoż właśnie ma być biegłym w kilku językach, osobliwie w angielskim i ustawicznie czytaniem książek zatrudnia się...[1]).

d. 6 Apr.

...Przed tygodniem uformowało się pewne Towarzystwo literackie między młodzieżą, z którą ściślejszą zabrałem znajomość.

[1]) Waleryan Skorobohaty Krasiński (ur. 1795 r. zm. 1855 r.), historyk i publicysta, autor „Historyi reformacyi w Polsce“; wyczerpującą biografię jego pomieścił Ludwik Janowski w „W. Encykl. powsz. illustr.“ t. XXXIX. 721—724.

Znajduje się nas w tem Towarzystwie osób 12. Celem jego jest, aby raz na tydzień każdy wygotował jakiekolwiek pisemko własnej pracy bądź w prozie, bądź w wierszu i czytał je na posiedzeniu, które co soboty odbywać się ma w mieszkaniu Chodźków, jednych z moich kolegów...[1]).

d. 20 Apr.

...Ku wieczorowi... poszedłem do Chodźków na posiedzenie Towarzystwa, o którem wyżej wzmianka była. Przeszłej soboty posiedzenie odbyć się nie mogło, gdyż wszyscy znajdowaliśmy się na oratoryum u Bonifratrów. Teraz czytało na posiedzeniu nas czterech w różnych materyach, ja zaś wygotowałem ciekawy wyjątek z jednego nowego dzieła francuskiego: „O wynalazkach i odkryciach w r. 1816 uczynionych". — Czytanie onego bardzo zajęło uwagę mych słuchaczów. Po skończonem czytaniu nastąpiła zabawa tego rodzaju, iż każdy z członków wybierał losem kartki z napisem imienia któregokolwiek z nas. Ten, kto dostał kartkę, powinien był na wyrażoną osobę kilka wierszyków napisać. To nas wielce zajmowało, a gdy wszyscy skończyli jeden z nas, za sekretarza obrany czytał w głos wierszyki, z których się śmiano i na tem zakończono zabawę.

d. 28 Apr.

Przyjechał dziś z Warszawy wojenny gubernator wileński. Tak się miasto wysadziło w spotykaniu tego gościa, że niewiadomo z jak większą okazałością przyjmować będzie króla pruskiego. Urzędnicy policyjni i cywilni tudzież cechy ze wszystkimi swymi znakami wyszły na spotkanie gubernatora. Do tego stopnia posunięto... pochlebstwo dla... (Korsakowa), iż z ulic, którędy miał przejeżdżać, kazano umykać karetom, i tak w licznej asystencyi kawalerzystów, nadskakujących koło pojazdu, przejeżdżał gubernator przez miasto...

d. 4 maja.

Odbyło się dziś zwyczajne posiedzenie Towarzystwa, o którem z wyższych Tygodników (t. j. „Dziennika" autora) wiadomo. Czytało czterech członków dysertacye w różnych materyach. Niejaki zaś Zan, posiadający zdatność i talent poetycki, czytał piękną dumę wierszem, która wszystkim się podobała. Kolej czytania przychodzi na mnie za parę tygodni, do czego mi się przygotować należy.

[1]) O tych zgromadzeniach literackich, odbywających się najprawdopodobniej z inicyatywy Filomatów, pisze w swym pamiętniku Michał Czarnocki, p. „Rocznik Tow. Przyj. Nauk w Wilnie" t. I. str. 16.

d. 7 maja.

Przed kilku dniami ponowiłem znajomość z Francuzem Quênelem, który w przeszłym roku wyrobił mi zręczność widzenia gabinetu osobliwości generała Kossakowskiego...[1]). Gabinet ten podzieliłby można na cztery części ze względu na historyę naturalną, sztuki piękne, starożytności i pamiątki od różnych osób... W pierwszym (oddziale) naczelne miejsce trzyma gabinet mineralogiczny. W nim, oprócz kompletnej kolekcyi minerałów, znajduje się bardzo wiele klejnotów kosztownych. Takimi są: szafir cudowny, odmieniający kolor przy świetle świecy, szczególne beryle, topazy, ametysty, czarki na trzy cale średnicy, z jednej sztuki granatu wyrobione, mnóstwo osobliwych kryształów, między którymi najważniejsza jest kula, pół stopy średnicy mająca, z najprzezroczystszego kryształu z jednej sztuki zrobiona; mnóstwo także naczyń przedziwnie z kryształu wyrobionych. Sztuki kryształu osobliwe zawartą wewnątrz ich wodą, której kropelki są widoczne i inne kawałki kryształu osobliwe zawartemi w nich cząstkami różnych metalów. Kolekcya bursztynów z zamkniętemi wewnątrz ich rozmaitemi istotami organicznemi. Kolekcya szczególna turkusów, konch, korali, polipów, pertryfikacyi. Kolekcya rzadkich amerykańskich ptaków, wypchanych kunsztownie, iż się żywymi być wydają; szczególny jest ptak rajski, papugi, kolibry i inne sławne z piękności piór ptaki. Nakoniec żywe rybki złote, karpikami chińskimi zwane, takie jak w Sofijówce, są tu utrzymywane w pokoju, w dużych, szklanych słojach.

Najosobliwszą część tego gabinetu składają kolekcye rozmaitych przedmiotów sztuk pięknych. Tak zbiór wybornych malowideł, między któremi jest kilka oryginałów pendzla najsławniejszych malarzy, jako to Rubensa, Van Dycka i innych. Kolekcya mozaik od

[1]) Józef Antoni Kossakowski (ur. 1772 r. zm. 1842 r.) uczestnik kampanii 1794 r. i wojen napoleońskich: o nim i cennych jego zbiorach p.: Leona Potockiego, Pamiętniki pana Kamertona. Poznań, 1869, t. III, 66—79; Konstantego Tyszkiewicza, Wilja i jej brzegi. Drezno, 1871, str. 17, 257—8; Żychlińskiego: „Złota księga szlachty polskiej" t. XII, 88—96.

początków jej wynalezienia, wystawująca postęp historyczny wydoskonalenia się tej sztuki. Znajdują się najdelikatniejsze mozaiki z kamieni, metalów, mas różnych i t. d., których delikatna robota przechodzi pojęcie. Kolekcya emalii w postępie także historycznym zebrana. Kolekcya robót najdelikatniejszych z piór pawich, włosów, jedwabiów, wystawujących bukiety kwiatów w naturalnych kolorach. Kolekcya robót dziwnie delikatnych sztuki snycerskiej z kości słoniowej, drzewa, złota i innych metalów. Tu szczególna jest sztuka z jednej sztuki całego zęba słoniowego, 10 calów wysoka, na której wokoło najdelikatniej wyrżnięty jest *en bas relief* tryumf Jana Sobieskiego, — także przedziwną jest sztuka, snycerską robotą bareliefem, na kawałku drzewa wystawująca zgrzybiałą babę, w całej jej szpetności, której wszystkie członki, twarz i odzież w naturalnych kolorach oddane, tak doskonale są zrobione, iż postać staruszki prawie ożywioną być się zdaje. Mnóstwo figur rozmaitych z koralu, bursztynu, kamieni, metalów, którychby zliczyć było niepodobna.

We względzie osobliwości starożytnych pierwsze miejsce zajmuje zbiór naczyń dawnych etrusków. Ogromna jest kolekcya chińskich i japońskich osobliwości, które z wielkim kosztem generał posprowadzał. Tak, są wazony znacznej wielkości z porcelany japońskiej, parawany chińskie dziwnej roboty, naczynia wszelkiego rodzaju, pisma chińskie, roboty delikatne snycerskie, malowidła chińskie i mnóstwo innych, godnych szczególnej uwagi przedmiotów. Znajdują się narzędzia rozmaite dzikich w Ameryce narodów, jako to maczugi, buławy, łuki, dzidy i t. d. Tu należy także nieliczna, ale wcale osobliwa kolekcya medalów i numizmatów. Między tymi ostatnimi najwięcej znajduje się starożytnych. Ale medale bite są po większej części w Paryżu za czasów rewolucyjnych i za panowania Napoleona. Piękny między innymi jest duży złoty medal, wybity z okoliczności urodzin syna Napoleona, tudzież z okoliczności koronacyi Cesarza. Ale szczególny jest srebrny medal, wielkości talara, bity w Paryżu na pamiątkę wejścia Francuzów do Wilna. Wyobrażony jest na nim Napoleon, któremu ułan polski i Litwin oręże swoje u nóg składają. Wiele także jest medalów z portretami Napoleona, ale szczególny jeden ze szkła; jest on zrobiony ze srebrnej jakiejś masy, którą szkłem białem naokoło oblano i potem wyszlifowano, tak iż portret zdaje się być cudownym sposobem wewnątrz szkła bez żadnego zewnętrznego przystępu osadzony.

Generał, będąc w Paryżu za czasów rewolucyi, miał zręczność dostania wielu osobliwości starożytnych, które należały do głów koronowanych. Tak np. posiada kosztowną szkatułę srebrną, na około rzeźbami z czerwonego koralu otoczoną i drogimi wysadzaną kamieniami, która należała niegdyś do Katarzyny de Medicis, królowej francuzkiej. Ma także szczególny łuk, będący niegdyś własnością Maryi Antoniny, żony Ludwika XVI. Obie te sztuki niewymownie są piękne i kosztowne.

Arsenał generała znakomity jest rozmaitego gatunku szczególnymi orężami. Kosztowne są karabiny i puginały tureckie, drogimi wysadzane kamieniami. Bardzo piękne strzelby i pistolety angielskie, między któremi osobliwa jest fuzya ukryta w lasce, która za pociśnieniem sprężyny wystrzela.

Gabinet generała Kossakowskiego posiada jeszcze skarb rzadki ze starożytności polskich. Jest to siodło walecznego Stefana Czarnieckiego, darowane mu od króla Jana Kazimierza. Siodło to jest bardzo kosztowne, złotemi blachami okryte i drogimi kamieniami wysadzane. Przy nim zachowuje się dotąd patent królewski i stwierdzający rzeczywistość tego, starożytności polskiej, zabytku. Nie wiem jakim sposobem siodło to dostało się Kossakowskiemu. Przytem znajdują się tu starożytne zbroje Polaków, pancerze i kirysy, tudzież buławy hetmańskie i może nie mniejszej wagi przedmioty...

Nakoniec część czwartą gabinetu generała zajmują pamiątki, dane mu od rozmaitych osób. Pomiędzy wielu listami, sztambuchami, które otrzymał od różnych znakomitych osób we Francyi i kilku sławnych pisarzów francuskich, znajduje się najwięcej pamiątek od pani de Genlis, które okazują, iż generał ścisłą złączony był przyjaźnią z tą sławną autorką. Wiadomo, iż ona celuje robotą nadzwyczajnie delikatnych kwiatów i innych subtelnych przedmiotów, z jedwabiu wyrabianych, tudzież robieniem przedziwnych mozaik, takich kilkanaście sztuk posiada generał, które w kosztownym i misternym sztambuchu, wraz z rysunkami, listami i innemi pani de Genlis pamiątkami, zachowuje...

29 maja.

W ciągłem dnia dzisiejszego zostawaliśmy oczekiwaniu przybycia wysokiego podróżnego [1]), dla którego tyle porobiono przygotowań, aby go, stosownie do jego wielkości, przyjęto. Po południu

[1]) T. j. króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma III, który jechał do Moskwy. „Kuryer litewski“ w № 44 z 31 maja 1818 r. donosił że „miasto nasze uszczęśliwione zostało przybyciem Wysokiego Podróżnego pod imieniem hr. Ruppin“.

wieść się rozeszła, że już wyjechał z Trok, gdzie popasał i koło wieczora spodziewany w Wilnie. Naówczas wszczął się ruch w mieście jaki trudno opisać. Krzątano się nieustannie około zamiatania ulic i wyczyszczania miasta. Wielu urzędników wojskowych wierzchami udało się na Pohulankę, którędy król pruski miał przejeżdżać. Policmajster Szłykow, na czele kompanii żandarmów, wyjechał naprzeciw królowi dla eskortowania w czasie przejazdu przez miasto. Na całej ulicy zebrało się niezmierne mnóstwo pospólstwa aż do samej bramy, przez którą miał wjeżdżać. Wszystkie okna od ulicy od kilku godzin zajęte były przez damy, które ciekawe były widzieć króla pruskiego, a osobliwie królewicza, następcę tronu, mającego sławę z przystojności swojej. Nakoniec postrzeżono kilku, pędem lecących gońców, do pałacu generał-gubernatora Korsakowa dla doniesienia, iż król pruski wjechał do bramy miasta. Wkrótce potem, o godzinie 5-tej, zobaczyliśmy powóz królewski, ciągnięty przez 8 koni, otoczony kilku generałami na koniach, poprzedzał ekwipaż Szłykowa na czele żandarmów. W powozie siedział król pruski, przebrany po podróżnemu, a obok niego jakiś stary Prusak, podobno adjutant jego. Przejeżdżając przez ulicę, był grzeczny i kłaniał się wszystkim, którzy przed nim uchylali kapelusze. Zawieziono go do pałacu Korsakowa, a wysiadającego z powozu przyjął gubernator na czele znaczniejszych cywilnych i wojskowych urzędników. Wszedłszy do pokojów dlań przeznaczonych, przebrał się w mundur generalski i udał się do odwachu, na dziedzińcu będącego, dla pozdrowienia żołnierzy i oficerów w paradzie uszykowanych. Gdy przechodził koło szeregów, żołnierze powitali króla radośnym okrzykiem: Ura! Obejrzał potem oficerów, poczem zostawał kilka minut na dziedzińcu, rozmawiając z generałami. Wtedy miałem zręczność dokładnego mu przypatrzenia się. Jest to mężczyzna dosyć słusznego wzrostu, niezbyt otyły, nierównie młodszy na pozór wydający się, niż jest w istocie; ma bowiem lat około czterdziestu kilku, lecz włosów siwych wcale na głowie nie znać. Fizyognomia jego wcale jest nieznacząca w porównaniu z naszym monarchą (Aleksandrem I). Twarz pociągła, nos nieco spiczasty, faworyty i wąsy niewielkie, włosy blond, w mówieniu głos gruby, ale co szczególna, że zdaje się, iż mówiąc, zęby ściśnięte trzyma i brwiami ściskając, zbliża je do siebie, co mu nadaje fizyognomię jakąś marsowatą. Zresztą postać jego nie jest tak ujmująca i przyjemna, jak imperatora Aleksandra. Oto jest opisanie postaci Fryderyka Wilhelma III, króla pruskiego, tak, jaką mi się wydała. Pogadawszy nieco z Korsakowem

i Trubeckim, skłonił się i odszedł do swych pokojów, gdzie miano mu dać kolacyę.

W tym czasie dano znać, że zajeżdża drugi ekwipaż, wiozący królewicza pruskiego. Żołnierze stanęli pod bronią gdy powóz zajechał. Korsakow wysiadającego przywitawszy, zaprowadził do pokojów oddzielnych. W kilka minut królewicz przebrał się w mundur i zszedł na dziedziniec dla obejrzenia żołnierzy w odwachcie. Jest to zapewne jakiś zwyczaj, iż panujący, przejeżdżający przez kraj sąsiedni, pozdrawiają najpierwej wojskowych. W tej okoliczności miałem sposobność przypatrzenia się królewiczowi. Podobała mi się postawa jego. Wzrost ma mierny, ale jak na wiek swój, gdyż nie więcej zdaje się mieć nad lat 20 [1]) nazbyt jest otyły. Twarz okrągła, bardzo przyjemna, słowem, królewicz pruski jest bardzo przystojny mężczyzna.

Po przeglądzie żołnierzy i oficerów, królewicz, zatrzymawszy się na dziedzińcu, rozmawiał z generałami przez kilka minut, poczem udał się do swoich pokojów. Na dziedzińcu zebrało się niezmierne mnóstwo ludu ciekawego, aby zobaczyć Fryca. O godzinie szóstej wieczór król z następcą swoim wsiadł do otwartego kocza z Korsakowem dla objechania miasta i zobaczenia znaczniejszych zakładów w Wilnie. Oglądał naprzód katedrę, arsenał, potem kościół grecki i luterski, nakoniec, przejeżdżając przez wszystkie znaczniejsze ulice, przypatrywał się miastu. Wieść roznieśli, że miał się znajdować na teatrze. Jakoż loża umyślnie przygotowana i paradnie przybrana została. Obrano sztukę „Nagroda", operę, po której baletmistrz Berardelli z kompanią, mieli dać nowy balet pod tytułem: „Flet zaczarowany", ewolucye grenadyerów i tableau miało kończyć dzisiejsze widowisko. Afisze po francusku wydrukowano. Loże wszystkie zajęte były wcześnie ciekawemi damami. Natłok na parterze był trudny do zniesienia, wszystkich zaś celem było widzenie raczej wysokiego gościa, niż znajdowanie się na balecie. Z tem wszystkiem wszyscy szkaradnie zawiedzeni zostali, gdyż jego królewska mość dla utrudzenia w podróży, chcąc sobie odpocząć, nie raczył znajdować się na przygotowanym dla niego spektaklu. Tak więc, naczekawszy się nadaremnie do ósmej godziny, o której przyszła rezolucya, musiano przestawać na widzeniu dwóch jakichś Prusaków, którzy miejsce królewskie w loży zajęli. Pomimo to jednak ja nie żałowałem, żem na teatr poszedł, gdyż widziałem bardzo piękny

[1]) Urodzony w 1795 r., miał zatem 23 lata.

balet, a nadewszystko podobały mi się ewolucye żołnierzów. Było tam ze 40 grenadyerów z pułku, który niedawno do Wilna przymaszerował. Od dwóch dni wzięto ich na naukę do teatru i wyśmienicie pojęli, co ich nauczano. Najstosowniej do muzyki wykonywali oni różne obroty i figury z karabinami, które składając podług różnych pozycyi, formowali niby wrota i wchody, którędy baletnicy przebiegali z chorągiewkami. Wreszcie niepodobna tego opisać, co oni wyrabiali, zdaje się, iż łatwiej jest pojąć. Na końcu spektaklu uformowało się tableau z tychże samych baletników i żołnierzy; pierwsi dali widzieć imiona: Aleksander i Fryderyk, żołnierze zaś, skupiwszy się w kilka grup wcale pięknych, zdawali się tym imionom przypatrywać. Na tym tableau zakończyło się widowisko, które dla oczekiwania na króla pruskiego nadzwyczaj długo się pociągnęło, trwało bowiem do godziny blisko 11-ej.

Wyszedłszy z teatru, spostrzeżono w całem mieście iluminacyę. Osobliwiej nad inne, jaśniały budynki naprzeciw okien pokojów króla pruskiego. Katedra także pięknie była oświecona. Cała ulica Zamkowa i Niemiecka, bramy uniwersytetu i innych znaczniejszych gmachów, rzęsistem jaśniały światłem. I tak zakończył się dzień dosyć znakomity w dziejach miasta Wilna; niewiadomo jak długo zabawi król pruski, żeby też czemkolwiek uświetnił tu bytność swoją, gdyż dotąd nic szczególnego nie było.

d. 30 maja.

Ale Frye nadspodziewanie wszystkich, dziś zrana o godzinie 5-tej z Wilna wyruszył. Tym sposobem pokazał się wielkim spekulatorem, gdyż nigdzie nie był, gdzieby należało królewską jakąś pamiątkę po sobie zostawić. Wczoraj Korsakow, oprowadzając go po Wilnie, proponował mu, aby raczył oglądać Dom Dobroczynności. Ale zręcznie się wymówił od tego, gdyżby mu tam należało dobroczynnym po królewsku się okazać. Miał także opatrywać uniwersytet i gabinety, ale tego zaniechał, domyślawszy się, że wypadałoby mu jaki gabinetowy prezent z Berlina tutejszemu uniwersytetowi darować. Nie był i na teatrze, choć jak powiadają jest nadzwyczajnym jego amatorem, tak dalece, że w państwie swojem nie opuszcza parafialnych nawet teatrzyków, gdzie farsy same zaledwie grane być mogą. Tu zaś, gdyby się znajdował na teatrze, musiałby za lożę stosownie do swojej godności zapłacić. Słowem unikał widzenia tego wszystkiego, gdzieby należało królewski grosz zostawić. W przeciągu swojej bytności szczodrobliwym się tylko okazał dla

usługujących mu lokajów, wysypując im z garści... 15 dukatów! Słyszałem, że marszałkowi dworu Korsakowa, darował pierścień kosztowny... czeskimi kamykami wysadzany. Tutejsi panowie urzędnicy miejscowi bardzo nie kontenci byli z króla pruskiego. Niektórzy z nich, osobliwie Szlykow, pracowali jak woły, biegając tu i owdzie po mieście dla okazania porządku w mieście, a to wszystko było w nadziei dostania orderu „pour le mérite". Jednakże Fryc zawiódł wszystkich ich nadzieję i może nieubłaganą w nich nienawiść ku sobie zostawił.

MICHAŁ BRENSZTEJN.

Zatarg dworu z klasztorem.

(Karta z przeszłości Collegii Chodkiewiciani Crozensis S. J. *).

Szkoły jezuickie XVIII-go stulecia na Litwie w ogólności, a kroska w szczególności znane są z częstych burd ulicznych i gwałtów, których dopuszczali się studenci. Bujny temperament młodzieży ówczesnej przy lada okazji znajdował ujście w rozpasanej swawoli, której niebyła wstanie pohamować, spóźniona zwykle, surowość zwierzchności szkolnej z całym arsenałem, towarzyszących jej, kar aż do cielesnej włącznie. Grube wolumina aktów sądowych z wieku XVIII-go są dla nas, niestety, jedynem obfitszem źródłem wiadomości o życiu i obyczajach młodzieży, kształcącej się w Krożach w tym czasie.

Dwojakiego rodzaju były ekscesy uczniowskie. Jedne o charakterze konfesyjnym wypływały ze, starannie krzewionego przez ówczesny system szkolny, fanatyzmu religijnego a wtedy ofiarą ich padali głównie żydzi, stanowiący przeważającą liczebnie ludność miasteczka. Powodem innych zajść stawały się częste zatargi sąsiedzkie kolegjum z dzierżawcami dworu książąt Radziwiłłów, którego posiadłościami otoczone były dokoła grunta Jezuitów kroskich. Że zaś na terytorjum klasztornem znajdywały się nietylko same gmachy kolegjackie, lecz też i domy mieszczan, podlegających juryzdyce kolegjum, więc stąd wynikały ciągle kłótnie z dworem

*) Jest to jeden rozdział z większej monografji Szkoły w Krożach na Żmudzi.

Pisownia przymiotnika, pochodzącego od miejscowości Kroże, nie jest ustaloną. W dokumentach polskich do XVIII-go w. przeważa *Krozki* lub *Kroski*, zaś w drukach z tego czasu *Krożeński* lub *Krożański*. Zatrzymuję formę *Kroski*, jako przechowaną do dziś dnia w okolicach Kroż i na Żmudzi. Mickiewicz w liście z r. 1820 użył nazwy: szkoła *Krozka* (J. Kallenbach: Nieznane pisma Ad. Mickiewicza, str. 272).

o granice, szachownice, połów ryby w rzece i jeziorach, płoty, ścieżki, wypędy dla bydła, wolny przejazd i t. p., kończące się zwykle bójką, gwałtem, zajazdem, w których wespół z mieszkańcami gruntów jezuickich i czeladzią klasztorną brali czynny udział i studenci świeccy.

Stosunki dworsko-kolegjackie zaostrzyły się jeszcze bardziej po objęciu w zastaw hrabstwa kroskiego od książąt Radziwiłłów przez Michała Gorskiego.

Ród Gorskich herbu *Nałęcz*, który podobno z Mazowsza przez Ruś w połowie XVI wieku na Żmudź przywędrował, aż do początków XVIII stul. nie wyróżniał się z pośród reszty szlachty księstwa ani obszarem władanych posiadłości ziemskich, ani wysokością piastowanych dostojeństw, ani też szczególnemi czynami rycerskiemi. Dopiero Antoni-Andrzej, syn Rafała-Jana, skromnego stolnika wendeńskiego, potrafił zaskarbić sobie łaskę obu Augustów, którym też zawdzięczał wzrost swego imienia. Ze strażnika żmudzkiego w lat kilka awansował na chorążego generalnego tegoż księstwa, następnie pułkownika chorągwi petyhorskiej królewicza Fryderyka Augusta i w końcu, dzięki protekcji Michała Wiśniowieckiego, został regimentarzem dywizji litewskiej. Do kilku większych majętności, które skupiły się w jego rękach po zejściu bezpotomnem braci, August II dodał mu duże starostwo telszewskie i 6000 złp. kapitulacji rocznej. Uzyskawszy nadto mandat poselski na sejm pacyfikacyjny warszawski, zmarł podczas jego kadencji w r. 1736, pozostawiwszy z żony, Krystyny Billewiczówny, horodniczanki żmudz., syna Michała, od którego datuje zamożność i splendor linji żmudzkiej Nałęczów-Gorskich, zwanej kasztelańską. Krocząc drogą, utartą przez ojca, Michał Gorski szybko wznosił się po szczeblach karjery. W r. 1742 został podczaszym żmudzkim, 1746—sędzią grodzkim i 1753—marszałkiem trybunału skarb. lit. Ojciec przed samą swą śmiercią wyrobił mu na sejmie królewszczyznę *Dargińcie*, w pow. telszewskim: małżeństwo z Teresą Nagurską przyniosło mu po Franciszku-Władysławie Nagurskim, ciwunie Małych Dyrwian, staroście powentskim i podsędku żmudzkim, korzystną dzierżawę hrabstwa Kroż w zastawie za 32 tys. czerw. zł. od Radziwiłłów: w r. 1746 otrzymał przywilej na starostwo wiekszniańskie, w którem założył swą rezydencję; z ręką drugiej żony, Marjanny Woynianki, kuchmistrzówny litew., zdobył nietylko wspaniałą parantelę i koligacje, jakich mu dotąd brakowało, ale i rozległe obszary dóbr *Satanty* i starostwa *Użwenty* w r. 1758, a w r. 1762 jeszcze i ciwuństwo tendziagolskie, co wszystko przy dobrach, otrzymanych w dziedzictwie

po ojcu, stanowiło fortunę iście magnacką, stawiającą Gorskiego w rzędzie rodów najprzedniejszych na Litwie, zwłaszcza gdy w r. 1766 spadła nań jeszcze kasztelanja żmudzka, wakująca po zgonie Jana-Mikołaja Chodkiewicza [1]).

Chociaż na ławie szkolnej u Jezuitów w Krożach siedziało aż czterech jego synów, wszakże nie minął prawie rok żaden, by ich koledzy nie wyprawili jakiejś większej brewerji i bójki z mieszczanami lub służbą dworską, albo-li też Gorski niewywzajemnił się klasztorowi zgwałceniem jego granic lub zajazdem zbrojnym na terytorjum kolegjackie. Zażegnywane w ciągu dłuższego czasu, skutki tych zajść rozwinęły się w r. 1767 w smutny dla kolegjum przez swe następstwa proces, ukoronowany we dwa lata potem oblężeniem klasztoru przez kasztelana Gorskiego z synami i nieludzkiem pastwieniem się jego nad żakami.

Proces rozpoczął w r. 1767 przed sądem grodzkim rosieńskim, na swoje i kolegjum nieszczęście, rektor jego, ks. Józef Bartoszewski, przeciwko Barbarze z Zawiszów księżnie Radziwiłłowej, wojewodzinie nowogródzkiej, oraz synom jej Albertowi—staroście rzeczyckiemu i Stanisławowi, podkomorzemu w. w. ks. lit. Radziwiłłom, jako dziedzicom Kroż; Michałowi Gorskiemu, kasztel. żmudz., jako ich zastawnikowi, Juljanowi Mitkiewiczowi *gubernatorowi* (ekonomowi) i Michałowi Tubinowskiemu, wójtowi kroskiemu, wreszcie przeciwko wszystkim mieszczanom i poddanym dworu kroskiego „*de nomine et cognomine* lepiej sobie wiadomym i znajomym *in uno consilio et condictamine* z sobą będącym, jako gwałtownikom". Skarga wyliczała szereg zbrojnych napaści na plony i pola „juryzdyczan" klasztornych, połów ryby w jeziorze, usiłowanie zburzenia karczmy i cegielni, tudzież wcielenia do obrębu dworskiego gruntów jezuickich i t. p. [2]).

Zamiast repliki, dwór jeszcze w tymże roku i do tegoż sądu przesłał, w dosadnych wyrazach nakreśloną, kontr-skargę, pozywającą nieomal całe kolegjum kroskie, t. j. ks. Józefa Bartoszewskiego—rektora, ks. Karkowskiego—ministra, ks. Wiktora Staweckiego—duchownego, ks. Antoniego Poltzera—teologa, ks. Mikołaja Rymdejkę—

[1]) Z archiwum rodowego p. Antoniego Nałęcz-Gorskiego w Birżynianach na Żmudzi, tudzież dokumentów, w posiadaniu mojem będących.

[2]) Dekret inkwizycyjny sądu grodzk. rosieńskiego w sprawie między OO. Jezuitami kol. kroskiego a J.OO. książętami Radziwiłłami i J. W. Michałem Gorskim, kasztelanem żmudz., wydany w Rosienach d. 16 grudnia 1767 r. Rkp. u mnie.

kaznodzieję niedzielnego, ks. Walentego Hintza—prefekta szkół i prof. teologji, ks. Stanisława Jurewicza—„pomierczego", ks. Antoniego Humińskiego—kaznodzieję polskiego, ks. Karola Mackiewicza—prokuratora dóbr i ks. Dominika Piłsudzkiego, tudzież „Braciszków i Pałkusów, Ojców księży Kazimierza Bujwida, Michała Prusewicza, Jana Dilgiewicza, Aleksandra Bernatowicza i innych ichmościów samych lepiej znajomych w kolegium Kroskiem rezydujących" [1]).

Skarga dworu maluje straszliwy, chociaż zapewne w barwach wielce przez niechęć zgęszczonych, obraz rozpasania, mającego panować w tym czasie w zgromadzeniu kroskiem. Wytyka ona czyny naganne Jezuitom już nietylko jako sąsiadom, lecz nawet jako mnichom, wychowawcom i członkom społeczeństwa. Znowu następuje długi spis licznych krzywd, poniesionych przez dwór kasztelański od zakonników. A na gruncie tych zatargów i nieustannej walki Jezuitów z dworem, powstaje równie nieprzerwany sznur awantur studenckich, których smutną listę od r. 1726 do 1767, skarga powyższa najskrupulatniej cytuje, zaznaczając że inspiratorami i jawnymi kierownikami bywali nietylko braciszkowie zakonni lecz nierzadko i sami ojcowie. Charakterystycznym wszakże jest fakt, że pomimo takiego stanu rzeczy i zupełnego upadku moralności w szkole kroskiej (według słów skargi) tenże Michał Gorski nie wahał się w tymże samym czasie powierzać wychowanie wszystkich swych synów tymże samym ojcom Jezuitom. Zresztą jak postępował sam kasztelan widzimy z procesu późniejszego o dwa lata, wytoczonego przez vice-rektora kolegjum kroskiego, ks. Wiktora Staweckiego.

Naprzód w d. 12 czerwca 1769 r. pozwani zostali Barbara z Zawiszów Radziwiłłowa z synami Albertem i Stanisławem, Michał Gorski, kasztelan, z synami Stanisławem, Adamem, Ludwikiem i i Fortunatem, Juljan Mitkiewicz—gubernator (ekonom) kroski, Jan Dąbrowski—koniuszy i Piotr Wołyński—łowczy kasztelana, Tadeusz Piotrowicz—„dyrektor" kasztelaniców, Marcin Ławcewicz i wszyscy „tak stanu szlacheckiego jako też chłopskiej kondycji" poddani kasztelańscy z Użwent, Wiekszń i Birżynian, tudzież Michał Tubinowski—wójt, Jurgis Pundziuk—ławnik, Tomasz Dobkiewicz i Kazimierz Dawidziuk—mieszczanie kroscy wraz ze wszystkimi, tego miasta „z dwornej części", mieszkańcami, w końcu „niewierni żydzi" Eljasz Mejerowicz—kupiec, Lejba Niemokszczański i Orel Sabszewicz—

[1]) Skarga in extenso w dekrecie wyżej cytowanym.

krawiec i cały kahał kroski [1]). Następnie w d. 20 października t. r. ks. Stawecki do poprzednich oskarżonych dodał jeszcze dwóch ekonomów kasztelańskich: Franciszka Zielonkę z Birżynian i Michała Murowickiego z Użwent i proces rozwinął [2]). Głównemi osobami, przeciwko którym kolegjum akcję całą skierowało, byli kasztelan Gorski z czterema synami: Książęta Radziwiłłowie bowiem znaleźli się w tej sprawie li tylko de jure, jako właściciele Kroż, z których ramienia Gorski rządził hrabstwem. Reszta to współwinni kasztelana, działający na zasadzie jego rozkazów.

Według ks. Staweckiego, Gorski od chwili objęcia Kroż nieustannie gwałcił granicę i grunta kolegjackie zabierał, na co klasztor w swoim czasie wniósł skargę do sądu podkomorskiego, lecz wskutek zabiegów kasztelana, dotąd wyroku nie otrzymał. A lubo kasztelan wyprosił u prowincjała litew. T. J. ks. Antoniego Skorulskiego skrypt „*causam facti per totum* umarzający i darowujący", sam jednak w dalszym ciągu nie zaniechał napaści na własność jezuicką. Oczywiście w wypadkach złamania granic winę administracji kasztelańskiej rozciągano na jego osobę. Opuszczamy rejestr tych zajść, które ku końcowi r. 1768 stały się niezwykle częstemi i połączonemi z osobistym gwałtem, jak naprzykład w d. 16 października t. r. gubernator kroski, Mitkiewicz, z parobkiem wtargnęli do domu żyda Mouszuka, gdzie od kilku godzin zaledwie zamieszkał Franciszek Suszkowski, nowonajęty kucharz kolegjacki, któremu, po poprzedniem obiciu go, odebrali 19 talarów wraz „z kapszukiem [3]), lulką i cybukiem", a w d. 17 grudnia t. r. tenże Mitkiewicz z parobkiem po krwawej utarczce złamał granicę na jeziorze Dowsino, ustanowioną niedawno przez sąd komisarski, zrąbał 2 tonie i zabrał łódź klasztorną. W roku następnym 1769, stosunki rozogniły się jeszcze bardziej, zwłaszcza, że sam kasztelan z synami jawnie stanęli po stronie swej administracji, wystąpiwszy otwarcie przeciwko Jezuitom. Więc w d. 13 maja z rozkazu kasztelana Mitkiewicz „z tumultem rozpasanych na wszystkie bezprawia mieszczan" zrąbał płoty i przełożył nową drogę na mogiłki żydowskie przez grunt, otrzymany przez kolegjum w r. 1748 w drodze zamiany z księżną Radziwiłłową. We dwa dni potem kasztelanic Adam Gorski osobiście z mieszczanami i chłopami swymi napadł na Mateusza Wolickiego, kucharza klasztornego, i, uprowadziwszy go, „z strzelaniem i tumultem" do dworu, „*tiranissime* kańczukować w oczach swoich kazał". Tegoż dnia szlachcicowi, Kazimierzowi Dobszewiczowi, również na usłudze w klasztorze będącemu, z kuchni kolegjackiej do dworu „zwabionemu", kasztelan osobiście rozkazał „wyliczyć plag 116", poczem, wypuszczając obu na wolność, „tę świętokradzką przydał pogróżkę: Powiedzcie Jezuitom, iż wkrótce ich samych tak, jako was, plagować będę", co też później, „obszernie potwierdził" w liście własnoręcznym do vice-rektora, ks. Staweckiego, pisanym z Użwent d. 1 czerwca t. r.

[1]) Archiwum central. wileń. ks. № 14770, fol. 723—724.

[2]) Tamże, fol. 762—769.

[3]) Kapciuch do tytoniu.

Wszystko to wszakże było dopiero zapowiedzią, mającego się niebawnie rozegrać epizodu niesłychanej samowoli i pomsty magnata litewskiego. Dwa tygodnie trwająca, zbrojna w cały rynsztunek militarny, zakończona kilkodniowem oblężeniem klasztoru, kampanja Gorskich przeciwko kolegjum kroskiemu w r. 1769 uwieńczyła dotychczasowe zatargi sąsiedzkie dworu z Jezuitami.

Wielka awantura kasztelańska różniła się od wszystkich poprzednich nietylko rozmiarami, jakie przybrała, lecz i zmianą dotychczasowej taktyki w postępowaniu dworu wobec kolegjum. Odrzucając bowiem wszelki sąd i przewlekłe procesy, dwór przystąpił do własnoręcznego przy pomocy siły orężnej załatwienia porachunków z klasztorem i, co gorsze, nieograniczając się po dawnemu do walki z samymi zakonnikami i ich służbą, na ten raz całą akcję swą skierował głównie przeciwko szkole, tej samej szkole, w której przed pięciu laty z taką uroczystością składali egzamin z filozofji dwaj synowie kasztelana—Stanisław i Adam, zaś w chwili napaści na kolegjum syn trzeci — Fortunat był jeszcze „studentem aktualnym".

Przyczyną całego zajścia stał się wybryk akademika Tadeusza Sawpreszki, który „z płochości swej niewiernych żydów potrącał". Prawdopodobnie, zbagatelizowane przez Jezuitów „potrącenie" było, jak zwykle, sumiennem żydów obiciem, że zaś żydzi owi mieszkali na terytorjum dworskiem, dwór tedy zażądał od Jezuitów zadosyćuczynienia. Rektor, ks. Bartoszewski, zgodził się na danie satysfakcji, „prosząc o nią wzajem za krzywdy przez kolegjum poniesione". Błahą w gruncie rzeczy i nie pierwszą w tym rodzaju sprawę pogorszyła ta okoliczność, że jak się potem okazało, akademik Sawpreszka był chłopem poddanym kasztelana [1]). Bawiący w tym czasie w Krożach,

[1]) Jak twierdzi biskup Wołonczewski (Biskupstwo Żmujdzkie, str. 139) na podstawie innych źródeł. W aktach procesowych nie znalazłem potwierdzenia wersji, że Sawpreszka był poddanym kasztelana.

kasztelanic Adam Gorski, wezwał kolegjum do zwrotu własności swego ojca, a otrzymawszy odmowę—postanowił sam ją odebrać. Dopomógł mu w tem, „ukarasowany“ przez administrację dworską, kolega szkolny winowajcy, Marcin Ławcewicz, który, pod pretekstem łapania ryb w rzece, wyprowadził Sawpreszkę w d. 30 maja nad rzekę Krożentę, gdzie ukryci w zasadzce ludzie Gorskiego wnet go pochwycili i związanego do dworu zawiedli. Nazajutrz zbitego Sawpreszkę z opaską na oczach i kneblem w ustach, przymocowanego powrozem do konia, wysłano pod strażą do Użwent, skąd „okowanego“ przewieziono do rezydencji kasztelańskiej do Wiekszń. Tam srogi kasztelan „bezwstydnie obnażonemu“ studentowi-chłopowi w obecności swojej „we dwie miotły kilkaset plag wyliczyć kazał“, poczem „okrutnie skatowanego, jak psa do ściany na łańcuchu przykutego, kilka miesięcy więził“. Na dobitkę kasztelanic ogłosił, że jeszcze 16 studentów czeka los podobny.

Przerażona młodzież, widząc się niebezpieczną na stancjach prywatnych w miasteczku, schroniła się do gmachu szkolnego. Gdy jednak rozeszła się wieść, że sam kasztelan „z ognistym żołnierzem i armatami, z Kurlandji sprowadzonemi“, ma wkrótce do Kroż nadciągnąć osobiście w celu dobywania kolegjum, do czego we dworze jawnie czyniono przygotowania, młodzież, porzuciwszy naukę, postanowiła co prędzej rozjechać się do domów swoich.

W dniu 5 czerwca wszyscy uczniowie kroscy gromadnie szkołę opuścili. Lecz zaledwie wyszli poza bramę ogrodzenia klasztornego, jak na znak, dany biciem w bęben przez administratora kroskiego Juljana Mitkiewicza, rzucił się na nich, ukryty dotąd w budynkach sąsiednich, tłum uzbrojonych mieszczan i chłopów. Zaskoczona znienacka, młodzież próbowała salwować się ucieczką za miasto do lasów i dworów szlacheckich w okolicy. Wszakże i tam nie znalazła ukrycia bezpiecznego, gdyż pewną liczbę studentów pochwycono i do dworu odprowadzono. Goniąc uciekających, służba dworska wpadła do gmachu szkolnego, zabrała broń białą, ku obronie swojej przez uczniów zgromadzoną, i powybijała szyby.

Wielce niezaszczytną rolę w tej napaści odegrał kasztelanic Fortunat Gorski, „aktualny podówczas student“, podżegany przez „dyrektora“ swego Tadeusza Piotrowicza. Z kupą „zajadłego na krew uczciwą chłopstwa“ Gorski wyszukiwał po stancjach miejskich „konstudentów“ swoich, rewidował ich rzeczy, niezatrzymując się nawet przed potrzebą odrywania zamków u skrzyń i komód. Kolegów swoich—synów Ludwika Piłsudzkiego, pisarza ziemskiego telszewskiego, kasztelanic „łapał, despektował, policzkował“, zaś synów

Stanisława Przeciszewskiego, ciwuna ejragolskiego, mieszkających w altarji kroskiej, ogniem atakował.

Polowanie na uczniów w okolicach Kroż trwało w ciągu kilku dni i nocy. Pojmanych przetrzymano czas jakiś w „turmie dwornej“, wielu z nich, na rozkaz Mitkiewicza, obito rózgami, poczem większość wypuszczono za wyjątkiem czterech: Bartłomieja Garbowskiego, Stefana Sądowskiego, Jędrzeja Schroetera i Jana Piłsudzkiego, pisarzewicza ziemskiego telszewskiego, których zatrzymano w więzieniu i nadal. Że zaś wielu akademików podczas ucieczki, przez płot przelazłszy, w kolegjum się ukryło, dwór tedy otoczył mury klasztorne ciasnym pierścieniem swej straży w oczekiwaniu nadejścia posiłków od kasztelana w celu przypuszczenia szturmu generalnego.

A tymczasem, według rozesłanych przez kasztelana ordynansów, poddani jego w dobrach dziedzicznych i królewszczyznach, przezeń dzierżonych, „sposobili się na strzelbę, prochy, kule, dzidy, oszczepy, kosy i wszelki, jaki tylko kto mieć i dostać mógł, oręż“, zaczem tak uzbrojeni, pod dowództwem ekonomów z Użwent, Birżynian i Wiekszń wyruszyli komunikiem, by stanąć w Krożach na dzień naznaczony. Jakoż w „d. 9 czerwca o godz. 3½ rano stanęło na rynku kroskim 400 koni „wybornej, chłop w chłopa milicji“, naczelną komendę nad którą objął kasztelanic Adam Gorski, mający u boku swego trzech braci: Stanisława, Ludwika i Fortunata.

Mała mieścina zamieniła się w obóz wojenny, przypominający krożanom smutne czasy inwazji szwedzkiej lub przemarszów Sasów i Moskwy. Przezornem zarządzeniem wodza, kościół, klasztor i cała jurysdyka zakonna zostały od rana opasane kordonem, na krańcach miasta stanęły pikiety, a po ulicach krążyły patrole, zagarniające na odwach osoby podejrzane, założony w szynkowni śródmiejskiej z „wytkniętemi proporczykami“.

Jezuici zostali całkowicie odcięci od reszty świata. Każdego, kto wychodził z kolegjum lub doń wejść chciał, aresztował Jan Dąbrowski, koniuszy kasztelański, dowodzący strażą przybramną, i odsyłał na odwach lub do dworu „dla prezentowania się“ kasztelanicom. W ten sposób zostali aresztowani i do kwatery głównej odprowadzeni: ks. Michał Czumachowski, altarysta kroski, Wawrzyniec Kaupowicz, aptekarczyk klasztorny, Michał Prusewicz, brat zakonny, przybyły ze wsi do kolegjum i Jan Dylkiewicz też braciszek i zarazem gospodarz domowy, wracający z cegielni. Dnia tego nikogo z miasta nie wpuszczono do kościoła jezuickiego na nabożeństwo, nawet księdza-karmelitę, chcącego tam mszę św. odprawić,

zawrócono z drogi. Było to więc najformalniejsze oblężenie kolegjum.

Późnym wieczorem, po odbytym przez czterech kasztelaniców przeglądzie i „ekzercyrunku“ wojennym, trwającym kwadrans, „milicja“, podzielona na dwa oddziały, rozpoczęła pogrom jurysdyki jezuickiej. Rozochocony motłoch zdemolował wszystkie okna w domach miejskich, należących do klasztoru, zrabował artykuły spożywcze, odzież, nawet sprzęty gospodarskie, a czego nie mógł zabrać ze sobą—zniszczył. Rzeczy, zrabowane z „gospód akademickich“, zwiezione zostały na furach dworskich do dworu, w późniejszym zaś czasie administracja Gorskich, jak utrzymywali Jezuici — z rozkazu samego kasztelana, rozprzedała je między mieszczan kroskich, wymienionych w procesie z imienia i nazwiska. Działo się to pod nazwą konfiskaty własności studenckiej dla zaspokojenia szkód, poniesionych przez dwór od uczącej się młodzieży. Przed rabunkiem nie ocalały nawet domy, należące do fary i klasztoru PP. Benedyktynek. Niezależnie od owej konfiskaty w ciągu dnia tegoż dwór dokonał rekwizycji u mieszczan na potrzeby wojska swego.

W końcu po opatrzeniu i wzmocnieniu placówek, zabrzmiał capstrzyk i, upojony łatwem zwycięstwem i zrabowanym trunkiem, żołnierz kasztelański udał się na spoczynek nocny. Ponieważ napastnicy nigdzie nie natrafili na opór, więc „żadnego z nich blezyrowanego nie liczono“. Nazajutrz d. 10 czerwca wczesnym rankiem, dwór przesłał Jezuitom „Kondycję pokoju“, żądającą wzamian za zaniechanie dalszego oblężenia — wydania wszystkich studentów, ukrywających się w kolegjum, w przeciwnym zaś razie dwór zagroził, że cztery tygodnie ich głodem morzyć będzie i w końcu szturmem kolegjum i studentów zdobędzie. Jezuici atoli propozycję odrzucili.

W czasie pertraktacji zdarzyło się, że o godz. 7 rano dwaj huzarzy kasztelańscy pojmali braciszka Antoniego Milewskiego, wracającego z ludźmi z połowu ryb w jeziorze Dowsino, i „z wielką pompą przez miasto z pośmiewiskiem niewiernych żydów“ do dworu odstawili, gdzie z rozkazu kasztelanica zamknięto go w „turmie“, w której już znajdowali się, dawniej schwytani, studenci: Schroeter, Garbowski, Sądowski i Piłsudzki. Na prośbę klasztoru o zwrot zakonnika dwór odrzekł, że, o ile Jezuici nie wydadzą uczniów, zakonnik zostanie wraz z innymi więźniami do Wiekszń odesłany. Następnie brat Milewski zniewolony został do podpisania „jakowegoś skryptu z ukrytym w kontekście dokumentem“ i wbrew zapowiedzi o godz. pół do drugiej wypuszczony na wolność.

O godz. 3 po południu na placu przedkolegjackim odbyła się publiczna ekzekucja, którą Jezuici i ukrywający się uczniowie z okiem klasztoru widzieć mogli. Piotr Wołyński, łowczy Gorskiego, ćwiczył „kańczukiem“ kolejno studentów Bartłomieja Garbowskiego i Stefana Sądowskiego, przyprowadzonych z więzienia dwornego, i jednocześnie kasztelanic Adam badał ich: czy z namowy Jezuitów na dwór napadali uczniowie i czy od Jezuitów mieli broń i naboje? Chociaż delikwenci wszystkiemu zaprzeczyli obito ich powtórnie i z rozkazu inkwizytora w dyby zakuto.

Ku wieczorowi najniespodziewaniej dla wszystkich wojsko odwołane zostało z pod murów klasztornych, ściągnięto wszystkie pikiety z miasteczka i po sutem poczęstunku cała „milicja“ kasztelańska wraz ze studentami Schroeterem, Garbowskim i Sądowskim (Piłsudzkiego uwolniono) wymaszerowała z Kroż do Użwent, skąd jeńców odesłano do Wiekszń a żołnierza rozpuszczono do domów. Nazajutz d. 11 czerwca opuścili Kroże też i czterej kasztelanicowie, zabrawszy ze sobą do Użwent kowala i dziewkę, należących do Jezuitów [1]).

Nieoczekiwany zwrot ten wywołany został interwencją władz cywilnych, kładącą kres niesłychanemu bezprawiu i dzikości [2]). Wpłynęło na to w części i wzrastające oburzenie na Gorskich szlachty żmudzkiej, z której dwa możne domy Piłsudzkich i Przeciszewskich zostały zbezczeszczone haniebnie przez kasztelaniców. Nawet księżna Barbara z Zawiszów Radziwiłłowa, wojewodzina nowogródzka, dziedziczka Kroż, wystąpiła przeciwko kasztelanowi, podawszy do akt grodu nowogródzkiego, otrzymany odeń, list z d. 8 czerwca t. r., zawierający obelgi pod adresem kolegjum kroskiego [3]).

Wiemy już o losie chłopa-akademika Sawpreszki, przykutego łańcuchem do ściany w Wiekszniach. Natomiast Garbowskiemu udało się wykupić z aresztu setką talarów, złożonych na ręce Tadeusza Piotrowicza „dyrektora“ kasztelaniców, a Sądowski, ile że nie posiadał pieniędzy, „zapłacić musiał *corpore*“, otrzymał więc sam 100 bizunów tudzież postradał kontusz i kiereję, zatrzymane przez kasztelana [4]).

[1]) Arch. centr. wileń. ks. № 14770, fol. 723—724 i 762—769.

[2]) Archiwum OO. Jezuitów we Lwowie. Zapiski ks. Stanisława Załęskiego T. J. nadesłano mi.

[3]) Arch. centr. wil. ks. № 14770. fol. 762—769.

[4]) Tamże.

Wszystko to wydało się zapamiętałemu magnatowi jeszcze niedostateczną karą za wieloletnie wybryki wychowańców jezuickich, ogłosił tedy w d. 27 czerwca t. r., zwołanym do dworu, mieszczanom kroskim rozkaz, zabraniający pod groźbą „kajdan i więzienia" przyjmowania uczniów „na gospodę" i wydawania pozostałych rzeczy studenckich, zaś akademików, upominających się o własność swoją, nakazał odstawiać do dworu[1]). Skutek był taki, że po otwarciu szkoły kroskiej, we wrześniu 1769 r., liczba uczniów okazała się wielce uszczuploną [2]).

„Po wykonaniu tak chwalebnych w senatorskiej powadze dzieł, kasztelan, ażeby jeszcze światu polskiemu i litewskiemu nietajną była przewaga despotycznego na Żmudzi królowania jego" zapozwał kolegjum przed sąd komisji księstwa litewskiego [3]). I rozpoczęła się znowu, latami całemi wlokąca się, wojna papierowa. I znowu całe foljały zapisano wzajemnemi oskarżeniami i obelgami, hańbiącemi zarówno „senatorską powagę" kasztelana jak i chrześcijańską pokorę i skromność kolegjum jezuickiego. Choroba czasu porwała obie strony i uniosła daleko poza rubież moralności obywatelskiej.

Oto ciekawy fragmencik z tej walki prawniczej, doprowadzonej do absurdu. Kasztelan zapozwał Jezuitów w d. 5 lipca t. r. „o subordynowanie na dwór kroski ludzi oraz o sprawienie przez tumult przelęknienia i. p. Juljanowi Mitkiewiczowi (ekonomowi kroskiemu) i o śmierć przyprawienie, lubo—według zapewnienia Jezuitów—przez niemały przeciąg czasu *ante et post fata* wspomnianego gubernatora z kolegjum nietylko człowiek żaden, ale ani mucha do do dworu posłana nie była.

Odpłaciło kolegjum Gorskiemu z nawiązką, oskarżając go wzajem o to, że ks. Wojciecha Hasłowskiego, rektora kroskiego, „wizytę mu oddającego, z ostatniego rejestru grubemi złajawszy *in faciem* terminami i obietnicą 100 bizunów zraniwszy, wprzód w alterację a z tej w grób wprawił, że ks. Antoniego Humińskiego, prefekta szkoły, „*pro bono opere* tak ponawianem uprzykrzeniem i ustawicznem prześladowaniem upasjonował, iż żółć się w nim rozlała, skąd życie zakończyć musiał", że ks. Józefa Bartoszewskiego też rektora—następcę Hasłowskiego „jadowitemi w listownej ekspresji sztyletami tak ugodził, że *immediate* przed śmiercią z nie-

[1]) Arch. centr. wil. ks. № 14770, fol. 762—769.
[2]) Wołonczewski l. c. 139.
[3]) Arch. centr. wil. ks. № 14770, fol. 662—769. Kontr-skarga Jezuitów.

znośnym zranionego serca bólem żalił się na nie i życiem przypieczętował" i t. d. i t. d. [1]). Czegoż bo nie była wstanie wyspekulować fantazja palestranta z wieku XVIII-go.

Ma się rozumieć, że swoją drogą nowe burdy i bijatyki tudzież zajazdy w dalszym ciągu zasilały materjał procesowy. Nie doczekało się kolegjum kroskie likwidacji stosunków swoich z dworem. Olbrzymi proces przerwany został w r. 1773 przez ogólną kasatę zakonu. Kasztelan Michał Gorski przeżył nienawistnych sobie Jezuitów o trzy lata, zmarł bowiem w d. 20 maja 1776 r. W przeciwieństwie do kampanji z nimi inne kościoły, znajdujące się w jego dobrach, obsypywał hojnemi upominkami, szczególnie faworyzując Bernardynów telszewskich. Czterej jego synowie wychowańcy kroscy, ustatkowawszy się po śmierci ojca, zdobyli popularność śród współziomków spełnianiem posług obywatelskich. Adam, starosta wiekszniański, posłował ze Żmudzi na sejmie 1782 r., Stanisław, starosta użwentski, na sejmie czteroletnim. Ludwik był pułkownikiem pospolitego ruszenia i podstarościm grodu rosieńskiego, Fortunat zaś rotmistrzem kawalerji narodowej litewskiej.

[1]) Arch. centr. wil. ks. № 14770, fol. 762—769. Kontr-skarga Jezuitów.

MISCELLANEA.

X. Z. DUNIN-KOZICKI.

O pasownikach Madziarskich.

Do historji pasownictwa polskiego, którą opracowali tyle zasłużony p. A. Jelski, panowie A. Römer i prof. M. Sokołowski, dołączam poniższy przyczynek.
Ks. Z. Dunin-Kozicki.

W roku 1780 pan Jan Madziarski będąc w Konstantynopolu prosił p. Stanisława de Pilchesteyn, tłumacza Jego Królew. Mości i Rzeczypospolitej polskiej przy Porcie otomańskiej urzędującego, o przesłuchanie oficjalne świadków w sprawie jego pochodzenia. Z pośród wielu stawających wybrano wiarogodnych honoracjorów a to czterech kupców pierwszej klasy (primi mercatores) i „posiadaczy" konstantynopolitańskich ormian, których imiona i „nazwiska" brzmiały: Jeremiasz Kiework, Mianser Hadziadur, Kiework Ortokoytu i Zylposzczu Hodzia Arsen. Ci w obecności duchownych i świeckich osób przed ojcem Jakóbem Pastore kanclerzem wikarjatu Apostolskiego w kancelarji tegoż wikarjatu na przedmieściu Pera w Konstantynopolu po ścisłej indagacji zeznali „ze wszystką nacją ormiańską" in verbo veritatis (zatem bez przysięgi) co następuje: Sławetny (honoratus) Jan Madziarski pochodzi z narodu węgierskiego. Dziad jego walcząc za czasów cesarza Leopolda i Mechmeta IV-go pod Belgradem, dostał się do niewoli tureckiej. Wykupił jeńca w Konstantynopolu pewien kupiec *z Alepu* (w Syrji), chował go jak syna i ożenił z ormianką, z której urodził się Nume. W Konstantynopolu Nume pojął za żonę ormiankę Łucję a ta wydała Jana. Nume zmarł w r. 1752 mając rok osiemdziesiąty. (Urodził się tedy w r. 1672, skąd wypływa iż ojca jego wzięto w niewolę podczas kampanji r. 1662).

Zeznanie, spisane po łacinie 9/8 r. 1780 przez polskiego dragomana, stwierdzili równocześnie podpisami własnoręcznymi ks. Franciszek Jan Chryzostom Orłowski prokurator Redempcji zakonu trynitarskiego, Stefano Pisani, dragoman brytański, owi czterej świad-

kowie „przy krzyżykach, położonych w oczkach“ (jak mówi susceptа ziemstwa nowogródzkiego), a wreszcie kanclerz ks. Jacobus Maior Pastore, S. Pisani po włosku, (ormianie po ormiańsku a reszta w języku łacińskim). Dnia zaś 10/8 w rezydencji swej letniej Terapie Constantinopolis nad morzem Czarnem uwierzytelnił relację swego kanclerza ks. Franciszek Antoni Frachia arcybiskup teodozjopolitański, wikarjusz Apostolski patryjarchatu konstantynopolitańskiego.

W roku 1797 pokładł oryginał tego zeznania w sądzie ziemskim nowogródzkim wielm. pan Mateusz Markiewicz starościc Kruzuński (patron Trybunału W. X. L.), z prośbą o wpisanie do akt, której zadość uczyniono.

Przeciwko autentyczności rzeczonego dokumentu nie przemawiają żadne „wewnętrzne“ wskazówki. Co do probacji oświadcza w nim x. Ostrowski, że odbyła się ona cum omni possibili solemnitate (to jest: z zachowaniem wszelkich przepisów prawnych.) Madziarski i jego świadkowie zwani tam honorati, nie nobiles. Pieczęci wycisnęli kanclerz i wikarjusz Apostolski. Uwierzytelnienia rządu tureckiego niema. Tego rodzaju formalności jeszcze nie znano. Nie było też wówczas zwyczajem utrzymywać stałe ambasady. Posłowie zjeżdżali tylko dla notyfikacji o wstąpieniu czyjemś na tron, dla złożenia życzeń nowemu sułtanowi lub na wypadek grożącej wojny.

Ów akt stanowi t. zw. testimonium legitimi ortus. Z przeprowadzenia rzeczonej probacji przed kanclerzem wikarjatu Apostolskiego w Konstantynopolu wnosić należy, iż Jan Madziarski był katolikiem. Nazwisko swoje otrzymał widocznie dopiero w Polsce (Turcy i wschodnie ludy nazwisk właściwych nie znają) na oznaczenie, iż był „węgierskiego“ rodu.

W aktach ziemskich nowogródzkich spotykam Jana po raz ostatni pod rokiem 1796. W tym czasie pokłada on w ziemstwie tutejszem skrypt, w którym Jerzy Grzymała, pułkownik JKM. zeznaje, iż od wielmożnego Madziarskiego, metra fabryki słuckiej, wziął do zbycia dwie sztuki materji, jedną ze złotem na żupan, drugą turecczyznę ze srebrem, obie od ceny „czerwon. zł.“ zatem po czerwieńcu.

Tamże pod tą samą datą oblatowano dwa akty, odnoszące się do Leona Madziarskiego, który był synem Jana. Jeden, to skrypt z r. 1785 Marcina Grotthusa na 500 czerw. zł. wystawiony dla wielm. p. Leona M., superintendenta fabryki perskiej w Słucku. Jako świadek figuruje Ignacy Doskine Mettrykiewicz, zapewne współpracownik fabryki słuckiej. W drugim zaś zeznaje woźny sądowy nowogródzki, iż w r. 1796 wielm. p. Leonowi Madziarskiemu, rotmistrzowi województwa nowogródzkiego, doręczył w Dorohobylu w wojew. nowogr. pozew przed sąd ziemski nowogr. ze strony Józefa hr. Niesiołowskiego wojewody nowogr. (ostatniego, o którym w Panu Tadeuszu.) Sprawy nie wymieniono.

Leon Madziarski posiadał tedy majątek ziemski, co było warunkiem nobilitacji. Dostał też w r. 1791 szlachectwo polskie od Stanisława Augusta za życia swego ojca w czasie sejmu czteroletniego w nagrodę usług, oddanych „przez zaprowadzenie fabryki pasów“ a to z herbem Dar nazywać się mającym. W znaku była, w polu błękitnem, srebrna podkowa ocelami na dół, z prawej strony przestrzelona strzałą, „na podkowie“ gwiazda sześciorożna, nad tarczą korona a w tej ręka zbrojna z dobytym pałaszem. Po wykonaniu przed ks. Hugonem Kołątajem, podkanclerzym koronnym, przysięgi na wierność przez L. Madziarskiego, król 23/9 dyplom podpisał wraz z mnóstwem świadków, poczem przywieszono u tego aktu trzy pieczęci w trzech puszkach srebrnych, „dyplomatyczną i obojga narodów“, t. j. królewską jakoteż Korony i Litwy czyli obu kanclerzy. Stempel kosztował sporo, gdyż 500 dukatów.

Dalsze losy Madziarskich są mi nieznane.

Wobec braku innych wiadomości o tej rodzinie, przypuszczam na razie, że Jan był ormianinem tylko po kądzieli. Armeńczycy węgierscy należeli i należą do kościoła wschodniego.

Stwierdźmy nakoniec, iż pasy słuckie godzi się uważać za robotę perską szkoły z Aleppo. Co nie sprzeciwia się możliwości wyrobów słuckich na sposób turecki podobno z użyciem kolorów zdecydowanych, jaskrawych a głównie karmazynu. O ile mi wiadomo, kwestja ta wymaga osobnego rozbioru i wypadałoby ją zbadać na podstawie zbiorów i wystaw niemieckich a także ostatniej brukselskiej.

P. S. Szczegóły o Madziarskich wzięto z ksiąg Archiwum Centralnego Wileńskiego № 12833, fol. 897, 1151, i № 12832, fol. 499, 682, 683.

D-r WŁADYSŁAW ZAHORSKI.

DWA DOKUMENTY z r. 1812.

(z archiwum generał-gubernatora w Wilnie).

I.

Podanie prof. Jędrzeja Śniadeckiego do wojennego gubernatora Wileńskiego.

„Do JWP. Rimskiego-Korsakowa

Jędrzeja Śniadeckiego

Pokorna prośba.

W czasie teraźniejszego przechodu wojsk przez powiat oszmiański, majątek mój, zwany Bołtup, w tymże powiecie położony, podpadł zupełnemu zniszczeniu, gdyż nietylko wszystko bydło, cały dobytek w tym majątku zabrano, lecz i same fundum, to jest dom mieszkalny, nowy, i dobrze umeblowany, tudzież wszystkie budowy gospodarskie, spichrz ze zbożem, browar z wielką ruchomością spalone z rozkazu, jak mi doniesiono, pułkownika wojsk Duńskich (sic) Charytonowa. Do tak nieszczęśliwego stanu doprowadzony, udaję się z pokorną prośbą do JWW. Pana Dobrodzieja o sprawiedliwość i opiekę, abym przynajmniej resztę własności ubogich włościan mógł ocalić, prosząc o wydanie rozkazu, ażeby mi była wydana załoga do wspomnianego majątku Bołtupia pod Oszmianą położonego.

Jędrzej Śniadecki.

8 Grudnia
1812 r.
w Wilnie.

II.

Jeńcy francuscy w Wilnie w r. 1812.

(Arch. gener.-guber. Wil. № 1, r. 1812).

W grudniu 1812 r. jeńców francuskich było:

W monastyrie S-ho Pietra	2050	poruczeno podporuczyku Chriapinu.
u S-ho Jezusa	400	
w domie Sapiehy	480	
	2930	
W Werkach	1200	poruczeno poruczyku Paskiewiczu.
w Kalwaryi	200	
w Ternopolii (Trynopol)	120	
	1520	
W gorodie		
u S-ho Kazimira	400	
u Baziljanach	280	
u Karmelitow	430	
	1110	
a wsieho	5560	

Na tym dokumencie D-r Scheringer po polsku dopisał:

„Szpital w pałacu Sapieżyńskim. Nie są to chorzy, lecz umorzeni przez głód i zimno".

22 X-bra 1812 l. c.

Liczba podana w pierwszym dokumencie jest mniejszą od rzeczywistej, ponieważ oprócz wymienionych, były również urządzone szpitale u Ś-go Ignacego, w klinice, w gimnazjum, również jak prawie we wszystkich klasztorach wileńskich. U Bazyljanów znajdowało się nie 280 chorych, lecz według świadectwa prof. Józefa

DRUKI POLSKIE

wydane w Wilnie w roku 1910

podał LUDWIK CZARKOWSKI.

„Ach“ III. Żart sceniczny w 1-m akcie. 4-ka, str. 21. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena rs. 1,20.

Bieliński Józef: Szubrawcy w Wilnie (1817—1822). Zarys historyczny. 4-ka mn., str. 242 i 6 rycin. Nakładem Korwina. Skład główny w księgarni „Kultura“. Odbito w „Drukarni Wileńskiej“. Okładka według rysunku Mszczuja. Cena rs. 2,40.

Birsztańskie mineralne wody. 16-ka, str. 8. „Drukarnia Wileńska“.

Bobrowski Florjan: Lexicon latino-polonicum. Słownik łacińsko-polski, przez Ks... ułożony. Wydanie trzecie poprawione i uzupełnione. Tom II-gi. 4-ka mn., str. 2007 podwójnych. Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego. (Tom I-y, str. podwójnych 2014; wyszedł w r. 1905). Cena za 2 tomy rs. 8.

Całe Wilno. Księga adresowo-informacyjna i przewodnik po mieście i okolicach. Wydania rok pierwszy. 8-ka większa, stron V, 189 i tekstu rosyjskiego (spis mieszkańców Wilna) 48, oraz plan miasta barwny. Drukarnia „Znicz“. Cena rs. 1.

CZASOPISMA:

1. **„Bomba“**, dwutygodnik humorystyczno-satyryczny. Rok II-gi. Kierownik literacki Jan Kasprzycki, wydawca Helena Niewierkiewicz(-owa?-ówna?), redaktor odpowiedzialny Józef-Juljan Mikulski. 4-ka, w N-rze str. 8. „Drukarnia Wileńska“. Przedpłata roczna rs. 4, № pojedyńczy złp. 1. Na N-rze 18-m z d. 16/3 października zawieszona przez Komitet do spraw prasowych.
2. **„Dwutygodnik dyecezalny** wileński“. Rok 1-y, 4-ka, do końca roku N-ów 24, str. 366. Redaktor i wydawca Ksiądz Stanisław Maciejewicz. Drukarnia Józefa Zawadzkiego. Przedpłata ...

5. **„Goniec Wileński“** (tytuł jak w r. 1909). Rok III-ci. Redaktor odpowiedzialny i wydawca Aleksander Zwierzyński. Druk Piotra Wilejszysa. Na N-rze 53 z dnia 7/20 marca zawieszony przez Komitet do spraw prasowych.
6. **„Jutrzenka“**, gazeta tygodniowa dla wszystkich. Redaktor i wydawca Józef Korolec. N-r 1-y wyszedł dnia 20/6 stycznia, do końca roku N-r 52. 4-ka, str. 832. Druk Józefa Zawadzkiego. Przedpłata roczna rs. 3.
7. **„Kurjer Litewski“**, dziennik polityczny, społeczny i literacki. Codziennie rano oprócz dni poświątecznych. Wydawnictwa rok szósty. Redaktor i wydawca Wojciech Baranowski, sekretarz redakcji Ludwik Abramowicz. Druk Józefa Zawadzkiego. Na N-rze 223-m z dnia 15/2 października został zawieszony przez Komitet do spraw prasowych.
8. **„Kurjer Wileński“** (i t. d. tytuł jak w Kurjerze Litewskim). Wydawnictwa rok pierwszy. Redaktor odpowiedzialny i wydawca Napoleon Rouba. Druk Józefa Zawadzkiego. N-r 1-y wyszedł dnia 16/3 października. Do końca roku N-ów 73. Przedpłata roczna 8 r., z przesyłką 10 r.
9. **„Litwa“**. Dwutygodnik ilustrowany litewski. Rok III-ci. Redaktor i wydawca Mieczysław Dowojna-Sylwestrowicz. 4-ka, str. 368. N-ów 24. Druk M. Kuchty. Przedpłata roczna rs. 3.
10. **„Nowe Życie“**. Tygodnik społeczno-polityczny, popularno-naukowy i literacki. 8-ka, w N-rze str. 32. Redaktor i wydawca Jan Klott. N-r 1-y ukazał się w październiku. Do końca roku wyszło N-ów 13. Od N-ru 8-go redaktor i wydawca Juljusz Kozłowski. „Drukarnia Wileńska“. Przedpłata roczna rs. 3 w Wilnie i rs. 4 na prow.
11. **„Perkunas“** tygodnik humorystyczno - satyryczny. Wychodzi w niedzielę. Redaktor i wydawca Franciszek Olechnowicz. 4-ka, po 8 str. N-r 1-y ukazał się 17/4 lipca. Przedpłata roczna rs. 4 i 5 (z przes.). N-r pojedyńczy 10 kop. „Drukarnia Wileńska“. Na N-rze 4-m z dnia 14/1 sierpnia zawieszony przez Komitet do spraw prasowych.
12. **„Pobudka“**. Czasopismo dla młodzieży polskiej wychodzi raz na miesiąc. Rok III. 8-ka. W N-rze stron od 27 (listopad) do 60 (czerwiec). N-r 7-8 i 9-10 razem. N-r 12 (grudzień) zawiera XVI tablic zdjęć fotograficznych. (Reszta jak w roku 1909 patrz rocznik III strona, 122-ga).
13. **„Praca“**, gazeta komisowo-handlowa (i t. d. patrz Rocznik T. P. N. za rok 1909) ukazały się tylko 4 N-ry.
14. **„Przyjaciel“**, pismo tygodniowe (od N-ru 2-go „gazeta tygodniowa“) pod kierunkiem Ks.(iędza) Makarewicza. 4-ka, w N-rze str. 16. N-r 1-y wyszedł dnia 14/1 kwietnia. Do końca roku N-ów 40. Redaktor i wydawca Ks. Jerzy Sienkiewicz. Drukarnia „Znicz“. Przedpłata roczna rs. 2 i 2,50.
15. **„Przyjaciel Ludu“**, gazeta tygodniowa dla miast i wiosek, rok V-ty, redaktor i wydawca Ks. Tadeusz Zawadzki. 4-ka. Drukarnia „Znicz“. Na N-rze 12-m zawieszony przez Komitet do spraw prasowych.
16. **„Ruch Spółdzielczy“**. Dodatek miesięczny „Gońca Codziennego“. Pod kierunkiem Aleksandra Szklennika, 8-ka w., po 8 stron. w N-rze. N-r 1-y wyszedł w lipcu, do końca roku 6 N-ów.
17. **„Słowo i Czyn“** dwutygodnik poświęcony sprawom odrodzenia duchowego. Rok II-gi. Redaktor i wydawca Ks. Sztanisław) Miłkowski. Druk Józefa Zawadzkiego. 8-ka w., do października N-ów 13, str. 208. Przedpłata rs. 3. Od 1/14 października zamieniony na miesięcznik. 4-ka mała, str. 16 Drukarnia „Znicz“. (Red. i cena prenumeraty bez zmiany).

18. **„Trąba“**. Tygodnik satyryczno - humorystyczny. 4-ka duża, w N-rze str. 8. Redaktor i wydawca Dyonizy Niewierkiewicz. „Drukarnia Wileńska“. N-r 1-y wyszedł dnia 18/5 grudnia. Do końca roku tylko 2 N-ry. Przedpłata roczna rs. 4 i 5 (na prow.), N-r pojedyńczy 15 kop.

19. **„Wiedza“** (i t. d. patrz Rocznik z r. 1909, str. 122-a) na N-rze 34-m zawieszona przez Komitet do spraw prasowych.

Dodatki bezpłatne dla prenumeratorów **Kuryera Litewskiego**: (Co miesiąc tomik). 12-ka. Nakł. Kur. Lit. Druk J. Zawadzkiego. Cena za tom w sprzed. 40 k.

1. **Leblanc** Maurycy: Zbrodnia w Zamku, str. 127.
2. **Hamsun** Knut: Rewolucja, strach śmierci i inne nowele, str. 123.
3. **Serao** Matylda: Życie dziennikarza, str. 122.
4. **Conan-Doyle** Artur: Widmo przeszłości, str. 107.
5. **Twain** Mark: Nowele i humoreski, str. 101.
6. **de-Vere-Stackpoole** Henryk: Burżuj, powieść z życia cyganeryi paryskiej, str. 122.
7. **Leblanc** Maurycy: Tajemnica królowej, str.
8. **Bielskij** S.: Ostatnie dni świata, fantazya powieściowa, str. 117.
9. **Kotze** Stefan: Hypnotyzer, str. 121.
10. **London** Jacque: Biała Cisza, str. 106.
11. **Selma Lagerlöf**: Cmentarna Lilja, str. 106.
12. **Norton Roy**: Ostatnia wojna, romans polityczny, str. 133.

Folejewski Józef: O samorządzie ziemskim na Litwie i Białej Rusi, opracował... Uzupełnił Tadeusz Wróblewski. 8-ka, str. 75. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena kop. 35.

Gizbert W.(acław): Wilno. Przewodnik ilustrowany po mieście i okolicach z planem miasta i dodatkami. 12-ka, stron 268, 34, 6 nieliczb., plan barwny i XXXII str. ogłoszeń. Nakład i druk: A. Żukowski i W. Borkowski. Cena 80 kop.

Gutowski Władysław: Szarzyzny Wilna. 12-ka, str. 168. Nakład J. Noworytty i S-ki. Odbito: „Związek drukarzy“. (Wyszły we wrześniu z datą r. 1911). Cena 90 k.

Hryhorowicz Klaudjusz: Bruki, wykonanie techniczne i ich znaczenie społeczne w zarysie. Ułożył inżynier technolog. 8-ka, str. 86. Drukarnia „Zniczʼ“. Cena 30 kop.

Immortele Słowackiego: Rysunki F. Ruszczyca. 8-ka, str. 145. Nakład księgarni Józefa Zawadzkiego, druk Józefa Zawadzkiego. Cena 1 r. 40 k. na papierze gorszym i 1 r. 80 k. na lepszym.

Jan z nad Buga: Błogosławiony Andrzej Bobola, męczennik T. J. Wydanie 2-gie, str. 63. Cena 10 kop.

JEDNODNIÓWKI:

1. **As**: a) „Bęben“ jednodn. satyryczno - humorystyczna 27/14 listopada, wydał As. 4-ka, str. 8. „Drukarnia Wileńska“. Cena 15 kop. b) „Sto djabłów“ (reszta jak wyżej). c) „Trąba“ (reszta jak wyżej). Cena 20 kop.
2. **Bartoszewicz Stanisław**: „Kometa“ jednodniówka satyryczno-humorystyczna, (22/10 lutego) zredagował i wydał.. 4-ka, str. 6. Odbito w „Drukarni Wileńskiej“. Cena 10 kop.
3. **Gwiazdziński Michał**: „Gwiazda“ jednodniówka. Nakładem... Cena 10 kop.
4. **Górski Antoni**: „Michałek“, jednodniówka satyryczno-literacka. 4-ka, str. 8. Cena 10 kop.

5. **Jednodniówki**: a) **„Wiedza i Życie“** (11 września). 8-ka, str. 64. Wydawca Winc. Ferniaż. „Drukarnia Wileńska“. Cena 16 kop. b) **„Wiedza Społeczna“**. 8-ka. str. 32. Wydawca Ignacy Wirszyłło. „Drukarnia Wileńska“. Cena 8 kop., c) **„Życie społeczne“**. 8-ka, str. 64. Wydawca Aleksander Jasiński. Cena 16 k.
6. **K.(ozicki), D.(unin) Z.(ygmunt)**: „Paniom i pięknym duchom“. 4-ka, str. 26 (w tem 7 stron ogłoszeń). Napisał X... Wydał Hipolit Świetliński. Nakładem wydawcy. „Drukarnia Wileńska“. Cena 40 kop.

KALENDARZE NA ROK 1911-ty:

1. Kalendarz informacyjny Tow. „Powściągliwość i Praca“, „Gazety 2-grosze“ i „Przyjaciela“. 8-ka, str. 160. Druk „Zniczʼ“ (właśc. Borkowski i Żukowski). Cena 20 kop.
2. Kalendarz Wileński informacyjny. 8-ka, str 160. Rok wydawn. VI-ty. Nakład księgarni Józefa Zawadzkiego. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena 35 kop.
3. Toż. Wydanie II-gie (różni się od I-go tylko treścią, stron 69—72 wł.)
4. „Sto djabłów“, wileński kalendarz satyryczno-humorystyczny, ułożył As. 8-ka, str. 37 i 3 nieliczb. Nakład i wydawnictwo red. „Trąby“. Odbito w „Drukarni Wileńskiej“. Cena 20 kop.

Katalog książek do nabycia w księgarni „Tanich Wydawnictw“. 8-ka, str. 36. Druk „Zniczʼ“.

Kończa Paweł: Wnioski z oględzin gospodarstw bezinwentarzowych w Nieznanicach i Pietrzykowie. Referat wygłoszony na ogólnem zebraniu członków Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, 8 XI 1909 r. 12-ka, str. 19. Druk Józefa Zawadzkiego. Dodatek do Kurjera Litew.

Kowalewska Zofja: Ze wspomnień wygnańca. 16-ka, str. 262 i kilkadziesiąt rycin. Nakład księgarni J. Zawadzkiego. Druk J. Zawadzkiego. Cena rs. 1,80.

Kożuch Maciej: Dzieci Niedoli. Z przedmową Janusza Korczaka. 8-ka, str. 118. Nakładem „Wiedzy“. Cena 80 kop.

Kulwieć K. Ks.(iądz) i A. Szklennik: Drobny kredyt. Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe i drobnego kredytu. Ich znaczenie, wyjaśnienie ustaw normalnych i sposób legalizacji. 12-ka, str. 62. Wydanie Wileńskiego Towarzystwa popierania Kooperacji. „Drukarnia Wileńska“. Cena 15 kop.

Kulwieć P.: Przewodnik pracy społecznej. Zebrał Ks... 8-ka, str. 154. Druk Józefa Zawadzkiego.

Kurczewski Jan: Kościół Zamkowy czyli Katedra Wileńska, w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju. Na podstawie aktów Kapitulnych i dokumentów historycznych. Opracował X... Część druga. Źródła historyczne. 8-ka większa, str. 353. Nakład i druk Józefa Zawadzkiego. (Cz. I-a w r. 1908). Cena rs. 3.

Milewski Ignacy Korwin hr.: Głos szlachcica o wyborach posła do Rady Państwa. Folio. 2 karty nieliczeb.

Misiewicz Leon: Kara Boża. (Zdarzenie prawdziwe) napisał... Odbitka „Jutrzenki“ Druk Józefa Zawadzkiego. Cena 6 kop.

Mościcki Henryk: Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi. 8-ka w. Wydawnictwo Kur. Lit. Druk Józefa Zawadzkiego. Wychodzi zeszytami 2 razy na miesiąc, do końca roku ukazały się 4 zeszyty. Zeszyt po 35 kop.

Okulicz Stefan: Kartki z podróży. 8-ka, str. 115. Druk Józefa Zawadzkiego.

Orzeszkowa Eliza: Gloria Victis, Oni—Oficer—Hekuba—Bóg wie kto (1863). 16-ka, stron 403. Nakład W. Makowskiego. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena złp. 10.

Plater Gustaw: (Wspomnienia). 16-ka, 1-e i 2-gie: Grajek, str. 10, 3-cie i 4-ej Kataryniarz, str. 14. Odbito w „Drukarni Wileńskiej". (W 50 egzempl., niema w handlu księgarskim 2 i 4-ej obejmują 2 anegdoty z życia Moniuszki).

Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. 1909. Tom III-ci. 8-ka, str. 152. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena rs. 1.

Socha Antoni: „Styczeń". 16-ka, str. 20. „Drukarnia Wileńska". Nakładem autora. Cena 15 kop.

Sokół Halszka (pseudonim): Z braku serca. Dramat w IV aktach i II odsłonach, 4-ka, str. 49. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena złp. 8.

Spis sobowtórów (dubletów) do nabycia lub zamiany w Książnicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. N-r 2. Rok 1908. 8-ka, str. 28. Odbito w „Drukarni Wileńskiej.

Wileńskie Towarzystwo Urządzeń Mieszkań: Typy wzorowych zagród włościańskich. Folio mn., str. nieliczb. 3 i tablic (planów) w językach rosyjskim i polskim 13. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena rs. 1.

Zahorski Władysław D-r: Przewodnik po Wilnie, opracowany na podstawie najnowszych źródeł przez... (Z licznemi ilustracjami i planem miasta). 16-ka, str. XVI, 295, 5 tablic i plan (folio małe). Nakład i własność drukarni wydawniczej Józefa Zawadzkiego. Cena w oprawie złp. 8.

Z naszej przeszłości. Pamiątka 500-ej rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Dodatek bezpłatny dla prenumeratorów „Przyjaciela". 8-ka, str. 53 i 11 („Dzwonnik" H. Sienkiewicza). Druk „Znicz". Nakładem redakcyi tygodnika „Przyjaciel" Cena złp. 2.

„Żórawce" (pismo zbiorowe). 4-ka, str. 135 i 4 ryciny. Nakładem autorów. Druk J. Zawadzkiego. Cena rs. 2.

Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa, to jest Droga Zbawienia (i t. d. tytuł dłuższy). Wydanie XXII-e. 8-ka, str. 279. Nakładem księgarni Józefa Zawadzkiego. Cena 40 kop.

DOPEŁNIENIA.

Rok 1905.

Milewski H.(ipolit) Korwin: Reprezentacja narodowa. Skreślił... 12-ka, str. 21. Druk Józefa Zawadzkiego.

Rok 1906.

Okulicz Stefan: Odczyt o Władysławie Syrokomli (dnia 16 października 1906 r. w Lutni Wileńskiej) przez... 8-ka, str. nieliczb. 3. Druk Józefa Zawadzkiego. Dochód przeznaczony na budowę pomnika Syrokomli.

Rok 1907.

Cepryńska Helena: Poezje. 12-ka. str. 115. Druk E. Nowickiego.

Rok 1908.

„Ach" I. 4-ka.

Rok 1909.

„Ach" II. 4-ka.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Doraźnej pomocy lekarskiej. 8-ka, str. Druk „Znicz".

SPIS RZECZY.

Str.

D-r J. Trzebiński. Przyczynek do znajomości flory w gubernji Kowieńskiej . . . 1

D-r Władysław Zahorski. Listy nieznane Tadeusza Kościuszki 49

Henryk Mościcki. Dziennik Teodora Krasińskiego, ucznia uniwersytetu Wileńskiego w 1816—1818 r. 100

Michał Brensztejn. Zatarg dworu z klasztorem 118

MISCELLANEA: X. Z. Dunin-Kozicki. O pasownikach Madziarskich 133

D-r Władysław Zahorski. Dwa dokumenty z roku 1812 136

Druki polskie z r. 1910 138